

Aneta Adamczyk

PABIANICE

**PRZEWODNIK PO HISTORII
I WSPÓŁCZESNOŚCI MIASTA**



Muzeum Miasta Pabianic
Pabianice 2007



Zrealizowano w ramach Programu Operacyjnego **Patriotyzm jutra** ogłoszonego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie tekstów:

Aneta Adamczyk, Elżbieta Dziubek, Joanna Matczak

Ilustracje i fotografie:

Aneta i Ryszard Adamczykowie oraz ze zbiorów Muzeum Miasta Pabianic,
il. na str. 19 ze zbiorów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego,
fot. 2 ze str. 120 Cezary Rudnicki,
zdjęcia lotnicze z okładki i str. 4, 65 Wiesław Stępień

Mapy: Daunpol Sp. z o. o., ul. Konarskiego 3, 01-355 Warszawa, tel./fax 022 664 50 91

Obróbka cyfrowa:



Jakub Ciesielski, Studio Foto Ciesielski

tel. 042 215 90 44, 042 227 71 83

www.studiociesielski.pl e-mail: foto@studiociesielski.pl

Wydawca:



Muzeum Miasta Pabianic

Stary Rynek 1/2, 95-200 Pabianice

tel. 042 215 39 82, 042 215 54 87

www.muzeum.pabianice.prv.pl e-mail: muzeum@mail.epic.pl

© Copyright by Muzeum Miasta Pabianic 2007

ISBN 978-83-910334-3-2

Skład komputerowy: Aneta Adamczyk

Tomasz Lewandowski, tel. 0602 638 153, e-mail: tomek@dce.pl

Projekt okładki: Aneta Adamczyk

Korekta: Magdalena Mądrakowska

Druk i oprawa: Pabianickie Zakłady Graficzne SA, ul. Piotra Skargi 40/42, 95-200 Pabianice

Wydanie I

Nakład 1500 egzemplarzy

WSTĘP, CZYLI JAK PORUSZAĆ SIĘ PO PRZEWODNIKU

Pierwszy przewodnik po Pabianicach ukazał się w roku 1929, a autorem jego był Kazimierz Staszewski. Na kolejny przyszło pabianiczanom czekać prawie 50 lat – publikacja pióra Leszka Ramisza i Eugeniusza Gaszewskiego ukazała się drukiem w roku 1977. I znowu kilkadziesiąt lat przerwy, po których w 2005 roku obszerna część dotycząca naszego miasta znalazła się w książce Jana i Grzegorza K. Jagusiaków *„Traktem Jana Długosza z Pabianic przez „Państwo pabiańskie” i powiat pabianicki”*.

Niniejszy przewodnik nieco różni się w formie od swych poprzedników. Znalazła się tu przede wszystkim obszerna część opisowa, a słowu pisanemu towarzyszy bogata ikonografia, zarówno archiwalna, jak i współczesna.

Wstępem do głównej części przewodnika jest krótkie wprowadzenie archeologiczno-historyczne, które ma na celu zarysowanie najważniejszych zawirowań historycznych, na bazie których ukształtowało się nasze miasto w jego obecnej postaci.

Główna zawartość przewodnika to opisy poszczególnych zabytków, obiektów o wartości historycznej lub po prostu ciekawych miejsc, którym warto poświęcić chwilę uwagi. Obiekty zebrano w grupy tematyczne obejmujące religię, przemysł, oświatę i kulturę, lecznictwo, tereny zielone, cmentarze, transport, pomniki i tablice pamiątkowe. Każdemu budynkowi czy miejscu przypisano numer, który będzie pomocny podczas korzystania przez Czytelnika z przykładowych tras spacerów zamieszczonych w ostatniej części publikacji.

Trasy wycieczek wzbogacono opisem porządkującym kierunek i kolejność zwiedzania poszczególnych obiektów, a wyżej wspomniane numery będzie można zlokalizować na mapkach lub w tekście opisów.

Publikację tę kierujemy głównie do pabianiczanki, którzy tu mieszkają, ale też tych, którzy wracają w podróży sentymentalnych do swych korzeni. To książka dla młodych, którzy pragną poznać oblicze własnego miasta, ale również dla starszego Czytelnika, dla którego lektura ta będzie wycieczką we własną młodość.

Mamy nadzieję, że również turysta znajdzie tu garść ciekawych informacji i wskazówek, co w Pabianicach warto obejrzeć.

Niech książka ta pozwoli Czytelnikowi ujrzeć nieco inne oblicze miasta, nie dostrzegane w codziennym pośpiechu.



Fotografia z lat 80. XX w.

Położona wśród lasów dolina rzeki Dobrzyńki lub Nerca (od dopływu Neru), jak nazywa ją Jan Długosz w XV wieku, cieszyła się zainteresowaniem Słowian przybyłych na tereny środkowej Polski we wczesnym średniowieczu. Z badań archeologicznych, prowadzonych w ostatnim dwudziestoleciu XX wieku, wynika, że wędrując skrajem puszczy wzdłuż rzeki, zakładali nad nią osiedla, a pierwsze z nich mogły powstać już w VII lub VIII wieku. Były to dwie osady słowiańskie (rodzin blżej nieokreślonego plemienia) w pobliżu dzisiejszej Potażni i Szykielewa. Przypuszczalnie obie mogły przetrwać zajęcie tych ziem przez innych Słowian - potężnych Polan z dzisiejszej Wielkopolski - dokonane jeszcze w IX albo w pierwszej połowie X wieku.

Z okresu obejmującego kształtowanie się rozległego państwa polańskiego pierwszych historycz-



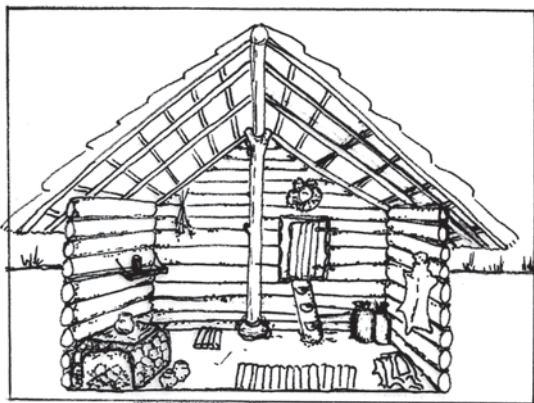
Model osady wczesnosłowiańskiej, rys. E. Dziubek

nych Piastów, czyli z II połowy X i XI wieku, takich osad znamy z doliny Dobrzyńki już pięć. Należały one administracyjnie do prowincji łęczyckiej, a po 1000 roku objęła je również nowo utworzona archidiecezja gnieźnieńska. Ich pozostałości znajdują się w okolicy współczesnej Potażni, Szykielewa, Pabianic (ul. Bugaj 3/5 i Bugaj 89) oraz Pliszki. Można zatem powiedzieć, że środowisko skraju puszczy sprzyjało rozwojowi osadnictwa. Niestety, tylko jedna z nich została w większym niż wstępny stopniu rozpoznana archeologicznie. Mamy tu na myśli jedno ze stanowisk pabianickich (ul. Bugaj 3/5), na którym prowadził wykopaliska krakowski archeolog, oddelegowany przed II wojną światową do Miejskiego Muzeum Etnograficznego w Łodzi - Jan Fitzke.

Jak mogła wyglądać taka mała wieś? Wiemy, że J. Fitzke odkrył w latach 30. XX wieku dwie ziemianki z paleniskami w obudowie kamiennej. Prezentowany model osady (rys. 1) pokazuje dom naziemny i kilka półziemianek, czyli częściowo zagłębionych w podłożu domów zbudowanych w technice zrębowej lub sumikowo-łątkowej, bez okien i przykrytych dachem dwuspadowym wykonanym z sitowia, w którym przez otwór ulatywał dym. Były także domostwa bez palenisk, które znajdowały się na zewnątrz. Do wnętrza domu wchodziło się po drabinie. W jednym z narożników był piec w obudowie kamiennej, a w innym miejscu jama, pełniąca rolę spiżarni i zarazem lodowni (rys. 2). Przedmioty, na które natrafili archeolodzy w takich puszczańskich osadach to ułamki zdobionych fałami i żłobkami garnków ceramicznych i nieliczne żelazne noże. Osiedla były niewielkie, raczej nieobronne, chroniła je

bowiem nieprzebyta puszcza, położone na terenie nadzalewowej. Jej mieszkańcy doskonale potrafili wykorzystać lokalne warunki środowiskowe do pozyskiwania różnorodnego pożywienia. Możliwe, że tak właśnie wyglądały puszczańskie wsie na terenach, które przekazał Władysław Herman z żoną - księżną Judytą, kapitule kanoników krakowskich w końcu XI wieku, wyłączając je z tzw. dóbr państwowych.

Z późniejszych czasów, za panowania Bolesława Krzywoustego i następnych władców dzielnicowych, aż do połowy XIII wieku, znana jest archeologom osada położona rów-



Model półziemianki wczesnosłowiańskiej, rys. E. Dziubek

nież w pobliżu Szynkielewa, a także osiedla w Potażni, Pliszce oraz na Bugaju 89 w Pabianicach.

Szacuje się, że liczebność osady mogła wynosić od 2 do 7 rodzin, a zatem wraz dziećmi mogło to być od około 12 do 40-50 osób. Skoro mieszkali tam ludzie, to zapewne gdzieś w pobliżu chowali swoich zmarłych. Niestety, nie odkryto dotąd nad doliną Dobrzyńki śladów cmentarzysk ani z okre-

su plemiennego, ani z wczesnopiastowskiego. Dlaczego? Otóż społeczność słowiańska kremowała swoich zmarłych, a ich prochy umieszczała w urnie lub rozsypywała na powierzchni ziemi. Dlatego brak jest śladów cmentarzysk pogańskich Słowian. W momencie zetknięcia się z chrześcijaństwem obrządek pogrzebowy stopniowo zaczął się zmieniać na inhumację. Możliwe jednak, iż stare zwyczaje nadal kultywowano aż do XI-XII wieku.

Elżbieta Dziubek

W XI wieku, jak informuje nas Kalendarz Katedry Krakowskiej, księżna Judyta, żona Władysława Hermana, podarowała kapitule krakowskiej dobra ziemskie położone w ziemi sieradzkiej i łęczyckiej. Nadanie to miało nastąpić w 1082 lub 1086 roku i wiązało się prawdopodobnie ze staraniami pary książęcej o przyjęcie na świat upragnionego potomka, lub też z podziękowaniem za szczęśliwe narodziny syna. Jednakże sama data nadania, jak i osoba ofiarodawcy, jest kwestią sporną wśród historyków, zważywszy, że Władysław Herman miał dwie żony o imieniu Judyta.

Do XIV wieku mgła okrywa historię Pabianic. W materiałach źródłowych nazwa Pabianice wypływa dopiero w łęczyckiej księdze sądowej w roku 1388, gdzie zostaje wymienione imię miejscowego rządcy Kanimira. Zaś pełny opis majątku kapitulnego na tym terenie daje dopiero w 1466 roku Jan Długosz w swoim *Liber Beneficiorum*.

Nie wiemy również, kiedy dokładnie Pabianice stały się miastem. Niestety, nie zachował się dokument lokacyjny, można jednak bazować na pewnych przesłankach, rozświetlających nieco brak danych źródłowych. Możliwość lokacji Pabianic pojawiła się wraz z dokumentem wystawionym w 1297 roku przez Władysława Łokietka. Dał on kapitule prawo na lokację na prawie niemieckim wsi lub miasta w Piątkowisku (stanowiącemu dołąd ośrodek zarządu), bądź jakimkolwiek innym miejscu leżącym w obrębie dóbr. Wiemy, że w XIV wieku istniał już w Pabianicach kościół parafialny. Mówi o tym Długosz, wspominając nadanie w 1354 roku przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława Bogorę ze Skotnik dziesięciny snopowej ze wsi Kociszew kościółowi parafialnemu w Pabianicach. Z erekcją parafii możemy wiązać fakt nadania praw miejskich Pabianicom, bowiem te dwa wydarzenia mogły zbiegać się ze sobą w czasie (np. Rzgów, Ujazd). Na tej podstawie historycy ustalają datę lokacji miasta na I poł. XIV wieku.

Możliwe, że właśnie z lokacją miasta wiąże się przejście przez Pabianice herbu właściciela dóbr, czyli kapituły. Na herbie widnieją trzy złote korony na niebieskim tle, a swą nazwę, Aaron, bierze on od imienia arcybiskupa krakowskiego.

Od chwili lokacji Pabianice stały się centrum administracyjnym zarządu dóbr, zwanych odtąd kluczem pabianickim. Zarządzanie tak odległymi obszarami wymagało pewnych rozwiązań. Dobra oddawano w formie dzierżawy 3-letniej, choć często przedłużano ją, gdy zarządca okazywał się być dobrym administratorem. Działalność zarządców kontrolowała kapituła poprzez lustratorów, którzy wizytowali majątek. Dzierżawca zwał się tenentariuszem bądź regensem i z reguły był osobą duchowną z kręgu kapituły krakowskiej, jednakże na tym stanowisku pojawiały się także osoby świeckie, np. rodzina Sułowskich. W latach 1540-1585 kluczem pabianickim zarządzali duchowni urzędnicy, otrzymujący za swoją pracę wynagrodzenie. Do obowiązków zarządcy należało administrowanie majątkiem, nadzór, reprezentowanie kapituły w sprawach sądowych dotyczących dzierżawionych dóbr i pełnienie funkcji sędziego wobec poddanych. Podczas nieobecności zarządcy władzę na tym terenie przejmował podstarości.

W Pabianicach mieliśmy także władzę miejską - wójta, którego kandydaturę przedstawiali mieszczanie, ale zatwierdzał dwór. Jego radą była „ławica”, w skład której wchodziło 6 osób, wybieranych i zatwierdzanych przez samych mieszczan. Na czele miejskiego urzędu stał burmistrz wraz z radą miejską, składającą się z 4 osób. Obsada tego urzędu wyglądała identycznie jak w przypadku wójta. Dwór obsadzał burmistrza bądź potwierdzał jego wybór, natomiast wybór radnych już od dworu nie zależał. Do końca XVIII wieku funkcja burmistrza czy radnego była sprawą honorową, dopiero od czasów pruskich obejmowanie tych stanowisk wiązało się z gratyfikacją finansową.

Miasto składało się z trzech części: folwarku - na zachód od Dobrzyńki, dworu i miasta na wschód od rzeki. Folwark składał się z 6 łąnów i był uprawiany przez chłopów z okolicznych wsi. Dwór był siedzibą regensa - tenutariusza, tutaj również przyjmowano daniny od ludności oraz znajdował się skarbiec włości. Dwór otaczała obronna palisada dębowa, a od strony rzeki wznosiła się ceglana wieża z zegarem. Obronność obiektu wzmacniały dwie baszty, jedna - ulokowana od strony Dobrzyńki i połączona z wieżą mostem oraz druga - stojąca przy bramie od strony miasta. W obrębie palisady funkcjonowały zabudowania dworskie: kuchnia, łaźnia, stajnie, browar, ule, więzienie oraz izby dla służby i urzędników dworskich.

Miasto rozciągało się na wschód od dworu. W II połowie XV wieku Pabianice należały do miast średniej wielkości. Potwierdza to fakt zobowiązania z 1458 roku do wystawienia 6 zbrojnych na wojnę przeciwko Zakonowi. Zaplecze Pabianic składało się z 30 wsi, 2 osad przemysłowych, 6 folwarków i 14 młynów. Według wizytacji z 1496 roku istniało w Pabianicach 48 parcel miejskich. Jego rozbudowa przypadła na XVI wiek. Pierwszy wykaz ulic pochodzi z II połowy tegoż wieku i odnotowuje obecność 98 domów (z czego 28 znajdowało się na Rynku, zwanym później Starym, a pozostałe przy ulicach Piotrkowskiej, Szewskiej, Zamkowej i Guzowskiej). Na rynku znajdował się także ratusz, jatki mięsne oraz kramy piekarnicze. Również w XVI wieku wytyczono nowe place pod zabudowę oraz drugi, tzw. Nowy Rynek. Powstały też nowe ulice: Tuszyńska, Rzgowska, Wolska i nowy odcinek Guzowskiej.

W dziejach miasta odnotowujemy wizyty głów koronowanych. Trzykrotnie gościł tu Władysław Jagiełło (1411, 1428 i 1432). W 1428 roku towarzyszyli mu dobrze znani z kart historii Stanisław Ciołek (biskup poznański), Domarad z Kobylan (marszałek Królestwa), Sędziwój z Ostroroga (wojewoda poznański). Natomiast w 1432 roku do Jagiełły przybyli czescy husyci chcący zawrzeć przymierze z Polakami. Zawarto układ, że Polska będzie ich protektorem na soborze w Bazylei, zaś husyci pomogą w walce z zakonem krzyżackim. Na znak porozumienia Jagiełło zaprosił przybyłych na mszę do kościoła św. Mateusza i na wspólne przyjęcie komunii. Dwukrotnie Pabianice gościły również syna Jagiełły, Kazimierza Jagiellończyka: w 1463 roku potwierdził on nawet zwolnienie miasta z obowiązku goszczenia dworu królewskiego na własny koszt, zaś drugi jego pobyt miał miejsce w 1475 roku.

W XVI wieku już w latach 20. funkcjonowała w Pabianicach szkoła. Nauczyciel zgodnie z ustaleniami kapituły musiał posiadać stopień bakałarza. Przyznano mu także stałe wynagrodzenie.

Jarmarki i dni targowe dla miasta ustalono prawdopodobnie w nieistniejącym już dokumencie lokacyjnym. Jarmarki odbywały się dwa razy w roku: w święta patronów kościoła - na św. Mateusza – 21 września i na św. Wawrzyńca – 10 sierpnia. Kazimierz Jagiellończyk w 1463 roku zwiększył liczbę dni targowych z jednego do dwóch tygodniowo. W 1549 roku doszedł trzeci jarmark na św. Filipa i Jakuba (1 maja), ustanowiony przez Zygmunta Augusta. Na targi i jarmarki przybywali kupcy z okolic miasta. Można tu było nabyć większe ilości mięsa, narzędzia, sprzęt gospodarski, a nawet zamorskie przyprawy. Największą popularnością cieszył się jarmark na św. Mateusza, o czym świadczą zwiększone opłaty jarmarczne.

Pócz zajęć rolniczych pabianiczanie zajmowali się również rzemiosłem. Do najstarszych zajęć należały: rzeźnictwo, piekarstwo, warzenie i wyszynk piwa oraz miodu, poza tym funkcjonowały tu warsztaty krawców, kowali, szewców oraz prasolów (sprzedających sól). W 1555 roku ustanowiono 5 cechów, które zrzeszały rzemieślników pokrewnych specjalności. By zostać przyjętym do bractwa należało wykonać pracę mistrzowską do oceny majstrów. Gdy kandydat pomyślnie przeszedł egzamin, stawał się nowicjuszem i w ciągu 2 tygodni musiał przekazać majstrom 2 beczki piwa i 5 karbów wosku dla kościoła. Przynależność do cechu wymagała uiszczania odpowiednich opłat na rzecz bractwa, ale dawała możliwość wykonywania zawodu i sprzedaży wyrobów na terenie miasta. Rzemieślnik spoza zgromadzenia cechowego zwany był „partaczem” i takich praw nie posiadał. Mógł handlować w Pabianicach jedynie podczas jarmarków.

Na XVII wiek przypada okres największego rozwoju, ale też upadku Pabianic. Na początku wieku liczba domostw wzrosła do około 160, ale późniejsze epidemie, pożar i wojny zrujnowały miasto. W 1677 roku liczba mieszkańców spadła o połowę. Aby podnieść stan gospodarki i pomóc żyjącym w nędzy ludziom, lustrator z ramienia kapituły, ks. Józef Jordan zorganizował instytucję kredytową dla włościan, zwaną „*Mons Pietatis*” (Góra Pobożności). Dawała ona kredyty na zakup tzw. sprzężaju - koni i wołów roboczych. Pomimo tych wysiłków miasto nie podźwignęło się z upadku aż do końca XVIII wieku.

Po drugim rozbiórze Polski, który miał miejsce w 1793 roku, kapituła utraciła swe dobra na rzecz Prus, wystarała się jednak u króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego o odszkodowanie za poniesioną stratę. Rekompensatę miał wypłacić administrator dóbr należących do biskupstwa krakowskiego, biskup inflancki. Jednakże III rozbiór Polski w 1795 roku zniweczył te plany. W końcu rząd pruski wypłacił kapitule 30 tysięcy złotych polskich tytułem zadośćuczynienia, ale tylko za część ruchomą. Tak zakończyła się 700-letnia władza Krakowa na tym terenie.

Rządy pruskie w Pabianicach nie przyniosły wielkich zmian, choć mało brakowało, a za sprawą spisu ludności z 1794 roku (który wykazał, że miasto zamieszkuje tylko 482 mieszkańców) odebranooby Pabianicom prawa miejskie. Prusacy niewiele interesowali się samym miastem, bardziej zwracając uwagę na okoliczne tereny rolnicze, które kolonizowali.

Po 1807 roku, w czasach Księstwa Warszawskiego, majątek zaczęto dzielić. Część dóbr oddawano jako dzierżawy i poddzierżawy lub też w formie uwłaszczenia jako nadziały dla chłopów. Popierano również tworzenie warsztatów produkcyjnych i udzielano ulg dla specjalistów ściąganych z zagranicy.

W 1815 roku Pabianice weszły w skład Królestwa Polskiego. Od 1818 roku władzę w mieście sprawował burmistrz, którego dopiero w 1919 roku zastąpił prezydent.

Bardzo ważną decyzją, która zdeterminowała dalszy rozwój Pabianic, był dekret namiestnika Królestwa - generała Zajączka z 1820 roku o wytypowaniu miast mających stać się ośrodkami przemysłu w Królestwie. Pabianice znalazły się na tej liście. Pociągnęło to za sobą napływ tkaczy i sukienników z Prus, Czech i Śląska. Pierwsi osadnicy byli kwatrowani w jedynym pustym obiekcie w mieście, jakim był dawny dwór kapituły krakowskiej. W 1823 roku wykonano plan regulacji zabudowy Starego Miasta z uwzględnieniem potrzeb osadnictwa przemysłowego. Plan objął także tereny dawnego folwarku, położone na lewym brzegu Dobrzyńki, które nazwano Nowym Miastem. Przybysze otrzymali szereg ulg: zwolnienie od cła, nadanie placu, ogrodu i działki, zwolnienie na 6 lat od czynszu i podatków oraz zwolnienie od służby wojskowej.

W 1825 roku przybyła do Pabianic 14-osobowa grupa tkaczy, 2 pończoszników i 1 twórca krosien. Byli to emigranci z Czech, Śląska i Saksonii. W tym też roku, 11 września, przyjechał Gottlieb Krusche pochodzący z Reichenau. Założył on warsztat tkacki, który z upływem czasu rozrósł się w pokaźną fabrykę. Jego syn Beniamin w 1850 roku sprowadził do Pabianic pierwszą maszynę parową, dzięki czemu fabryka wyprzedziła pozostałych konkurentów. Kiedy w 1874 roku dołączył się Karol Ender powstało przedsiębiorstwo, które pracowało do końca II wojny światowej pod nazwą „Krusche i Ender”, zaś jego budynki możemy podziwiać do dziś.

Przemysł włókienniczy reprezentowały również inne firmy, wśród których warto wspomnieć zakłady R. Kindlera, tkalnię Hermana Fausta czy zakłady „Dobrzyńka”. W mieście rozwinęły się także inne gałęzie przemysłu, np.: papierniczy (Papiernia Roberta Saengera), przemysł chemiczny (Pabianicka Spółka Akcyjna Przemysłu Chemicznego), przemysł maszynowy (Fabryka Maszyn Waldemara Krusche), przemysł meblowy (Fabryka Mebli Biurowych Magrowicza), przemysł elektrotechniczny (Polska Żarówka „Osram”).

W XIX wieku wraz z rozwojem przemysłu wykształciła się nowa grupa społeczna - robotnicy. Złe warunki ich pracy i niskie wynagrodzenie były przyczyną licznych strajków. Pierwszy strajk robotniczy w Pabianicach miał miejsce w 1890 roku, natomiast znacznie większe rozmiary przybrał strajk z maja 1892 roku, rozpoczęty na znak solidarności z włóknierzami łódzkimi. Żądania dotyczyły: 8-godzinnego dnia pracy i poprawy zarobków, swobody mówienia po polsku i ustanowienia polskich szkół i sądów. Liczbę strajkujących szacowano na ok. 4 tys. osób. Również w 1905 roku pabianiczanie włączyli się w falę strajków. 30 stycznia tegoż roku zastrajkowali robotnicy Kindlera i, kontaktując się z pracownikami innych fabryk, w kilka godzin wznieśli strajk, będący wyrazem poparcia dla rewolucji rosyjskiej. Żądano m.in.: 8-godzinnego dnia pracy, minimalnej stawki za godzinę w wysokości 20 kopiejek, ubezpieczenia na starość, pomocy materialnej i lekarskiej w razie choroby. Razem z robotnikami zastrajkowali nauczyciele i uczniowie pabianickich szkół handlowych, żądając m.in. unarodowienia tychże szkół.

Wiek XIX i początek XX zaowocował sporymi osiągnięciami w różnych dziedzinach. Prawie czterokrotnie zwiększył się obszar miasta, wybudowano osiedle domów robotni-

czych zwane „famulami”, powstały nowe kościoły: parafia ewangelicka, kościół p. w. Najświętszej Marii Panny Różańcowej, kościół pw. św. Floriana, synagoga. Na początku XX wieku zdecydowano o budowie szpitala miejskiego. Rozpoczęto ją w 1904 roku z inicjatywy doktora Ignacego Broniewskiego. W finansowaniu szpitala pomagali miejscowi fabrykanci. Miasto zostało połączone z Łodzią elektryczną linią tramwajową i 17 stycznia 1901 roku wjechał do Pabianic pierwszy tramwaj, zaś rok później włączono je w trasę kolei warszawsko - kaliskiej. W 1886 roku nastąpiło pierwsze połączenie telefoniczne Pabianic z Łodzią i było to zarazem pierwsze połączenie dwóch miast w Królestwie Polskim. Pierwszym abonentem pabianickim była fabryka R. Kindlera.

Ponadto powstały liczne towarzystwa i instytucje kulturalno - oświatowe: Polska Macierz Szkolna (późniejsze Pabianickie Towarzystwo Naukowe) z biblioteką i sekcją muzealną, Stowarzyszenia Śpiewacze: „Lutnia” (1896), „Florian” (1899), im. St. Moniuszki, „Lira” (1905) oraz im. T. Kościuszki (1917). W 1903 roku ukazała się pierwsza monografia naszego miasta pióra Maksymiliana Barucha. W 1880 roku założono pierwszą księgarnię Augusta Ziebart, w 1894 roku rozpoczęła działalność pierwsza drukarnia Czesława Nowickiego. W 1912 roku zaczęła wychodzić lokalna gazeta „Życie Pabjanickie”, a nieco wcześniej pojawił się kinematograf. W 1898 roku powstała w Pabianicach Szkoła Handlowa (późniejsze Gimnazjum Męskie), której celem miało być przygotowanie młodzieży na stanowiska pracowników przemysłowo-handlowych. Rok później otwarto także handlową szkołę żeńską. W 1915 r. Gimnazjum Żeńskie założyła Józefa Jędrzychowska. Rozwój nie ominął również sportu. Powstało Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” oraz działające od 1906 roku podziś dzień Pabianickie Towarzystwo Cyklistów. Ciekawostką jest, że w 1912 roku swą aptekę otworzyła Wiktoria Piechaczek-Orłowska. Była to pierwsza w Królestwie, a druga w Rosji (po Petersburgu) apteka prowadzona przez kobietę, w której także cały personel składał się z kobiet.

Okupacja z lat 1914-1918 spowodowała znaczne pogorszenie warunków życia w mieście. Czteroletnie zmagania wojenne przyniosły głód, choroby, bezrobocie spowodowane faktem, że ze względu na brak surowców i częściowo na skutek dewastacji urządzeń technicznych unieruchomiono fabryki. Ponadto łapanki, wcielanie mężczyzn do wojska oraz wywózki spowodowały znaczny spadek liczby mieszkańców (przed wybuchem wojny Pabianice liczyły 47,3 tys. mieszkańców, a w 1917 roku było ich ok. 30 tys.).

W listopadzie 1918 roku miasto zostało wyzwolone i nastąpiło rozbrojenie posterunków niemieckich. 11 listopada pod magistrat (mieszczący się wówczas w dworze) ruszył tłum, na który składały się jednostki POW, harcerze, działacze partyjni, uczniowie oraz zwykli mieszkańcy. Do zgromadzonych przemówił Antoni Szczerkowski, działacz PPS, a nowo utworzona Rada Robotnicza zmusiła do ustąpienia Radę Miejską. W 1919 roku pierwszym prezydentem został Leonard Makowski, który utrzymał się na tym stanowisku jedynie przez kilka miesięcy.

Lata po wyzwoleniu toczyły się w Pabianicach ze zmienną pomyślnością. Rozwój miasta zatrzymany został przez ogólnokrajowy kryzys gospodarczy. W 1930 roku większość pabianickich fabryk pracowała tylko 2-3 dni w tygodniu, w związku z czym następował ciągle wzrost bezrobocia. Pogarszająca się sytuacja doprowadziła w końcu do masowych demon-

stracji. W 1933 roku stanęły dwie najważniejsze fabryki: „Krusche i Ender” oraz dawne zakłady Kindlera. 17 marca 1933 roku doszło do zabicia pięciu uczestników pochodu strajkującego. Od 1935 roku sytuacja ekonomiczna sukcesywnie ulegała poprawie.

Okres międzywojenny to dynamiczny rozwój kultury i oświaty. Wkrótce po wojnie powstało gimnazjum żydowskie przy ul. Warszawskiej 45. W latach 1922-1924 wybudowano nowoczesny kompleks dla Szkoły Powszechnej im. G. Piramowicza i szkoły nr 11 im. Ewarysta Estkowskiego. Przed wojną funkcję kierownika pełnił w tej szkole Kazimierz Staszewski, twórca pierwszego przewodnika po Pabianicach i dziadek słynnego Kazika z grupy „KULT”. W 1925 roku utworzono Seminarium Nauczycielskie, a w roku następnym rozpoczęto budowę nowych gmachów dla Szkoły Rzemieślniczo - Przemysłowej, czyli dawnej Szkoły Technicznej oraz Gimnazjum Żeńskiego im. Królowej Jadwigi. W mieście istniały biblioteki, działały też trzy kina – przedwojenna Luna oraz nowopowstałe Zachęta i Oświatowe. W 1928 roku rozpoczął pracę Teatr Popularny (zastąpił on Teatr Miejski) i Teatr im. St. Wyspiańskiego. W Pabianicach pojawili się m.in.: Hanka Ordonówna, Eugeniusz Bodo, Karol Adwentowicz. Ponadto rozwinęła swą działalność szkoła muzyczna Eleonory Bromirskiej. Od 1926 roku aż do wybuchu II wojny wychodziła „Gazeta Pabianicka”, z prasy lokalnej warto odnotować również żydowskie pismo „Pabianicer Cajtung”.

W tym okresie powstały też nowe towarzystwa sportowe. W 1923 roku założono Towarzystwo Sportowe Pracowników Firmy Krusche i Ender, dla którego w latach 1927-1929 wybudowano stadion. Od 1928 roku działają też Żydowskie Towarzystwa Sportowe „Makabi” i „Stern”.

Kres temu rozwojowi przyniósł wybuch II wojny światowej. Niemcy wkroczyli do miasta 8 września, ale dzień wcześniej rozegrała się tzw. bitwa pabianicka, podczas której 15 Pułk Piechoty „Wilków”, usiłując odeprzeć atak Niemców, stoczył kilkunastogodzinną walkę, podczas której zginęło 242 żołnierzy.

Pierwszą oznaką nowej rzeczywistości było aresztowanie znanych działaczy politycznych i związkowych oraz przedstawicieli inteligencji polskiej. Od 9 listopada Pabianice znalazły się w tzw. „Kraju Warty”. Wprowadzono wiele zakazów, m.in. nie wolno było jeździć w pierwszym wagonie tramwajowym, nasłoneczniona strona ul. Zamkowej przeznaczona była tylko dla Niemców, zaś spośród trzech świątyni pabianiczanom udostępniono (i to w ograniczonym zakresie) jedynie kościół św. Mateusza.

W grudniu 1939 roku Pabianice przemianowano na Burgstadt. Wobec faktu, że taką samą nazwę otrzymał Kórnik, postanowiono wrócić do dawnej nazwy miasta w niemieckim brzmieniu Pabianitz.

Od stycznia 1940 roku funkcjonowało getto żydowskie usytuowane na terenie Starego Miasta. Zlikwidowano je w maju 1942 roku, zaś zgromadzoną tam ludność przesiedlono do getta łódzkiego lub wymordowano w Chełmnie nad Nerem.

W Pabianicach działał też ruch oporu. W 1940 roku powstał Związek Walki Zbrojnej, przekształcony w 1942 roku w Armię Krajową (obwód Pabianice), oraz Szare Szeregi („Rój Korony”). To dzięki harcerzom posiadamy unikatowe zdjęcia przemarszu ludności żydowskiej ulicami miasta podczas likwidacji getta.

Ciekawostką jest fakt, że w Pabianicach zaczynał swą służbę Wilm Hosenfeld, oficer Wehrmachtu znany dzięki filmowi Romana Polańskiego „Pianista”. Był on dowódcą obozu dla jeńców wojennych, znajdującego się w fabryce Kindlera, na terenie dzisiejszego supermarketu „Carrefour” (wcześniej „Hypernova”).

W nocy z 19 na 20 stycznia 1945 roku do miasta wkroczyła Armia Radziecka.

W czasie II wojny Pabianice straciły ok. 30% swoich mieszkańców. Fabryki częściowo zostały zniszczone i pozbawione sprzętu. Niemniej miasto niewiele ucierpiało na skutek zniszczeń wojennych.

Pabianice powoli budziły się do życia, organizując na nowo opiekę zdrowotną, szkoły, władze. Pierwszym powojennym prezydentem został wybrany w lutym 1945 roku Michał Piaseczny (PPR), a wiceprezydentem Jan Krupa – Skibiński (PPS), których niebawem (we wrześniu 1945 roku) zastąpili Władysław Dolecki (PPS) i Czesław Pabisiać (PPR). Ciekawostką jest, że w 1949 roku właśnie w Pabianicach po raz pierwszy w Polsce prezydentem miasta została kobieta Łucja Sulej. Wydarzenie to ściągnęło nawet operatorów Polskiej Kroniki Filmowej.

Okres PRL-u w Pabianicach to czas uprzemysłowienia i wzrostu zaludnienia. Pabianice były wówczas największym, zaraz po Łodzi, ośrodkiem przemysłowym w kraju. Przebudowano dawną rzeźnię miejską, tworząc zakłady mięsne (1946), zreorganizowano fabrykę waty, która dała początek zakładom środków opatrunkowych „Paso” (1952), powstały zakłady graficzne (1951), zakłady tkanin technicznych (1954), zbudowano fabrykę maszyn drogowych „Madro” (1959), powstały zakłady piekarnicze (1969), zaś dawne fabryki „Krusche i Endera” oraz „d. R. Kindler” zostały znacjonalizowane i przemianowane na P.Z.P.B. „Pamotex”. Upaństwowiono też zakłady chemiczne oraz fabrykę żarówek, które do dziś funkcjonują jako Pabianickie Zakłady Farmaceutyczne Polfa i Philips Lighting Pabianice SA.

Rozpoczęto rozbudowę miasta. Od lat 60. powstawały nowe skupiska mieszkaniowe: Osiedle 1000-lecia PRL, Osiedle J. Salwy (Piaski), Wileńska, Mikołaja Kopernika (Bugaj). Ponadto oddano 7 nowych budynków dla szkół podstawowych. W 1966 roku pabianiczanom przybył duży ośrodek wypoczynkowy wraz z kąpieliskiem MOSiR, wybudowano też dwa stadiony sportowe: MRKS Włókniarz (1955) oraz KS PTC.

Z Pabianic pochodzą znani w kraju i na świecie sportsmeni: Jadwiga Wajs-Grętkiewicz-Marcinkiewicz (na Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles w 1932 roku zdobyła brązowy medal, na Olimpiadzie w Berlinie w 1936 srebrny, podczas Olimpiady w Londynie w roku 1948 zajęła czwarte miejsce; jako pierwsza kobieta na świecie w rzucie dyskiem przekroczyła granicę 40 metrów; była również trzykrotną rekordzistką Polski w pchnięciu kulą), Paweł Janas (srebrny medalista mistrzostw świata w piłce nożnej, w latach 2003-2006 selekcjoner reprezentacji Polski), Beata Binkowska (mistrzyni Europy w koszykówce), Krzysztof Sujka (brązowy medalista wyścigu pokoju w 1979 roku), Andrzej Skrzydlewski (brązowy medalista olimpijski w zapasach w Montrealu w 1976 roku), Aleksandra Socha (mistrzyni Polski w szachy, Mistrzyni Europy). Oczywiście na podkreślenie zasługują prawdziwe ambasadorki Pabianic, czyli koszykarki Polfy Pabianice, czterokrotne mistrzynie Polski.

Nie tylko sportowcy są chlubą naszego miasta. Z Pabianic wywodzą swe korzenie artyści: Alina Szapocznikow, Alfred Lenica, Bolesław Nawrocki czy Zbigniew Libera. Z Pabianic pochodzi słynny kompozytor i dyrygent Karol Prosnak, Henryk Debich, którego nazwisko nie wymaga większych rekomendacji, wybitnym pabianiczaniec był nieżyjący już muzyk Karol Nicze, finalista Konkursu Chopinowskiego w 1970 roku, solista Orkiestry Polskiego Radia i Telewizji i twórca muzyki do filmów „Noce i Dnie” oraz „Kariera Nikodema Dyzmy”. Z Pabianic wywodzi się również znany szczególnie w latach 80. i 90. XX wieku zespół PROLETARYAT.

Miasto od lat przyznaje tytuły Honorowego Obywatela Pabianic. Pierwszy tytuł jeszcze przed wojną przyznano Jadwidze Wajs-Grętkiewicz-Marcinkiewicz. Tytuł HOP przyjęli również m.in. prof. Wojciech Jacek Stec (członek PAN), prof. Jan Berner (onkolog i były prezydent Miasta Pabianic), prezydent Ryszard Kaczorowski i papież Jan Paweł II.

Dziś Pabianice są miastem średniej wielkości i stolicą powiatu. Na obszarze 33 km² mieszka 71 tys. osób. W 2004 roku patronem miasta ogłoszono św. Maksymiliana Kolbe. Pabianice są miastem partnerskim dla Plauen (Niemcy), Prato (Włochy), Gusjewa (Federacja Rosyjska) oraz Rokiszek (Litwa).

Joanna Matczak

Początki dziejów państw, miast i osad niejednokrotnie toną w mrokach minionych lat. Historia pokryta patyną czasu zazdrośnie strzeże swych tajemnic i nie pozwala na ich odkrycie. Wtedy z pomocą przychodzi jej nieodłączna i niedoceniana towarzysząca, legenda, która chętnie opowiada zapomniane historie sprzed setek lat, a że podobno w każdej legendzie tkwi ziarno prawdy, każdy z nas chętnie wsłuchuje się w przekazywane z pokolenia na pokolenie opowieści.

Tak dzieje się i w przypadku Pabianic, których okryta mgłą historia sięga XI stulecia. Nie istnieją dokumenty, które mogłyby nam przybliżyć początki dziejów naszego miasta, natomiast wieść niesie, że na terenie dzisiejszej aglomeracji leżała niegdyś wieś Słupiec. Otaczały ją gęste bory, w których żyło wiele gatunków zwierzyny łownej, dlatego też upodobali sobie tę osadę książęta piastowscy i chętnie przybywali doń, by oddawać się ulubionej rozrywce, polowaniu. I od owego „pobawiania” się, bądź też „pobijania” zwierząt wieś zaczęto nazywać Pobijaniami lub Pobawianicami, a kilka wieków później Pabianicami. Geneza nazwy miasta jest jednak bardziej prozaiczna. Najprawdopodobniej Pabianice należą do tak zwanych nazw patronimicznych, tzn. wywodzących się od imienia osadźcy. W tym przypadku był to zapomniany Pabian bądź Fabian, który przybył na te ziemie wraz z rodziną być może już na początku XI wieku i założył tu wieś służebną. Nazwa miasta łączy się również z postacią Pabianki, nieszczęśliwej królowny, której zeszepecona twarz sprawiła, że Zamek stał się jej więzieniem. Bojąc się śmiechu ludzkiego, Pabianka nie opuszczała murów zamkowych, będąc jednak goriwą katoliczką, nie wyobrażała sobie życia bez regularnego uczestniczenia w nabożeństwach, dlatego też nakazała połączyć sekretnym tunelem Zamek ze znajdującym się nieopodal kościołem św. Mateusza. Tędy chodziła codziennie do świątyni, by tam, w zamkniętej kruchcie, modlić się żarliwie.

Minęły wieki, a legenda o Pabiance nadal jest żywa w sercach pabianiczian. Jeszcze na początku XX wieku w zakrystii kościoła św. Mateusza pokazywano przybyłym drzwi prowadzące do legendarnego tunelu, gdy zaś podczas robót ziemnych natrafiono na fundamenty skryte głęboko pod ziemią, mieszkańcy miasta jednogłośnie okrzyknęli, że są to resztki podziemnego przejścia. Czy się mylili? Przeglądając muzealną Księgę Pamiątkową, pod datą 5 czerwca 2005 roku odczytamy, że pewien pan, będąc jeszcze małym dzieckiem, zwiedzał wraz z ojcem Zamek pod koniec lat czterdziestych i wtedy to ówczesny kustosz wprowadził go do tunelu. Niestety, tylko niewielki odcinek tajemnego przejścia okazał się drożny. Pozostała część była zasypana. Kto wie, może legenda o Pabiance zamknięta głęboko pod ziemią, doczeka się w końcu swego odkrywcę, a nazwę miasta będziemy kojarzyć z imieniem nieszczęśliwej księżniczki.

Dobra pabianickie od XI wieku należały do kapituły krakowskiej. Nie wiadomo jednak, kiedy dokładnie kanonia weszła w ich posiadanie. Według tradycji kapituła otrzymała je od księżnej Judyty, żony Władysława Hermana, jako podziękowanie dla niebios za narodziny upragnionego syna, którym był Bolesław Krzywousty. Co więcej, „archiwista przedwojennego magistratu”, Teofil Jankowski, na którego powołuje się w swym artykule Aurelia Janke, mówi,

że „W posiadanie zamku Kapituła Krakowska nie zaraz weszła, gdyż w tym samym zamku po niedługim czasie, w 1085 roku królowa Judyta porodziła oczekiwanego dość długo potomka (...). Z tego też wzmiankować należy, że w tym czasie zamek zamieszkiwany był przez Władysława Hermana”.

Odległość Krakowa od Pabianic była jednak znaczna, dlatego też zaistniały trudności w zarządzaniu nowymi włościami. Ustalono więc, że władzę zwierzchnią sprawować będą tu tzw. tenentariusze - regensi, którzy brali włości pabianickie w trzyletnią dzierżawę. Zarządcy czasami byli tak surowymi włodarzami, że między nimi a mieszkańcami miasta niejednokrotnie wybuchały konflikty. Pewnego razu mieszczenie, nie mogąc dłużej znieść srogich rządów, zebrali się w dość pokaźną grupę i ruszyli na Zamek. Po zdobyciu budowli związali kanoników, których następnie wywieźli w lasy tuszyńskie i tam też pozostawili. Poniżeni dygnitarze rozpoczęli długą wędrówkę do Krakowa, by tam pożalić się swym zwierzchnikom na niewdzięcznych pabianiczian. Długa wędrówka wyczerpała możnych, którzy nie przywykli do pieszych wycieczek. Zaczęli cierpieć na uporczywy ból w nogach i w rewanżu rozszłoszczeni kanonicy rzucili kłutwę na nogi mieszczan. Od tej pory wielu pabianiczian cierpi na reumatyzm i może jedynie zagorzali pragmatycy nie zawierają legendzie, tłumacząc przykre dolegliwości podmokłym terenem, na którym położone jest miasto.

Druga legenda traktująca o konfliktach na linii mieszczenie - kanonicy dotyczy kradzieży pieczęci. W XVIII wieku zaraza poczyniła wielkie szkody i w mieście pozostała jedynie garstka mieszkańców. Nie mogli oni zapewnić regensom odpowiednich dochodów, dlatego też władze zdecydowały sprowadzić nowych osadników, których jednak postanowiono traktować jako osadników pańszczyźnianych. Nowo przybyli domagali się jednak równouprawnienia z ludnością miejscową, lecz bez przywileju sygnowanego pieczęcią kapituły i podpisem króla nie mogli niczego dochodzić. Zdecydowali się więc wykraść pieczęć i z nią udać się do króla do Warszawy. Udało się to jednemu z osadników nazwiskiem Młodzikowski. Gdy w Pabianicach kanonicy dostrzegli kradzież, wysłali za śmiałkiem pogoń, jednakże Młodzikowski dotarł już do stolicy i tu najął się jako skrzypek, a nawet grywał na dworze królewskim. Będąc blisko osoby władcy, podstępem uzyskał podpis na przywileju potwierdzającym prawa jednakowe dla wszystkich mieszkańców miasta. Wykradziona pieczęć już na zawsze pozostała w rękach mieszczan. Jak mówi Maksymilian Baruch, znany dziejopisarz, pieczęć owa znajdowała się w cechu piwowarskim i przedstawiała trzy korony i głowę anioła, zaś przy napisie widniała data 1646.

Historia Pabianic nie wiąże się jednak tylko z regensami, bowiem na przestrzeni wieków gościli tu nawet królowie. Był tu trzykrotnie sam Władysław Jagiełło, który w 1432 roku miał według tradycji przyjąć nawet w mieście husyckich posłów, wraz z którymi uczestniczył w mszy św., odprawianej specjalnie na tę okoliczność w kościele św. Mateusza. Gościł tu również jego syn Kazimierz Jagiellończyk. Wizyta ta przypadła na rządy Jana Rzeszowskiego, człowieka skąpego, który, usłyszawszy o mających nastąpić odwiedzinach króla, pośpieszył do leżącego niedaleko Tuszyna, by tamtejszy zarządca przyjął na parę dni orszak królewski i tak odciążył Pabianice od wydatków. Tak też się stało. Jagiellończyk przez kilka dni bawił w Pabianicach, a następnie ruszył w drogę do Tuszyna. Rzeszowski już odetchnął

z ulgą, jednakże zaraz zmartwiał, zastanawiając się, czy aby odtąd głowy koronowane nie przyjmą za zwyczaj bawienie w dobrach pabianickich na koszt tutejszych władz. Czym prędzej pospieszył za oddalającym się orszakami, a dogoniwszy go, poprosił o rozmowę z królem. Nie wiadomo, o czym rozmawiali, ale efektem owej dysputy jest istniejący do dziś dokument mówiący, iż Rzeszowski bawił gości królewskich jedynie z dobrej woli i takowe postoje na koszt rządcy nie będą zwyczajem.

Oczywiście do tych historycznie udokumentowanych wizyt legenda dołożyła również pobytu innych postaci. Miała bowiem w drewnianym zamku, stojącym niegdyś na miejscu dzisiejszego dworu, porodzić swego syna księżna Judyta, zaś królowa Jadwiga w drodze do Zamku w Sieradzu miała stanąć tu na odpoczynek. Pabianice gościły podobno i samego Napoleona, który według podania nocował bądź na Zamku, bądź też w kamienicy przy ul. Świętojańskiej. Jego pobyt był krótki, natomiast żołnierze napoleońscy zatrzymali się tu ponoć nieco dłużej, objadając przy tym do cna pabianiczan.

Każdy, kto zwiedzał dwór kapituły krakowskiej, na pewno podziwiał freski Jana Szulca znajdujące się w alkierzu na parterze budynku. Jeden z nich przedstawia Mikołaja Kopernika. Jakież mogłyby istnieć związki tego słynnego astronoma z Pabianicami? Otóż w pobliskiej wsi Łaskowice znajdujemy ród Koperników, który według tradycji powiązany jest ze sławnym Mikołajem. Istnieją dwie wersje owych związków rodzinnych. Pierwsza z nich właśnie z Łaskowic wyprowadza dziada lub ojca astronoma, który miał wyjechać z tych stron do Krakowa, druga zaś wiąże się z rzeczywistym protoplastą rodu, także Mikołajem, który stał się obywatelem krakowskim w roku 1396 i od którego wszystkie linie rodziny Koperników się wywodzą. Według tej wersji jakiś potomek przybył z Krakowa do Łaskowic i tu osiadł. Na tę piękną legendę należy patrzeć z przymrużeniem oka, ale wszystkich zainteresowanych nią odsyłamy do monografii miasta pióra M. Barucha, który związki rodu Koperników z Pabianicami szczegółowo opisał.

Legendy pabianickie mówią też o zakopanych skarbach i przenoszą nas w czasy wojen napoleońskich, kiedy to do miasta zawitało dwóch żołnierzy francuskich. W czasie swojej długoletniej wojaczki zgromadzili dość duże skarby, będąc już jednak u kresu sił, postanowili je zakopać. Tak też uczynili, a wkrótce potem zmarli. Odtąd zaczęto organizować w soboty poszukiwania zaginionych skarbów. Aurelia Janke spisała nawet taką oto relację: *„Szukanie skarbów było dla Pawła N. po prostu dodatkowym zajęciem po godzinach pracy w fabryce. Oddawał się poszukiwaniom z wielką pasją. Pracował zawsze w zespole składającym się z czterech lub pięciu mężczyzn uczciwych i umiejących dochować tajemnicy. Taki zespół był angażowany przez szczęśliwych posiadaczy różnych dokumentów (...). Przy poszukiwaniach posługiwano się „aparatem” zawieszonym na łańcuszku. Podobno ów tajemniczy przyrząd poruszał się wahadłowym ruchem nad metalami zakopanymi w ziemi. W pracy występowały czasami zakłócenia. Powodem ich miał być niekiedy sam diabeł. Mój rozmówca nie tylko wierzył w diabły, ale jak oświadczył z całą powagą, uczestniczył w rozmowie z nim. Diabeł przemówił w następujących okolicznościach: Zespół dowiedział się, że pewnych skarbów pilnuje diabeł. Ponieważ mężczyźni nie czuli się na siłach, aby pertraktować z takim strażnikiem, zabrali ze sobą kobietę, któ-*

ra takie rozmowy prowadzić potrafiła. Kiedy rozpoczęto kopanie, w pobliskich krzakach rozległy się świsty. Kobieta przedstawiła poszukiwaczy. Diabeł uspokoił się i odpowiedział z wielką uprzejmością: *Już nic nie ma! Wykopane!*". Co ciekawe pod koniec XIX wieku, jak informował Aurelię Janke profesor F. Koziara, pewien pagórek na obecnej ulicy 20-go Stycznia pokazywano jako mogiłę owych francuskich oficerów.

Swoją historię ma również najciekawsze pod względem archeologicznym miejsce w aglomeracji, a jest nim ulica Bugaj. Z nazwy jak i przekazów wynika, iż w tym miejscu był niegdyś Święty Gaj zamieszkujących te tereny pogan. Co więcej, jak podaje Teofil Jankowski „*Wielu z żyjących mieszczan pabianickich pamięta okazywaną im przez ludzi starszych sosnę nad rzeką Dobrzyńką już na gruntach folwarku bugajowego, a do miejscowego probostwa należącego, jako szczątek gaju pogańskiego, do którego z miasta prowadzi ulica Bugaj, miejscowość i folwark zwano kiedyś - Poświętnicą*”.

Drobniejszych opowieści o Pabianicach możemy znaleźć jeszcze wiele, pabianiczanie chętnie je zresztą zainteresowanym opowiadają. Skoro więc tylko znajdziecie się w tym mieście, poszukajcie nowych ciekawostek, a kto wie, może ktoś z was odkryje coś, co rozświecili nam nieprzeniknione zagadki, których w historii Pabianic nie brakuje.

Joanna Matczak



Fotografia z 2004 r.

Renesansowy dwór, potocznie nazywany „Zamkiem”, należy do unikatowych i cennych zabytków polskiej architektury XVI wieku. Usytuowany jest w dolinie rzeki Dobrzyńki, przy ul. Stary Rynek 1, po północnej stronie ulicy.

Już w średniowieczu istniał na tym terenie drewniany dwór mieszkalny, siedziba regensów kapituły krakowskiej. Wspomina o nim Długosz w *Liber Beneficiorum Dioecesis Cracoviensis*. Otoczony był on odnogami Dobrzyńki, fosą i ostrokołem. Ale drewniana zabudowa starych Pabianic łatwo ulegała pożarom. W trakcie jednego z nich, podczas jarmarku w 1532 r. ogień strawił niemalże całe miasto, w tym także dwór. W 1550 r. kapituła wydała uchwałę o budowie nowego okazałego domu, który miał służyć za mieszkanie przybywającym tam w różnych potrzebach kanonikom. Musiał on być odpowiednio przestronny, zaopatrzony w pokoje mieszkalne i sypialne oraz inne pomieszczenia potrzebne udającym się na lustrację wizytatorom oraz zarządzającemu włością regensowi. Tu także miał swoje pomieszczenie skarbiec oraz wszelkie dokumenty i akta administracji majątku. Stąd wydawano rozkazy urzędnikom i tu poborcy znosili daniny pobierane u ludności. Nowy murowany dwór wzniesiono w latach 1565 – 1571.

Budowę zainicjował ówczesny tenutariusz, kanonik Stanisław Dąbrowski. Pracę architekta i budowniczego wykonał Wawrzyniec Lorek.

Administratorzy kapituły krakowskiej mieli tu swoją siedzibę do 1795 r. Po drugim rozbiórze Polski dwór stał się siedzibą zarządu władz pruskich. W 1822 r. oddano go do użytku osiedlającym się w Pabianicach tkaczom i sukiennikom.

Oto jak Baruch opisuje te czasy: „(...) gdy rząd ówczesny różne nadawał przywileje osiadającym tu tkaczom niemieckim, otrzymali oni między innymi bezpłatne pomieszczenie na warsztaty. Oddano przybylszym do użytku sale zamkowe i wówczas to w staro-rem zamczysku, wśród huku kilkunastu ręcznych warsztatów tkackich rodził się przemysł

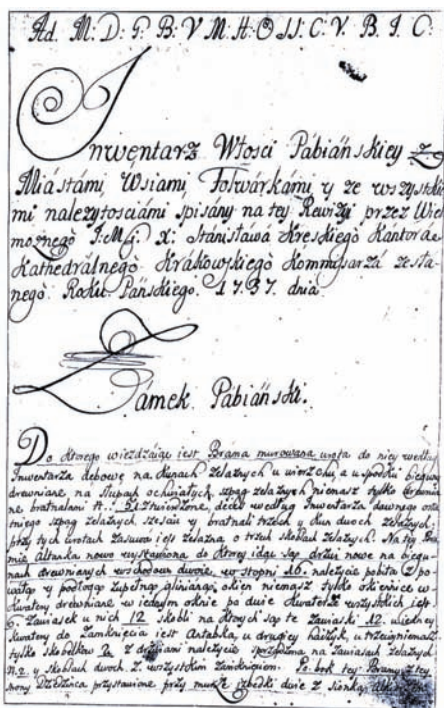


Najstarszy znany widok dworu z około 1846 r. – akwarela z albumu K. Stronczyńskiego *Opisy zabytków starożytności w Guberni Warszawskiej... w latach 1844 i 1846 zebrane*

pabianicki, zwiastujący miastu nową erę rozwoju i dobrobytu materialnego”. Jedna z sal aż do 1832 r. służyła za kaplicę dla imigrantów wyznania ewangelickiego. Od 1833 roku dwór spełniał funkcję ratusza miejskiego. Tutaj także mieścił się areoszt policyjny. W okresie drugiej wojny światowej przeznaczono go na siedzibę władz okupanta hitlerowskiego. Po wojnie, w 1948 r., budynek oddano do dyspozycji muzeum. Znalazła się tam stała ekspozycja historyczna związana z dziejami Pabianic, prezentowano wystawy czasowe, a w sali kominkowej na I piętrze organizowano koncerty. W 1997 r. przystąpiono do prac remontowo – konserwatorskich dworu

według projektu profesora Politechniki Łódzkiej Henryka Jaworowskiego. Miały one na celu utrwalenie jego struktury przestrzennej, zachowanie historycznych elementów wyposażenia wnętrza oraz poprawę infrastruktury technicznej. Dwór ponownie udostępniono do zwiedzania w 2005 r. Obecnie jest nadal siedzibą muzeum.

Wieża, fortalicja, domem lub kamienicą nazywano w XVI w. budowlę pabianicką, miano „dwór” stosując raczej dla całego zespołu, w skład którego wchodziły rozrzucone między podwórzami i ogrodami budynki gospodarcze i drewniany dom mieszkalny podstarościego włości. Fortalicję otaczały ziemne obwarowania i drewniane ogrodzenie z muraowaną częściowo bramą wejściową. Już od XVII w. przyjął się dla określenia tego zespołu termin „Zamek”, zawężony z czasem do pojęcia właściwego murawanego dworu.



Fragment opisu Zamku
z Inwentarza Włości Pabianickiej, 1737 r.

Kapituła krakowska wybrała dla swej siedziby w Pabianicach kształt odpowiadający rozpowszechnionym wówczas formom wiejskiego, szlacheckiego dworu o obronnym charakterze. Sama struktura ośrodka włości, oparta przede wszystkim na folwarcznym gospodarstwie rolnym, najbardziej zbliżała go do typowych w owym czasie, w dużej mierze samowystarczalnych, zespołów dworskich. Posiadały one rozbudowane wokół mieszkalnego ośrodka zaplecze zabudowań gospodarczych, zamkniętych wspólnie w pierścieniu umocnień ziemno – drewnianych. Pabianicki dwór wyróżnia się na tle jemu podobnych oryginalnością ukształtowania zewnętrznego, w małym stopniu przekształconego. Jest jednocześnie jednym z nielicznych dworów o poświadczonych archiwalnie dziejach budowy i znanym nazwisku budowniczego.



Fotografia w „Biesiadzie”, 1900 r.
Dwór z wejściem w południowej ścianie ryzalitu
południowo-zachodniego oraz jeszcze bez baszty



Elewacja zachodnia dworu z dobudowaną
w początkach XX w. basztą kryjącą klatkę schodową.
Pocztówka z okresu II wojny światowej



W 1917 r. na ścianie południowego alkierza
umieszczono popiersie Tadeusza Kościuszki,
który pozostawał tu do wybuchu II wojny światowej.
Pocztówka z lat 20. XX w.

Obiekt założony jest na planie zbliżonym do prostokąta, o dwóch alkierzach na przeciwnych narożach (północno-wschodnim i południowo-zachodnim). Do ścian zachodniej przylega ryzalit o prostokątnym zarysie i ćwierćkolistą basztą. Jednopiętrowy, podpiwniczony budynek wzniesiono z cegły i otynkowano. Pograżony dach ukryto za ścianami attyki. Forma attyki jest zróżnicowana, inna dla każdej z elewacji. Od strony północnej i południowej jest równoległa do kalenic, równa mniej więcej wysokości kondygnacji (około 1/3 wymiaru budynku). Attyka ścian bocznych, od strony zachodniej i wschodniej, zbliżona jest wyglądem do ówczesnie stosowanych zwieńczeń szczytowych i kryje szczyty pograżonego dachu, naśladując fałsty kontur jego przekroju. Jednoczący, horyzontalny pas attyki jest przeciwwagą dla wertykalnie potraktowanych ścian. Podzielone arkadowymi wnękami, ujętymi w pionowe, kontrastujące z nimi szkarpy, rzucające głęboki cień, wyodrębniają gładkie ściany narożnych alkierzy. Ściana zachodnia budynku dodatkowo zdobiona jest niższym ryzalitem, krytym dwuspadowym dachem z bogato ukształtowanym szczytem i ćwierćkolistą basztką kryjącą klatkę schodową. W ościeżach okien I piętra zachowały się profilowane obramienia kamienne z piaskowca. Można na nich zobaczyć małe tarcze herbowe z herbem Aaron – trzy korony herbu kapituły krakowskiej, *Poraj* – pięciolistna róża, herb kanonika Stanisława Dąbrowskiego, a także tarczę herbową z inicjałami tegoż kanonika – S D. Na belce jednego z okien zachodniej elewacji renesansową majuskułą wykuto w kamieniu napis SIC TRASIT GLA MVNDI (*Sic transit gloria mundi* – Tak mija chwała świata).



Polichromie wykonane przez J. Szulca.
Fotografie z 2005 r.

Wzniesiony przez Lorka dwór nie zaznał w ciągu następnych stuleci żadnych poważniejszych przekształceń. Wygląd jego poświadczają – poczynawszy od II połowy XVII w. – liczne opisy w lustracjach, przeprowadzanych z ramienia kapituły krakowskiej co kilka lat, aż po koniec XVIII w. Na starym szkicu sytuacyjnym zabudowań zamkowych, sporządzonym w 1809 roku, dwór zaznaczono konturem pokrywającym się z obecnym jego rzutem. Dziedziniec na południe od niego – w miejscu, gdzie dziś przebiega ul. Zamkowa – otaczały zabudowania gospodarcze i ogrody, od zachodu brama prowadziła do mostu przez rzekę. Dziś otoczenie dworu wygląda inaczej, ale bryła pozostała w postaci zbliżonej do pierwotnego wyglądu. Przeniesiono jedynie drzwi wejściowe, które pierwotnie znajdowały się w elewacji południowej, w jej prześle najbliższym alkierzowi. Od końca XIX wieku przez jakiś czas funkcjonowało wejście w południowej ścianie alkierza, a później przemieszczono je na jego wschodnią ścianę. Na początku XX wieku dostawiono także ćwierćkolistą basztkę od zachodu, kryjącą klatkę schodową.

We wnętrzu zwiedzanie rozpoczynamy od najniższej kondygnacji. Pomieszczenia w piwnicy, pogłębione w trakcie ostatniego remontu, posiadają sklepienia kolebkowe. Na tej przestrzeni w przyszłości eksponowane będą zbiory pokazujące najstarsze dzieje miasta.

Do sal parteru, sklepionych podobnie jak piwnice, prowadzi sień, w której w czasie remontu w 1947 r. odkryto palenisko – kominek. Pomieszczenia pierwszej kondygnacji spełniały pierwotnie funkcję „biurową”: przyjmowano tu interesantów, zbierano daniny, tutaj mieścił się skarbiec. Duża izba na prawo od sieni posiadała niegdyś „*piec zielony kaflowy*

i komin murowany” oraz „ławy po dwóch stronach i stół prosty”. Z dawnych wnętrz parteru udało się ocalić renesansową ceglana posadzkę, przez wieki ukrytą pod warstwami podłóg i parkietów, w czasie ostatniego remontu ponownie wydobytą. W sali sąsiadującej z alkierzem północno-wschodnim warto zwrócić uwagę na sklepienie, które we fragmencie pokrywają unikatowe ręcznie zacierane tynki datowane na okres renesansu. W trakcie konserwacji pozostawiono też odkryvky prezentujące tynki późniejsze, z XVII w. Pozostałości po pierwotnym zamyśle obronnego charakteru dworu widoczne są w alkierzach, które zaopatrzone w szczelinowe strzelnice. Ściany alkierza północno – wschodniego zdobia polichromie wykonane w 1917 r. przez pabianickiego malarza Jana Szulca. Przedstawiają one kościół św. Mateusza, pobyt króla Władysława Jagiełły w Pabianicach w 1432 roku, Mikołaja Kopernika, który, według legendy, miał się urodzić w pobliskich Łaskowicach i drewniane domy mieszkalne przy ul. św. Jana. Obecnie sale parteru służą celom ekspozycyjnym.

Na piętro wchodzi my schodami z sieni. U wejścia zachował się kamienny portal o renesansowym profilu. Bieg schodów kończy się na piętrze ryzalitu w sionce, zwanej w XVIII w. „altaną”. Dużo światła wpuszczały do tego pomiesz-



Sala kominkowa. Fotografia z 2007 r.

czenia z trzech stron renesansowe podwójne okna. Jedno z nich w późniejszym okresie zamurowano i przesłonięto schodami prowadzącymi na poddasze. Otwór wejściowy klatki schodowej ujęty został od strony tej sionki portalem – zapewne z I połowy XVIII w., o wydatnym, bogato profilowanym belkowaniu. Ciekawostką jest, że pierwotnie schody prowadzące na piętro były odkryte. Patrząc przez okno z „altany” widać dobudówkę kryjącą je między alkierzem a ryzalitem. Stropy sal I piętra, pierwotnie belkowe, w trakcie remontu pomieszczeń w latach 1834-35 zasłonięte zostały sufitami z profilowanymi drewnianymi gzymsami. Odkryto je ponownie dopiero w toku badań w 1995 r. i przywrócono do wcześniejszego wyglądu. Z „altany” kilka stopni prowadzi do dużej sieni. Duża sala za sieni, oświetlona pięcioma oknami, pełniła rolę izby stołowej. Zachował się w niej kominek o dekoracji z lat 40. XVIII w. W trakcie ostatnio prowadzonych prac konserwatorskich odkryto w tej sali renesansową polichromię z XVI w. z późniejszymi nawarstwieniami z XVIII i XIX w. W dwóch izbach tylnego traktu na uwagę zasługują wykusze wysunięte poza lico elewacji i nadwieszane na przesklepieniach między szkapami, sklepione poprzeczną kolebką. Jeden z nich to usytuowany nad fosą, dawny *locus secretus* (czyli toaleta) zamieszkujących tu kanoników.

W pomieszczeniach piętra obecnie tworzona jest ekspozycja o charakterze wnętrzarskim, natomiast sala kominkowa spełnia rolę reprezentacyjnego miejsca przeznaczonego na ważne spotkania, uroczystości miejskie, odczyty, koncerty, a nawet śluby.

W trakcie ostatniego remontu zaadaptowano również do celów użytkowych pomieszczenia poddasza. Znalazły się tam pracownie oraz sala dydaktyczna przeznaczona głównie na spotkania z dziećmi i młodzieżą w trakcie lekcji muzealnych.



Fotografia z 2007 r.

Dzięki pracom remontowo – konserwatorskim zabytek odzyskuje swój dawny blask. Przeprowadzone w latach 1994-1996 badania ujawniły znacznie większy stan zachowania autentycznej substancji niż dotychczas sądzono. Dzięki temu udało się odzyskać renesansowe stropy, posadzki, przywrócono polichromie sali kominkowej, częściowo XVI-wieczne, a w największej części zrekonstruowano XVIII-wieczne polichromie iluzjonistyczne. Przy okazji tych prac dokonano także ciekawych obserwacji archeologicznych w otoczeniu dworu, m. in. odsłonięte zostały ceglane i kamienne mury oraz masywna, drewniana konstrukcja (może wzmocnienie przekopu fosy?) po stronie północnej. Wewnątrz budynku oraz w wykopach poza jego murami znaleziono kilka tysięcy fragmentów naczyń glinianych, kafli piecowych, szklanych butelek i szyb, przedmiotów metalowych i drewnianych z okresu od późnego średniowiecza (XIV w.) do czasów współczesnych. Do najciekawszych odkryć należy „skarb” monet z XVII – XVIII w.



Pocztówka z początku XX w.



Fotografia z 2004 r.

2. KOŚCIÓŁ PW. ŚW. MATEUSZA I ŚW. WAWRZYŃCA

Naprzeciwko Zamku stoi drugi najstarszy zabytek naszego miasta: kościół p. w. św. Mateusza i św. Wawrzyńca, który stylowo łączy późny gotyk i renesans z barokowym wnętrzem.

Do XIV w. Pabianice nie posiadały kościoła i mieszkańcy prawdopodobnie należeli do pobliskiej parafii w Górcie Pabianickiej. Dopiero Jarosław Skotnicki, arcybiskup gnieźnieński, erygował na miejscu kościół pod wezwaniem św. Mateusza apostoła i ewangelisty i św.

Wawrzyńca męczennika. Nie posiadamy aktu pierwotnej erekcji, ale wiadomo, że w 1354 r. już on istniał. W 1532 r. w pożarze miasta spłonął drewniany kościół pabianicki. Kanonicy kapituły krakowskiej postanowili, że nowy, odbudowany kościół będzie trwalszy - murowany.

Decyzję o budowie świątyni podjęto za rządów regensa, kanonika krakowskiego Pawła Dębskiego. Do prac architektonicznych – budowlanych zaangażował on Ambrożego Włocha. Projekt świątyni nawiązywał do kształtu katedry płockiej. Budowa kościoła przebiegała w latach 1583 – 1588. 15 listopada 1588 r. Dębski, sprawujący już wówczas funkcję biskupa krakowskiego, konsekrował nowo wybudowaną świątynię.

Kościół zbudowano z cegły, na planie krzyża. Jest orientowany, czyli prezbiterium usytuowano w kierunku

wschodnim, trójnawowy, bazylikowy. W rozplanowaniu i kształcie bryły nawiązuje do romańskiego kościoła płockiego, ale architekt zastosował też elementy o proveniencji gotyckiej – szkarpy wspierające mury budowli, jak również współczesny mu, renesansowy, detal architektoniczny w postaci otykowanego gzymsu okalającego budynek, szczytów transepu oraz kamiennych portali.



Widok kościoła z pierwotną, baniastą kopułą wieży.
Obraz A. Goldberga *Widok Pabianic* z 1863 r.

Wnętrze kościoła wykończono w 1592 r. Wtedy też dobudowano szkarpy i podwyższono wieżę, zwieńczając ją banią z krzyżem. Nadzór nad tymi pracami prowadził dzierżawca świecki Krzysztof Sułowski. Pierwotna baniasta kopuła wieży o czworobocznej podstawie, przechodzącej w ośmiobok przetrwała do 1865 r., później zastąpiono ją nakryciem ostrosłupowym zwieńczonym krzyżem. Obecnie w wieży tej znajduje się główne wejście do kościoła. Kamienny portal główny z napisem SEQUERE ME (Pójdź za mną) wykonano w 1987 r. według projektu inż. Zb. Jachorskiego i A. Czeleja. Na drzwiach w miedzianej blasze przedstawiono postaci i ważne wydarzenia w życiu Kościoła naszych czasów.



Kartusz z herbem Pawła Goślickiego z północnej ściany kościoła. Fotografia z 2007 r.



Portal z XVI wieku, dawne wejście do kościoła. Fotografia z 2004 r.

Kierując się na lewo od wejścia, na ścianie północnej w pierwszym przęśle między szkarpami, możemy obejrzeć wmurowany w ścianę kamień, na którym ozdobny kartusz z herbem ukazującym mur z otwartą bramą i trzema wieżami ujęto w ślimacznice. Najnowsze badania identyfikują go jako należący do kanonika krakowskiego Pawła Goślickiego herb Grzymała, co potwierdzają symetrycznie rozstawione wokół herbu litery P.G.C.C. (Paweł Goslicki Canonicius Cracoviensis). Dalej możemy oglądać portal, dawne wejście do kościoła, dziś zamurowany, z napisem BEATI Q HABITAT IN DOMO TVADNE (*Beati qui habitant in domo Tua Domine* - Błogosławieni, którzy przebywają w domu Twoim, Panie). Po lewej stronie portalu podpisał się jego wykonawca: „*Jakub Fusski mularz krakowski reklam własnam*”, po prawej umieścił datę „*I+N+R+I+A+D+1585*” (Iesus Nasarenus Rex Iudeorum Anno Domini 1585 – Jezus Nazareński Król Żydowski Roku Pańskiego 1585), a pod datą gmerk cechowy w postaci znaku krzyża i motyki. Na łuku archiwolty znalazł się herb Aaron z odwrotnie niż współcześnie ułożonymi koronami (na tarczy herbowej jedna korona u góry i dwie na dole).

W otoczeniu kościoła postawiono dwie figury: marmurową figurę Matki Boskiej ufundowaną w 1899 r., natomiast kamienna kolumna z figurą św. Floriana wykonana została prawdopodobnie po pożarze miasta w 1823 r.

Wnętrze otrzymało sklepienie kolebkowe z lunetami. Nawa główna oddzielona jest od bocznych stojącymi na przemian filarami i kolumnami. Chór wsparto na dwóch kolumnach. W wystroju dominuje styl późnego renesansu i wczesnego baroku. Warto zwrócić uwagę na ołtarze i tablice upamiętniające wydarzenia z historii Kościoła.

W kruchcie oglądać możemy krucyfiks z dawnej tęczy, tj. belki między nawą główną a prezbiterium, wykonany w XVII w. przez nieznanego autora reprezentującego szkołę krakowską. Kruchtę oddziela od wnętrza półkolisty portal ujęty dwiema półkolumnami. Nad bogato zdobionym łukiem dwa putta o rybich ogonach podtrzymują herb Aaron z literami PCCC (Pabianice Civitas Capituli Cracoviensis – Pabianice miasto kapituły krakowskiej). Portal zamykany jest kratą ufundowaną przez ówczesnego proboszcza księdza Edwarda Szulca. W rysunek kraty wplecione są litery KS ED SZ i rok fundacji 1879.



Obraz Bolesława Nawrockiego *Widok Pabianic z 1910 r.*

Ołtarz główny podarowała kościołowi kapituła. Wykonany został na początku XVII w. w stylu późnego renesansu z tendencjami baroku, reprezentuje szkołę krakowską. Figura na szczycie ołtarza to św. Mateusz ewangelista, jeden z patronów kościoła. Pod nią umieszczono obraz *Wniebowzięcie Matki Boskiej*, a w środku ołtarza obraz *Ukrzyżowanie*. Po bokach są figury św. Bartłomieja (z toporem, z lewej strony) i św. Wawrzyńca (z prawej strony, z rusztem). Tabernakulum z XVIII w. to także dar kapituły.



Pocztówka z 2. dziesięciolecia XX w.

Do zobaczenia są jeszcze ołtarze:

- Matki Boskiej Zwycięskiej, zwany też ołtarzem Pocieszycielki Wierzących, ufundowany przez cech szewców i Bractwo Różańcowe, usytuowany w lewym transepcie (szkoła krakowska; srebrna sukienka z XVII w., a wota, także srebrne, z XVII i XVIII w.; po bokach dwa trójkątne relikwiarze w kształcie piramid).
- św. Józefa, w lewym transepcie, konsekrowany w 1697 r.
- św. Trójcy, w prawym transepcie (szkoła krakowska; wykonany w końcu XVII w., ołtarz z dwoma relikwiarzami i obrazem malowanym przez Jabłońskiego w 1776 r.; był pod opieką cechu kowali).
- św. Anny Samotrzeć, także w prawym transepcie (wykonany po 1616 r.; srebrna sukienka z XVII w.; ołtarzem opiekowało się Bractwo św. Anny powstałe po 1616 r. na pamiątkę śmierci Anny Sułowskiej).



Tablica Judyty, fot. z 2007 r.



Tablica Władysława Hermana, fot. z 2007 r.

Warte obejrzenia są znajdujące się w świątyni tablice, upamiętniające jej dzieje i ludzi związanych z historią pabianickiego kościoła.

- Tablica pamiątkowa poświęcona Judytyce, żonie Władysława Hermana, w 1634 r. umieszczona została w katedrze krakowskiej na Wawelu. Tej samej treści tablicę wykonano także dla kościoła pabianickiego. Upamiętnia ona nadanie przez Judytę dóbr pabianickich kanonikom kapituły krakowskiej w związku z narodzinami Bolesława zwanego później Krzywoustym. Na tablicy wydarzenie to datowane jest na 1082 r.

- Tablica Władysława Hermana wmurowana po zakończeniu budowy na pamiątkę fundacji kościoła. Wymienia ona ówczesne gremium kanoników krakowskich, którzy zdecydowali o wzniesieniu nowej świątyni.

- Tablica pamiątkowa ks. Mateusza Miklińskiego, w formie marmurowej płyty z portretem. Upamiętnia postać pabianickiego proboszcza w latach 1680-1700, zasłużonego administratora kościoła, fundatora wyposażenia. Za jego rządów świątynię wyłożono marmurową posadzką, postawiono ołtarze: główny, Matki Boskiej, św. Józefa, Trójcy Przenajświętszej, św. Anny, a także ołtarze pod chórem: modlitewny ołtarz Bractwa Matki Boskiej Pocieszenia i po przeciwnej stronie ołtarz św. Antoniego. W 1698 r. wzniesiono też renesansową ambonę drewnianą, ze stojącymi postaciami ewangelistów i umieszczoną na szczycie figurą Chrystusa trzymającego w dłoni kulę ziemską.

Na uwagę zasługuje też gotycka chrzcielnica, prawdopodobnie z XV w. Ponadto warto obejrzeć renesansowy gzyms wieńczący drzwi do zakrystii oraz organy zainstalowane w pierwszej połowie XVII w., naprawione i obudowane renesansową szafą przez ks. Miklińskiego. Zachowały się też dwie zabytkowe ławki z herbami kapituły krakowskiej.

W prawym transepcie, między ołtarzami św. Trójcy i św. Anny, warto zwrócić uwagę na epitafium Anny Sułowskiej, zmarłej w 1613 r. trzyletniej córki ówczesnego dzierżawcy dóbr pabianickich, Krzysztofa Sułowskiego oraz Doroty Gostomskiej, kasztelanki rawskiej. Wykonany z czerwonego marmuru, przedstawia pólężącą, wspartą na lewej ręce postać dziewczęcą. Inskrypcja epitafium nawiązuje w treści i formie do *Trenów* Jana Kochanowskiego, wyrażających ból rodziców po stracie ukochanego dziecka. U góry znalazł się herb rodzinny – Strzeźmie, a u dołu emblematy śmierci. Kolor pomnika dał podstawę miejscowej legendzie, według której mała Sułowska utopiła się w miodzie.

W kościele znajduje się też wiele pamiątek związanych z osobą św. Maksymiliana Marii Kolbe. W tej świątyni mały Rajmund Kolbe przyjął pierwszą komunię św., tutaj służył do mszy św. jako ministrant i tu odprawił prymicję. Przed ołtarzem Matki Boskiej Zwycięskiej przeżył wizję dwóch koron. Maksymilian ujrzał Marię trzymającą dwie ko-



Nagrobek Anny Sułowskiej. Fotografia z 2007 r.

rony, białą i czerwoną, symbolizujące życie w świętości lub męczeństwo. Mógł wybrać jedną z możliwości, ale on zdecydował się na obydwie. Wizję Maksymiliana przedstawił na obrazie wiszącym w lewej nawie Głowt Dziawałowski. W 1976 r. odsłonięte zostały i poświęcone w kruchcie dwie tablice pamiątkowe, nad którymi góruje postać świętego w formie reliefu. Jedna z tablic poświęcona jest jego pamięci, a druga upamiętnia dwóch pabianickich męczenników: ks. proboszcza Mieczysława Lewandowicza i ks. Jana Krupczyńskiego, zamordowanych w Dachau w 1941 r. Tablice zaprojektował Jerzy Bandura, profesor krakowskiej ASP, a wykonał pabianicki kamieniarz Jan Kolman.

Wspomniany wyżej profesor Bandura wykonał do kościoła również nowoczesną rzeźbę Chrystusa z drewna, którą zawieszono w 1966 r., i zaprojektował ławki i konfesjonały, poświęcone w 1970 r. W 1978 r. według jego projektu urządzono także zakrystię z dużą oszkloną gablotą, z wystawionymi w niej zabytkowymi ornatami i naczyniami liturgicznymi. Wykonaw-

cą mebli był pabianicki stolarz Ryszard Stelmach. Obecnie w zakrystii znajduje się oddział Muzeum Archidiecezjalnego w Łodzi. Warto obejrzeć precjoza, wśród których jest monstrancja z 1831 r., kielich z początku XVII w., zabytkowe relikwiarze i wykonane w XVIII w. ornaty.



Fotografia z 2004 r

Warto zwrócić uwagę także na współczesne tablice pamiątkowe i pomniki w otoczeniu kościoła.

W okresie stanu wojennego wmurowano w północną ścianę kościoła niewielką tablicę o wymiarach 25×25 cm, pod którą codziennie składano świeże kwiaty. Jest to płaskorzeźba autorstwa Sławomira Łuczyńskiego z wizerunkiem marszałka Józefa Piłsudskiego. W latach późniejszych w niedalekim sąsiedztwie znalazła się też tablica poświęcona „*Pamięci pomordowanych za wolność i prawa człowieka w PRL*”.

W pobliżu kościoła w październiku 1991 r. odsłonięto i poświęcono pomnik św. Maksymiliana. Rzeźba, dzieło artystów Krystyny i Bogusława Solskich, ma formę lekko pochylonej postaci stojącej na wzniesieniu z kostki granitowej. Pomnik odlał z brązu inżynier Kluczak.

W październiku 1993 r. przy wejściu głównym wmurowano wotum poświęcone papieżowi. Pod rzeźbą – popiersiem czytamy: „*Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II pierwszemu Polakowi na Stolicy Piotrowej w XV rocznicę pontyfikatu, 1978-1993*”. Fundatorem rzeźby był ksiądz infułat Lucjan Jaroszka, autorką Krystyna Solska, a wykonawcą – Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku.

Warto również odnotować prace konserwatorskie wykonane w ostatnich latach, dzięki którym fragment elewacji uzyskał nowy, interesujący wygląd. W 2002 r. staraniem Stowarzyszenia na Rzecz Opieki nad Zabytkami Pabianic odnowiono tarczę herbową z piaskowca oraz część północnej ściany kościoła.



Fotografia z 2004 r.

3. KOŚCIÓŁ EWANGELICKI PW. ŚW. PIOTRA I ŚW. PAWŁA

Przy skrzyżowaniu ulic Zamkowej i Kilińskiego znajduje się jedyna czynna świątynia protestancka w naszym mieście. Jest to kościół ewangelicki pw. św. Piotra i św. Pawła. Obecnie do parafii należy około 150 rodzin z Pabianic i gminy Ksawerów.

Od początku XIX w. zmieniała się struktura wyznaniowa Pabianic. W czasach rządów kapituły krakowskiej niemal wszyscy mieszkańcy byli wyznania rzymskokatolickiego. W wyniku imigracji roz-

począł się napływ przedstawicieli innych wyznań. Z terenów południowych i zachodnich – Niemiec, Śląska, Czech – przybyła liczna grupa ewangelików. Początkowo ich nabożeństwa odbywały się w jednej z sal Zamku.

W 1818 r. utworzono w Pabianicach samodzielną gminę ewangelicko-augsburską. Parafię tworzyli mieszkańcy miasta i 27 okolicznych wsi. Pierwszym pastorem został ks. Samuel Fryderyk Jaekel.

Już w marcu 1821 r. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych zdecydowała o budowie kościoła ewangelickiego w naszym mieście. Rok później zatwierdzono projekt świątyni, która miała pomieścić 300–400 wiernych. Jego autorem był Franciszek Reins-tein, budowniczy województwa ka-



Widok kościoła na obrazie A. Goldberga z 1863 r.

liskiego. Dzieło wznoszenia kościoła podjął Mateusz Dobiecki, naddzierżawca ekonomii rządowej Pabianice. Roboty ciesielskie powierzono Danielowi Richterowi. Na miejsce budowy wybrano plac przy rynku Nowego Miasta. W 1827 r. prace budowlane przy kościele dobiegły końca. Niestety, rok później Jan Zille, budowniczy obwodu sieradzkiego, orzekł, że kościołowi grozi zawalenie. Brak odwodnienia i użycie nieodpowiedniej, źle wypalanej cegły, były obok błędów w sztuce budowlanej przyczynami usterek. Zalecono rozebranie konstrukcji dachu i ścian wykazujących odchylenie od pionu.



Widok kościoła zamieszczony w 1882 r.
w „Tygodniku Powszechnym”, rys. E. Perle



Kościół na pocztówce z początku XX wieku



Widok na pocztówce z okresu II wojny światowej

Budowa, jak i późniejsze remonty przebiegały powoli, głównie z powodu braku funduszy. Uroczyste poświęcenie kościoła nastąpiło dopiero w 1832 r., ale kłopoty budowlane nie skończyły się i już po trzech latach zaistniała konieczność kolejnego remontu. Na początku lat 70. wnętrze świątyni stało się zbyt ciasne, aby pomieścić wciąż powiększające się grono parafian. W latach 1875–76 dzięki staraniom pastora Wilhelma Zimmera dobudowano wewnątrz drugi chór, dzięki czemu kościół mógł pomieścić około 1000 wiernych. Remont objął również przebudowę frontonu, który zwieńczono figurami apostołów św. Piotra (po prawej) i św. Pawła (po lewej stronie). Rzeźby wykonał Aleksander Pruszyński, jeden z bardziej wziętych artystów tamtego okresu. Ponadto kościół pozyskał witraże wykonane w Zittau w Saksonii, dar fabrykanta Rudolfa Kindlera.

Kościół zyskał formę klasycystycznej budowli w kształcie rotundy pokrytej stożkowym dachem z latarnią na szczycie. Ściany są podzielone płycinami z oknami w bionowanych obramowaniach. W skromnie urządzonej wnętrze dominuje kolor biały. Ołtarz główny zdobi obraz zna-

nego polskiego malarza Wojciecha Gersona *Chrystus w Gethsemane* (*Chrystus w Ogrójcu*), podpisany w lewym rogu przez artystę i opatrzony datą 1877.

Ciekawostką jest historia zegara z wieży kościoła. Stary zegar zniknął po II wojnie i trzeba było zainstalować nowy. Uczyniono to w latach 70. XX w., kiedy to z kościoła w Bralinie na Dolnym Śląsku sprowadzono nowy zegar, który do dziś zdobi wieżę naszej świątyni. Wówczas parafia uzyskała także dzwon pochodzący z nieistniejącej już kaplicy szwedzkich marynarzy w Gdyni.

W 2002 roku zakończony się przeprowadzony na szeroką skalę remont kościoła, sponzorowany m.in. przez Stowarzyszenie na Rzecz Opieki nad Zabytkami Pabianic. Dzięki termorenowacji świątyni nabożeństwa mogą odbywać się przez cały rok, a nie - jak wcześniej - z przerwą od 1 stycznia do świąt Wielkiejnocy. W ramach remontu odwilgocono ściany wewnątrz świątyni, konieczny był też remont posadzki (po wojnie przetrzymywano w kościele jeńców niemieckich, potem sowietów urządzili w nim stajnię), pod którą zainstalowano ogrzewanie. Uroczyste otwarcie odnowionej świątyni miało miejsce w maju tegoż roku, a towarzyszyło mu



Fotografie wnętrza z 2007 r.

otwarcie wystawy „Ewangelicy w dziejach i życiu Pabianic”, którą do dziś można oglądać w przedsionkach kościoła. Natomiast na emporze zobaczyć można ekspozycję „Pabianiczanie pochodzenia niemieckiego w dziejach miasta do 1939 roku”.

Ze względu na dobrą akustykę wewnątrz kościoła oraz zabytkowe mechaniczne organy po remoncie zaczęto tu organizować koncerty, które początkowo odbywały się raz w miesiącu, a począwszy od października tego roku skumulowane zostaną w coroczne festiwale.

4. PASTORAT

Od 1902 r. miejscem zamieszkania i urzędowania pabianickich duchownych ewangelickich była położona nieco na wschód od kościoła murowana plebania. Pierwsza wzniesiona została w 1828 r. przy rzece Dobrzynce, w dawnym ogrodzie pastora, czyli w miejscu, gdzie dziś znajduje się lewobrzeżna część parku Słowackiego.



Fotografia z 2004 r.

Dom parafialny przy ul. Zamkowej 8 wzniesiono nakładem sił i kosztów gminy ewangelicko – augsburskiej. Jest charakterystycznym przykładem architektury eklektycznej z przewagą cech neogotyckich. Budynek jest dwukondygnacyjny, na planie litery L, kryje go wysoki dwuspadowy dach, a w narożniku północno-wschodnim zdobi wykusz nakryty wysokim hełmem. Faktura muru z czerwonej cegły efektownie kontrastuje z partiami jasnego tynku w postaci obramowań okien i drzwi oraz blend. Dom do dziś przetrwał bez większych zniszczeń i zmian architektonicznych. Zniknęło jedynie fantazyjne stalowe ogrodzenie na podmurówce, okalające niegdyś pastorat.

Budynek służył przez lata jako dom pastorów. Dziś mieszka tu i urzęduje pastor parafii ks. Jan Cieślak.



Pocztówka z okresu I wojny światowej

Przed wybuchem I wojny w pastoracie miał siedzibę oddział łódzki Towarzystwa Abstynentów (1913 r.). Po II wojnie budynek przejął Zakład Energetyczny. Na początku 1972 r. w zdewastowanym przez energetyków obiekcie rozpoczęło urzędowanie Polskie Towarzystwo Turystyczno – Krajoznawcze oddział pabianicki im. Kazimierza Staszewskiego. W

połowie lat 70. urządzono w nim również biuro Krajowego Związku Spółdzielni Tkacko–Dziwiarskich, a w latach 90. działały tam instytucje finansowe, ponadto mieszkał pastor i kilku lokatorów.

Obecnie część pomieszczeń nadal zajmuje plebania parafii ewangelickiej, a na parterze budynku znajduje się apteka oraz kancelaria parafialna.

5. KOŚCIÓŁ PW. ŚW. FLORIANA

6. KOŚCIÓŁ PW. NAJŚWIĘTSZEJ MARII PANNY RÓŻAŃCOWEJ

Rozrastające się miasto posiadało do końca XIX w. jeden kościół i jedną parafię obejmującą również okoliczne wsie. Obywatele Starego Miasta wystąpili z żądaniem lokacji nowego kościoła w miejscu dawnego cmentarza grzebalnego, zamkniętego w 1824 r. (dziś skrzyżowanie ulic Warszawskiej i Kaplicznej). Natomiast mieszkańcy Nowego Miasta upatrzyli sobie miejsce budowy na placu zwanym gliniankami, na przeciwnym krańcu miasta. Do rozstrzygnięcia sporu powołano komisję, w skład której weszli przedstawiciele obu stron oraz delegat kurii biskupiej, ks. prałat Jan Śliwiński.



Fotografia z 2007 r.

Jest to dzisiejszy kościół pod wezwaniem św. Floriana, przy ul. Warszawskiej, przez długie lata zwany „kaplicą”.

Św. Florian, patron strażaków, miał uchronić parafian przed częstymi w tej części miasta pożarami.

W 1898 r. rozpoczęto wznoszenie nowej świątyni. Plan jednonawowego kościoła opracował inżynier architekt powiatu łaskiego, Tadeusz Markiewicz. Ale projektu tego nie zrealizowano w całości – zrezygnowano z fasady z wieżą, która w założeniu była głównym wejściem. Świątynia budowana była w czynie społecznym przez mieszkańców Starego Miasta, od nich też pochodziły potrzebne na ten cel fundusze. W dwa lata później mury były wykończone i pokryte. Pierwotny projekt Markiewicza zakładał otynkowanie budynku, ale pozostawiono surowe, ceglane mury. W 1900 r. kościół został poświęcony i oddany do użytku wiernych. Pierwszymi rektorami kościoła byli dwaj bracia: ks. Jan Ościk i ks. Leon Ościk. Wykończenie wnętrza zajęło dalsze 30 lat.

Delegat biskupi uznał argumenty obywateli nowomiejskich i postanowił, że kościół wybudowany będzie na Nowym Mieście.

KOŚCIÓŁ PW. ŚW. FLORIANA

Mieszkańcy Starego Miasta, niezadowoleni z tej decyzji, rozpoczęli równocześnie budowę własnego kościoła w miejscu poprzednio proponowanym.



Pierwotny projekt kościoła



Pocztówka z okresu II wojny światowej



Wnętrze kościoła w okresie międzywojennym i w 2007 r.

Kościół jest murowany, jednonawowy, cztero-przęsłowy, w stylu neoromańskim. Prezbiterium oflankowano kwadratowymi aneksami: od południa jest to zakrystia, od północy pomieszczenie gospodarcze, od frontu do kwadratowej kruchty przylega kaplica (od strony południowej) i kaplica przedpogrzebowa (od północy). Dach dwuspadowy pokryty jest blachą, na nim umieszczono ażurową sygnaturkę krytą daszkiem namiotowym.

We wnętrzu na uwagę zasługuje powstały w 1903 r. ołtarz główny, z elementami renesansu i baroku, z obrazami złoconej płaskiej figury Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny. W bocznych częściach ołtarza umieszczone są figury św. Kazimierza królewicza i św. Stanisława Kostki. W górnej części jest obraz św. Trójcy. Ołtarz wykonała firma warszawska. W 1908 r. stanęła przed kościołem figura Matki Boskiej, zakupiona w drodze licytacji przez Szczepana i Elżbietę Nawrockich, którą w 1928 r. dzięki Magistratowi miasta Pabianic oświetlono.



W 1910 r. kościół wzbogacił się o ławki dla wiernych, a także stacje Męki Pańskiej. Rok później rozpoczęto budowę plebanii. W 1912 r. ufundowano ołtarz boczny (z lewej strony), z obrazami Serca Jezusa i Świętej Rodziny oraz wizerunkiem św. Hieronima w górnej części. Także ten ołtarz wykonała firma z Warszawy. W tym samym roku wybudowano dzwonnice i kupiono trzy dzwony.

W 1927 r. kościół odnowiono, prace malarskie wykonał artysta malarz Szczepan Andrzejewski z Łodzi. Zniszczone dzwony, zrobione przed I wojną, zastąpiono nowymi, wykonanymi w pabianickiej Szkole Rzemiosł im. J. Kilińskiego. Nad odlewem czuwał dyrektor

szkoły, Fr. Tymieniecki i W. Wagner z Łodzi. Poświęcono je w 1929 r. i nazwano imionami Florian, Cecylia i Stanisław. Przebudowano także dzwonnice. W tym samym roku świątyni przybył nowy ołtarz - św. Stanisława Kostki, po prawej stronie, wykonany na wzór już istniejącego bocznego ołtarza w zakładzie stolarskim św. Wojciecha w Poznaniu.

KOŚCIÓŁ PW. NMPR



Fotografia z 2004 r.

W 1897 r. otrzymano zgodę rosyjskich władz carskich na rozpoczęcie budowy świątyni na Nowym Mieście, a „glinianki” zostały urzędowo oddane parafii. Projekt nowego kościoła wykonał inżynier Tadeusz Markiewicz, wzorując się na nieco wcześniej wybudowanym kościele NMP w Łodzi. Fundusze na budowę pochodziły ze składek społeczeństwa oraz ofiar miejscowych fabrykantów (Krusche, Endera i Kindlera). Powołano Komitet Budowy, którego prezesem został Aleksander Kosiński. Prace budowlane rozpoczęły się we wrześniu 1898 r. Prowadziła je pabianicka firma „Józef Hans”. W 1903 r. kościół był zadaszony i oszklony witrażami wykonanymi przez firmę „R. Schlein” z Saksonii. Witraże nad głównym ołtarzem ufundował przemysławiec Feliks Krusche.

20 grudnia 1903 r. konsekrowano nową świątynię. Ale prace budowlane i przy wystroju trwały nadal. W 1904 r. wzniesiono wieże wysokie na 49,8 m, a w dwa lata później firma R. Kindler ufundowała wszystkie dębowe drzwi do kościoła. W 1907 r. utworzono parafię nowomiejską, a jej pierwszym proboszczem został ks. Wojciech Helbich. W 1910 r. na jednej z wież umieszczono trzy dzwony (zniszczone później przez Niemców w czasie I wojny światowej). Dwa lata później przystąpiono do wzniesienia za kościołem pięknego i obszernego gmachu przeznaczonego na mieszkanie dla księży i służby kościelnej. Dom parafialny, podobnie jak kościół, powstał ze składek parafian.

Po odzyskaniu niepodległości, w 1919 r. administrację parafii powierzono księżom misjonarzom. Proboszczem został ks. Bartłomiej Szulc. Zakupił on nowe dzwony w szwajcarskiej firmie Aaron, które zawieszono na obu wieżach, przybyły także stacje Męki Pańskiej,



Pocztówka z okresu I wojny światowej

ufundowane przez rodzinę Rensz, umieszczone na filarach świątyni. Kolejny proboszcz, ks. Leopold Petrzyk, który objął ten urząd w 1927 r. uzupełnił w sposób znaczący wystrój wewnętrzny kościoła. Pod jego rządami zakupiono sprzęty liturgiczne, wewnątrz zaopatrzone w stałe ołtarze, ambonę i stalle, a także pomalowano. Polichromie według wzorów artysty malarza Stanisława Dyźmańskiego wykonał zakład malarski Kruszyńskiego w Pabianicach.



Pocztówka z początku XX w.

Zadbane także o plac przed kościołem, który uporządkowano i ozdobiono figurą Matki Boskiej, dziełem rzeźbiarza M. Lubelskiego (twórcy pomnika Kościuszki w Łodzi). Naprzeciw figury ustawiono misyjny krzyż. Całkowite wykończenie kościoła nastąpiło dopiero w 1928 r.

Powstała budowla w stylu neogotyckim, na planie krzyża, z prezbiterium skierowanym ku północy. Długość nawy głównej jest równa wysokości wież, a szerokość obiektu wynosi 28,4 m. Wnętrze bazylikowe utrzymane jest w stylu neogotyckim. Ołtarz główny, poświęcony Matce Boskiej Różańcowej, przedstawiający Tajemnice Różańca Świętego wykonał według własnego rysunku Bogaczyk z Warszawy. Ołtarz

w lewym transepcie poświęcono Sercu Jezusowemu, a w prawym cechy pabianickie ufundowały ołtarz św. Józefa. Obrazy w tych ołtarzach malował wspomniany wyżej Dyżmański. Dwa małe ołtarzyki przy wejściu do prezbiterium poświęcono Matce Boskiej Częstochowskiej i św. Maksymilianowi Kolbe.

Wewnątrz kościoła znajduje się kilka wartych obejrzenia tablic. Większość z nich poświęcona jest pamięci fundatorów – członków komitetu budowy kościoła. Są tutaj nazwiska pabianickich przemysłowców oraz zasłużonych dla miasta obywateli. Między nimi jest nazwisko księdza Leopolda Petrzyka, zmarłego w 1960 r. proboszcza, który dokończył wyposażać wnętrze kościoła. Jest tu też tablica upamiętniająca zamordowanie obrońcy wiary – księdza Jerzego Popiełuszki (odsłonięta w 1985 r.), a także poświęcona zamordowanym w obozach hitlerowskich kapłanom Stanisławowi Szadko i Karolowi Brodzie (odsłonięta w 1985 r.). W 1993 r. wykonano tablicę przypominającą cierpienia sybiraków z napisem „Pamięć zmarłym, żyjącym – pojednanie”. Ostatnio z okazji jubileuszu w przedświątyni kościoła przybyły kolejne dwie tablice, upamiętniające proboszczów parafii oraz 100-lecie Wspólnoty Parafialnej NMP Różańcowej w Pabianicach.

Pierwsza gruntowna renowacja wnętrza miała miejsce w latach 1974-1975. Kolejnych remontów i prac konserwatorskich na większą skalę dokonano u progu nowego tysiąclecia, w ramach przygotowań do obchodów 100-lecia parafii. W trakcie prac odnowiono więźbę dachową świątyni, a blachę cynkową wymieniono na miedzianą. Odręmontowano także kościelne wieże, portale elewacji frontowej, odrestaurowano wieżyczki i gzymsy. Również wnętrze uzyskało nowy wygląd dzięki malowaniu ścian oraz renowacji ławek i krzeseł. Ponadto wymieniono instalację nagłośnieniową wewnątrz świątyni, założono także nagłośnienie zewnętrzne. Teren wokół kościoła i plebanii uporządkowano dzięki położeniu kostki brukowej, a w 2006 roku uruchomiono iluminację, która nocą podkreśla strzelistą bryłę kościoła.



Fotografie wnętrza kościoła z 2007 r.

7. KOŚCIÓŁ BAPTYSTÓW

Przechodząc ulicą Wyszyńskiego, pomiędzy blokami dostrzec można charakterystyczny niszczący budynek. Do niedawna pełnił on funkcję sakralną. Jego historia sięga dwudziestolecia międzywojennego, kiedy to służył okolicznym baptystom.

Baptyści pojawili się w naszym mieście pod koniec XIX wieku. Ten odłam protestantyzmu powstał w XVII w. w Anglii. Jego wyznawcy przestrzegali zasady rozdziału kościoła od państwa, odrzucali pracę na stanowiskach państwowych, odmawiali służby wojskowej i składania przysięg. Swą religijną doktrynę oparli o Biblię, natomiast chrztu nie uznawali za sakrament, a – udzielany tylko dorosłym – był jedynie potwierdzeniem przynależności do ich kościoła.



Fotografia z 2007 r.



Widok kościoła w I. 20. XX w.

W latach 80. i początku 90. XIX w. baptyści spotykali się w Jutrzkowicach, potem w domu Schultzów przy ul. św. Jana w Pabianicach, a później u rodziny Jerke przy ul. Długiej. W 1895 r. pabianiccy baptyści zakupili działkę wraz z domem przy ul. Fabrycznej 3 (dzis. Waryńskiego). Budynek wyremontowano, uzyskując w nim salę na 200 miejsc i mieszkanie dla kanzlerki, którym został Jan Eichorst.

Wkrótce kaplica okazała się zbyt mała. Liczba wiernych w powiecie łaskim wzrosła do ponad 500 osób, wśród nich przeważali rzemieślnicy i kupcy. W latach 1922-1924 wzniesiono dla nich nowy kościół, przy ul. Waryńskiego 31, według projektu Stanisława Kowalskiego, architekta Pabianic w okresie międzywojennym. Świątynię o jednoprzestrzennym wnętrzu na planie prostokąta postawiono z cegły i pokryto dwuspadowym dachem. Wejście od wschodu prowadzi ceglany portal w formie półkolumn, zwieńczony łukiem, nad nim okrągłe okno. Elewacja frontowa (wschodnia), trójosiowa, zakończona jest trójkątnym szczytem, zaś elewacje boczne są sześciosiowe. Budynek okala gzyms profilowany z wysuniętych cegieł. Wnętrze dawnej świątyni było jednonawowe, z wspartym na arkadach chórem.

Po II wojnie do lat 60. obiekt pełnił funkcję sakralną. Od 1989 r. budynek był dzierżawiony przez kościół Zielonoświątkowy, którego wyznawcy w liczbie około 30 osób odbyli w nim kilka spotkań modlitewnych. Dopiero w 2005 r. kościół odzyskali dawni właściciele – baptyści z łódzkiego Zboru.

Niestety, zdewastowany budynek nie został poddany remontowi i nadal niszczeje.

8. KOŚCIÓŁ MARIAWITÓW



Fotografia z 2007 r.

Niedaleko Nowego Rynku, na rogu ul. Orlej i Targowej, znajduje się stary, wybudowany jeszcze przed I wojną światową, kościół. Jest to świątynia mariawitów.

Zgromadzenie Kapłanów Maria-witów powstało w 1893 r. w Płocku. Głównym założeniem ich wiary był kult Maryjny. Wierni starali się naśladować życie Marii, jej służebność i pokorę. Odrzucili natomiast dogmaty papieństwa oraz zasady wiary uchwalone po VII Soborze Powszechnym. Za takie przekonania w 1906 r. zostali usunięci z kościoła rzymskokatolickiego. W tym samym roku mariawici pojawili się w Pabianicach.

Założycielem i pierwszym proboszczem ich kościoła w naszym mieście był ks. H. Jarzy-mowski. Wierni początkowo spotykali się przy ul. Mariańskiej 4. Tu odbywały się nabożeń-stwa, a także działała ochronka dla dzieci i szwalnia. W budynku wynajętym od mariawitów utworzono Szkołę Podstawową nr 6. W 1910 r. czciciele Marii przenieśli się do nowowytu-dowanej świątyni przy ul. Targowej 21.

Po II wojnie pabianickie zgromadzenie nie miało już wła-snego proboszcza, a jego funk-cję przejął kaznodzieja dojeżdżający z Łodzi. W 1990 r. pa-rafia liczyła około 30 wiernych, dla których nabożeństwa od-prawiał dojeżdżający co 2 tygo-dnie z Łodzi kapłan. Pod koniec lat 90. parafia pabianicka liczy-ła zaledwie kilka rodzin, a ich wspólne modlitwy odbywały się

raz w miesiącu. Obecnie parafianie Kościoła Starokatolickiego Mariawitów Przenajświętsze-go Sakramentu mogą brać udział w mszy świętej w dwie niedziele w miesiącu.



Widok kościoła w l. 20. XX w.

Obok kościoła działało niegdyś państwowe przedszkole, a w przybudówce mieściły się małe sklepiki. Pod koniec lat 90. ubiegłego stulecia była tu pracownia architektoniczna oraz sklep z oknami, drzwiami i artykułami wyposażenia mieszkań, które działają w tym miejscu do tej pory.

9. ZBÓR BRACI MORAWSKICH

Do budynku o ciekawej historii prowadzi brama domu przy ul. św. Jana 6. Od XIX wieku aż do pierwszych lat po wojnie mieścił się tu Zbór Braci Morawczyków, czyli ruch religijny działający w ramach kościoła ewangelickiego. W okresie międzywojennym była tutaj jego główna centrala na całą Polskę.



Fotografia z 2007 r.

Bracia morawscy (hermhu-ci) przybyli do Pabianic w latach 20. XIX w. Do ich zboru należeli powszechnie szanowani obywatele Pabianic, m. in. Bogumił Krusche i jego synowie oraz Rudolf Kindler.

Lokalizacja domu modlitwy z pewnością była nieprzypadkowa. W sąsiedztwie, w budynkach przy ul. Zamkowej 21 i 23 aż do lat 80. XIX w. mieszkali synowie Bogumiła Krusche

z rodzinami. Posesje te mają wspólne podwórko, którym można przejść „na skróty” do budynku dawnej kaplicy. Takie usytuowanie zboru względem domów wskazuje na możliwość jej fundacji przez wspomnianego seniora rodu Kruschów. Ponadto w sąsiedztwie, przy ul. św. Jana 4 stanął na początku XIX wieku pałacyk, który również był siedzibą tej rodziny.

Obecnie w ceglany budynku o charakterystycznej architekturze mieści się sala treningowa i Zarząd Pabianickiego Klubu Tenisa Stołowego, a także Studio Tańca „Kameleon”.

10. KOŚCIÓŁ PW. ŚW. MAKSYMILIANA MARII KOLBEGO

Dziełu budowy świątyni przy ul. Jana Pawła II 46 początek dał rok 1981, w którym obchodzono 40. rocznicę śmierci męczeńskiej w Oświęcimiu Maksymiliana Kolbego. W Pabianicach postanowiono zbudować świątynię dedykowaną świętemu z uwagi na jego związki z naszym miastem. Od 3. do 13. roku życia mieszkał on tu ze swoją rodziną, a z pabianickim kościołem św. Mateusza wiązał się jego największe duchowe przeżycia.

Pabianiczanie opowiadają wstrząsającą historię poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę świątyni: grupa parafian wzięła go do Watykanu z nadzieją, że ceremonii tej dokona papież. Tak też się stało. Ledwie Ojciec Święty zdążył poświęcić kamień, na placu św. Piotra rozległy się strzały. Było to 13 maja 1981 r., w dniu zamachu na papieża. W Pabianicach do dziś mówią, że kamień pod budowę kościoła papież poświęcił własną krwią.

W rok później przystąpiono do pierwszych prac budowlanych.

We wrześniu 1994 r. dokonano konsekracji kościoła. Wydarzenie to było jednym z etapów obchodów Roku Maksymilianowskiego, wyznaczonego przez papieża w setną roczni-

cę urodzin świętego. Mszę odprawił i kościół poświęcił ksiądz prymas Józef Glemp. Wśród uczestników uroczystości byli: ówczesny prezydent Lech Wałęsa, arcybiskup łódzki Władysław Ziśłek, byli też członkowie Episkopatu Polski oraz uczestnicy II Międzynarodowego Kongresu Kolbiańskiego. Ponadto przyjechał 93-letni wówczas Franciszek Gajowniczek, za którego Maksymilian Kolbe oddał życie w Oświęcimiu. Nie mogło zabraknąć także budowniczego kościoła – księdza prałata Ryszarda Olszewskiego. Na uroczystość przybył ponadto prezydent Pabianic Jacek Gryzel, ambasadorowie Kanady i Japonii oraz pielgrzymi z całego kraju.

Powstała świątynia w stylu modernistycznym, dwupoziomowa o układzie centralnym. Autorami projektu są architekci Andrzej Pietkiewicz i Mirosław Rybak, natomiast konstrukcję opracowali inżynierowie Wacław Sawicki i Janusz Frey. Autorem wystroju wnętrz jest artysta plastyk Stanisław Janiszewski.



Fotografia z 2007 r.

Ołtarz został wykonany z marmuru karraryjskiego, ze srebrzonymi elementami z brązu. Złożone tabernakulum w kształcie słońca poświęcił papież Jan Paweł II w czasie pielgrzymki w 1987 r. W głównym ołtarzu widnieje duży obraz patrona parafii w złożonych ramach. W 1988 r. konsekrowano kościelne dzwony, którym nadano imiona: Maryja, Maksymilian i Zygmunt.

Ogromny przykościelny plac wyłożony jest kostką, a otoczony płotem z betonu i stali. Tuż przed konsekracją poświęcono i oddano do użytku stojący w pobliżu świątyni Dom Katolicki im. Jana Pawła II, w którym utworzono Ośrodek Kultury Chrześcijańskiej.

W 2001 r. stanął przed kościołem pomnik Jana Pawła II. Twórcami odlanego w brązie monumentu są Krystyna i Bogusław Solscy, małżeństwo łódzkich rzeźbiarzy, którzy w swoim dorobku mają jeszcze rzeźby Ojca Świętego znajdujące się w Łodzi, Poznaniu i Piotrkowie Trybunalskim. Sprawami organizacyjnymi i finansowymi zajmował się Komitet Budowy



Wnętrze kościoła w 2007 r.

Pomnika, a patronat nad budową objął były wicepremier Janusz Tomaszewski. Budowa pomnika pochłonęła 300 tys. zł., a pieniądze pochodziły ze składek wiernych i zakładów pracy.

2,5-metrowej wysokości rzeźba przedstawia papieża w szatach

mszalnych z mitrą na głowie, który jedną ręką pozdrawia wiernych, a w drugiej trzyma pastorał. Przy rzeźbie znajdują się bryły granitowe, na których umieszczono dwie odlane w brązie płaskorzeźby: jedna przedstawia papieża i św. Maksymiliana modlących się do Matki Boskiej Fatimskiej, a druga – scenę wręczenia papieżowi tytułu Honorowego Obywatela Miasta Pabianic, co miało miejsce w 1999 r. w Łowiczu, podczas pielgrzymki Jana Pawła II.

Dziś pabianickie sanktuarium znane jest nie tylko w naszym regionie. Często przybywają tu pielgrzymi z różnych stron kraju i świata. W 2006 roku parafia obchodziła jubileusz 25-lecia istnienia.

11. KOŚCIÓŁ PW. MIŁOSIERDZIA BOŻEGO



Fotografia z 2007 r.

Początki ośrodka duszpasterskiego na Bugaju sięgają wiosny 1983 r. Wtedy to w kancelarii parafii św. Mateusza jej ówczesny proboszcz, ksiądz prałat Stanisław Świerczek, wystąpił z propozycją budowy świątyni, która stanowić miała wotum zmagani Ko-

ścioła z różnymi przeciwnościami obecnych czasów. W tym samym roku poświęcono plac budowy i wmurowano kamień węgielny pobłogosławiony przez Jana Pawła II w dniu zamachu na jego życie (13 maja 1981 r.). W październiku 1984 r. biskup Józef Rozwadowski erygował nową parafię w budynku przy ul. 20 Stycznia 77.

Wkrótce ruszyła budowa świątyni. Pierwszym proboszczem był ksiądz kanonik Jan Witczak. Najpierw modlono się w kaplicy, potem wybudowano ze składek wiernych kościół. Świątynię wznoszono w latach 1989-1997 według projektu architekta Mirosława



Wnętrze kościoła w 2007 r.

Rybaka. Powstał trójnawowy kościół o architekturze nawiązującej do stylu romańskiego. 27 kwietnia 2003 r. w niedzielę Miłosierdzia Bożego arcybiskup Władysław Ziółek konsekrował nową świątynię.

12. ZAMKOWA 4 FABRYKA Z ZEGAREM

Wysoki, trzykondygnacyjny ceglany budynek z zegarem w centrum Pabianic, przy głównej ulicy miasta to tzw. „tkalnia centralna” lub „wysoka”. Budynek dawnej tkalni i przędzalni wzniesiony w 1891 r. według projektu Ignacego Markiewicza przedstawia dużą wartość architektoniczną, stanowiąc interesujący w skali kraju przykład budowl przemysłowej

z końca XIX w. Jego architektura jest surowa, niemal monumentalna, nawiązująca poszczególnymi detalami (jak na przykład blankowania) do średniowiecza. Ryżality skrajne i środkowy zdobią charakterystyczne wieżyczki. Nowoczesne jak na owe czasy jest rozwiązanie konstrukcji wnętrza opartego na sześciu rzędach słupów żeliwnych. Do końca II wojny w budynku mieściła się fabryka spółki „Krusche i Ender”.



Fotografia z 2007 r.



Etykieta na towary z lat 90. XIX w.

Założyciel przedsiębiorstwa, Gottlieb (Bogumił) Krusche, w 1825 r. przybył do Polski z Saksonii. Początkowo mieszkał w Zamku. W 1826 r. założył nad Dobrzyńką ręczną tkalnię z 9 warsztatami do wyrobów bawełnianych. Po jego śmierci kierownictwo firmą przejął syn Beniamin. W 1850 r. sprowadził on pierwszą maszynę parową i postawił krosna mechaniczne, a w 1865 r. wybudował kantor główny firmy.

W 1859 r. Beniamin wydał za żonę swoją córkę Marię Augustę za Karola Endera, który pracował u niego w charakterze majstra tkackiego. Połączyły się dwa serca, ale też dwa majątki – w 1874 r. przemianowano nazwę fabryki na „Krusche i Ender”. W 1899 r. spółkę przekształcono w „Towarzy-

stwo Akcyjne Pabianickich Fabryk WYROBÓW Bawełnianych Krusche i Ender". W 1926 r. firma obchodziła 100-lecie swojego istnienia. Z tej okazji Feliks Krusche i Stefan Ender złożyli prezydentowi Rzeczypospolitej, Ignacemu Mościckiemu, pamiątkowy album. W 1928 r. zakłady zmieniły nazwę na „Spółka Akcyjna Pabianickich Fabryk WYROBÓW Bawełnianych Krusche i Ender”.



Widok zakładów na pocztówce z okresu II wojny światowej

W czasie okupacji fabryka pracowała, gdyż jej właściciele podpisali „volkslist” (tzw. niemiecką listę narodową). Po II wojnie zakłady Krusche i Endera upaństwowiono i przekształcono (po przyłączeniu około 40 mniejszych fabryk przemysłu bawełnianego, łącznie z dawną fabryką Kindlera) w Pabianickie Zakłady Przemysłu Bawełnianego. W 1955 r., w 50. rocznicę walk rewolucyjnych i strajku powszechnego nadano nową nazwę – PZPB im. Bojowników Rewolucji 1905 r. Na pamiątkę tych wydarzeń po obu stronach dużej, typowej dla budynków przemysłowych z końca XIX w. bramy fabrycznej, umieszczono dwie tablice: z lewej strony tablica z 1955 r. z nowo nadaną nazwą zakładów, a z prawej – z roku 1962 – upamiętniająca walkę robotników o byt i równouprawnienie w 1905 r.

Obecnie niektóre pomieszczenia zostały wynajęte na działalność gospodarczą, a w większości są sklepy .



Widok zakładów na przełomie XIX i XX w.

13. ZAMKOWA 3 KANTOR GŁÓWNY

Naprzeciw budynku fabrycznego znajduje się dawny kantor główny, czyli budynek administracyjny zakładów Kruschego, wybudowany w 1865 r., z elewacją w stylu neorenesansowym.



Fotografia z 2007 r.

Pierwotny wygląd budynku dość znacznie różnił się od obecnego. Na frontonie uwagę zwracał duży, ozdobny balkon, dziś nie istniejący. Obecny wygląd dawny kantor otrzymał na początku minionego stulecia. Na szczycie tympanonu zwieńczającego wejście znajduje się rzeźba alegoryczna, nazywana potocznie Prządkami lub Prząśniczkami, przedstawiająca trzy kobiety antyczne z atrybutami związanymi z włókiennictwem, np. motek przędzy. W latach 60. ubiegłego stulecia rzeźbę usunięto „z powodu niebezpieczeństwa odpadnięcia” i zniszczono, dopiero w 1988 r. odtworzono ją i ponownie umieszczono na tympanonie. Podobne alegorie charakterystyczne były dla przemysłu końca XIX w. i spotkać je można także na łódzkich rezydencjach pofabrykanckich.



Pocztówka z okresu przed I wojną światową



Fotografia W. Czyżewskiego z lat 70. XIX w. z budynkami przy ul. Zamkowej pod nr 5 i 3

zaadaptowano na biuro główne Zakładów PZPB. Dyrekcja Pamotexu urzędowała tu do lat 90. XX w. Potem budynek miał stać się siedzibą Sądu Rejonowego, ale planów tych nie zrealizowano.

Pod koniec 2003 r. obiekt przeszedł w ręce prywatne i rozpoczął się remont i modernizacja budynku. Obecnie ma tu swoją siedzibę jeden z pabianickich banków, a także Centrum Kształcenia Biznesu i kancelaria radcy prawnego. Część niewykorzystanych pomieszczeń nadal czeka na najemców.

14. ZAMKOWA 5 PAŁAC ENDERÓW



Fotografia z 2007 r.

Pałac, w którym obecnie znajduje się siedziba Starostwa Powiatowego stanowi przykład miejskiej rezydencji wielkiej burżuazji.

Pierwszymi mieszkańcami wybudowanego w 1883 r. domu była rodzina fabrykancka Enderów. Zwarta, dwukondygnacyjna bryła budynku powstała według projektu Tadeusza Markiewicza, jest dyskretnie dekorowana boniowaniem, pilastrami i gzymsami, nawiązującymi do włoskiej architektury renesansowej. Na początku XX wieku pałac powiększono o dwie przybudówki o fasadach powtarzających motywy dekoracyjne elewacji frontowej, przylegające do wschodniej i zachodniej ściany pierwotnej budowli. We wnętrzach zachowało się bogate wyposażenie sztukatorskie i malarskie sufitów, kominki, piece, boazerie, żyrandole, całość w wielostylowym, eklektycznym charakterze. Jednak wiele elementów wystroju, jak zabytkowe meble, dzieła sztuki, wyposażenie, bezpowrotnie zaginęło tuż po II wojnie światowej.



Pocztówka z okresu przed I wojną światową

Po I wojnie mieściła się tu biblioteka. Po II wojnie w pałacu rozpoczął działalność Zakładowy Dom Kultury im. Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. ZDK Pamotexu urzędował tu do 1990 r. Później (od 1995 r.) mieścił się tu Urząd Rejonowy (wydziały ochrony środowiska, finansowy i organizacyjny).

Obecnie dawny pałac Enderów jest siedzibą Starostwa Powiatowego. W 2001 r. rozpoczęto prace remontowe dzięki funduszom pochodzącym z kasy starostwa oraz pomocy finansowej Stowarzyszenia na Rzecz Opieki nad Zabytkami Pabianic. Odnowiono elewację budynku, wymieniono stolarkę okienną, a przed budynkiem położono nowy chodnik z kostki. W 2006 roku pracownicy wojewódzkiego konserwatora zabytków dokonali inwentaryzacji najcenniejszego pomieszczenia pałacu – Złotej Sali, gdzie na co dzień pracują członkowie zarządu powiatu.

Ciekawostką jest fakt, że budynek był kilkakrotnie wykorzystywany przez Wytwórnę Filmów Fabularnych w Łodzi. Kręcono tu m. in. *Stawkę większą niż życie*, a także *Ziemię obiecaną*.

15. ŚW. JANA 4 PAŁAC RODZINY KRUSCHE

Obecnie w budynku przy ul. św. Jana 4 mieści się Urząd Stanu Cywilnego z reprezentacyjną salą ślubów, a także niektóre wydziały Urzędu Miasta.

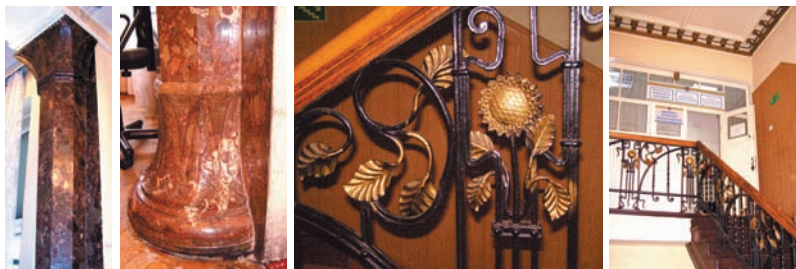
Pałac postawiono tu dla rodziny Krusche w pierwszych latach XX w. Dawny dom rodziny Feliksa Krusche stracił swój klasycystyczny wygląd przez dobudowanie w latach 60. bezstylowej, trzeciej kondygnacji. O „*pięknym prezencie dla nowożeńców*” pisano w lokalnej prasie w 1964 r.: „*przekwaterowano już kilku lokatorów z pałacyku do bloków (...). Na pierwszym piętrze znajdować się będzie sala ślubna, duża i wygodna poczekalnia (...). Na parterze zaś znajdzie pomieszczenie poradnia przedmałżeńska. Wnętrze starego pałacyku projektować będą łódzcy plastycy. Otrzyma on także nową, jasną elewację*”. Do chwili obecnej przetrwało wewnątrz jedynie kilka detali, z których nas szczególnie wagę zasługują marmurowe kolumny zdobione motywami roślinnymi i klatka schodowa z balustradą z motywem słoneczników.



Fotografia z 2007 r.



Fotografia z lat 20. XX w.



Fotografie wnętrz z 2007 r.



Fotografia z 2007 r.

FABRYKI KINDLERÓW

Pozostałości zabudowań fabrycznych firmy rodziny Kindlerów oglądać możemy do dnia dzisiejszego w sąsiedztwie kościoła św. Mateusza oraz na terenach między ulicami Zamkową, Traugutta i Bagatela.

16. FABRYKA KINDLERA PRZY UL. ZAMKOWEJ

Twórca drugiej w Pabianicach, obok „Krusche i Endera”, potężnej fabryki włókienniczej, Rudolf Kindler, przybył do naszego miasta w 1848 r. (wcześniej mieszkał w Zgierzu). Początkowo pracował w fabryce Beniamina Krusche, kierował farbiarnią przy ul. Saskiej (dzis. Piłsudskiego). W 1850 r. B. Krusche sprowadził swoją pierwszą maszynę parową i zainstalował ją w farbiarni. Wówczas znaczenie Rudolfa Kindlera, jako pracownika obeznanego z mechanicznym procesem produkcji, wzrosło. Awansował na głównozarządzającego firmą, a pełnił tę funkcję do początku 1859 r. Do tego czasu R. Kindler osiągnął ugruntowaną pozycję jako wybitny specjalista w produkcji włókienniczej. Wysokie dochody uzyskiwane z racji zajmowanych stanowisk kierowniczych awansowały go do rzędu najbogatszych mieszkańców miasta.

W 1859 r. Rudolf Kindler rozpoczął samodzielną działalność produkcyjną. Pierwsze kilkadziesiąt krosien zainstalował w obiekcie nad Dobrzynką, w nieruchomości przejętej wraz z kamienicą od firmy Jana Bogumiła Grunwalda, położonej między posesją kościoła św. Mateusza a rzeką, ograniczonej ulicami Warszawską od północy i Grobelną od południa. W 1861 r. R. Kindler przystąpił do mechanizacji procesu wytwórczego. Do końca lat 70. XIX w. większość terenu między Dobrzynką a kościołem została zabudowana. Mieścili się tam dwa jednopiętrowe domy mieszkalne, tkalnia



Fotografia z 2007 r.



Pocztówka z pierwszymi zabudowaniami fabryki przy ul. Zamkowej

mechaniczna składająca się z obiektu dwupiętrowego i parterowego, dalej oddziały wykończalnicze oraz obiekty towarzyszące – kotłownię, kantor, magazyny itp. (W 1882 r. Kindlerowie zajęli też plac miejski przylegający do ul. Warszawskiej, a zlokalizowany między ich posesją a terenem należącym do parafii św. Mateusza. Do 1879 r. były tam sklepy mięsne i pomieszczenie, w którym przechowywano instrumenty strażackie).

W 1999 r. rozebrano budynek pochodzący z początków XIX w. przy ul. Stary Rynek 22. Ten zaliczany do pierwszej zabudowy zespołu fabrycznego Kindlerów obiekt był cennym przykładem architektury klasycystycznej. W pozostałym budynku pofabrycznym otwarto sklep, obecnie jest tam salon meblowy.

17. FABRYKA KINDLERA PRZY UL. TRAUGUTTA

W drugiej połowie lat 70. R. Kindler przystąpił do zakupu kolejnych nieruchomości. Jego uwagę zwróciła dzielnica Nowego Miasta – „Ogrody”, zlokalizowana w kierunku zachodnim od ul. Ogrodowej (dzis Traugutta). Tam nabył działki graniczące od strony wschodniej z ul. Ogrodową, od południa z ul. Zamkową, a od zachodu z późniejszą ul. Bagatela i działkami, które powstały na tzw. „gliniankach”. Na tym terenie wybudował Kindler kolejny zakład produkcyjny – dużych rozmiarów parterową tkalnię mechaniczną z kilkoma obiektami towarzyszącymi.

W 1888 r. przekształcono spółkę fabryczną w spółkę akcyjną; powstało Towarzystwo Akcyjne WYROBÓW PÓŁWELNIANYCH R. KINDLERA. Założycielami spółki akcyjnej był Rudolf i jego synowie: Juliusz, Ludwik i Oskar.

Od końca lat 90. do pierwszych lat XX w. spółka nabywała kolejne nieruchomości w celu powiększenia terenów fabrycznych. Włości Kindlerów ciągnęły się do drogi prowadzącej do Karniszewic, późniejszej ul. Bocznej (dzis. Żeromskiego) i dalej do ul. Lutomierskiej. Do wybuchu I wojny św. powstało tu 59 obiektów fabrycznych i mieszkalnych. Dokonano zmian także w posesji nad Dobrzyńką. W 1907 r. oddano tam do użytku nowoczesną, dwupiętrową apreturę o stropach żelbetowych.



Widok zakładów przed I wojną światową. Obraz z 1911 r. sygnowany S. D.

W połowie lat 60. pracę w firmie przejął najstarszy syn Rudolfa Juliusz, który odegrał dużą rolę w rozwoju firmy, piastował ponadto szereg funkcji społecznych.

Od 1878 r. w firmie rodzinnej pracował też drugi syn Rudolfa, Oskar. Doszedł on z czasem do stanowiska dyrektora generalnego. Był też działaczem społecznym, aktywnym członkiem wielu instytucji filantropijnych i oświatowych.

Po I wojnie firma borykała się z ogromnymi kłopotami finansowymi. W 1925 r. ogłoszono upadłość spółki, a dyrektorem generalnym Masy Upadłości Tow. Akc. Wyróbów Półwełnianych R. Kindlera został Emilian Loth (mąż Zofii Adeli Kindler, córki Oskara, wybitny specjalista z zakresu chemii i włókiennictwa).

Jednak rodzina Kindlerów nie przejawiała większego zainteresowania losami przedsiębiorstwa. W 1927 r. przejęła je za dług hipoteczny firma angielska „F. Willey and Co Ltd”. Ostatecznie firma angielska i skarb państwa utworzyły spółkę akcyjną – Pabianickie Zakłady Włókiennicze d. R. Kindler.

Po wojnie kompleks zabudowań fabrycznych dawnej firmy Kindlera upaństwowiono. Budynki weszły w skład Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Pamotex” jako Oddział nr 1 tychże zakładów. W latach 60. XX w. fabrykę wyremontowano, a tym samym pozbawiono charakterystycznego wyglądu XIX-wiecznej budowli przemysłowej.

W końcu lat 90. XX w. rozpoczęto wyburzanie pofabrycznych budynków, zostawiając jedynie 4 obiekty z czerwonej cegły o wartości zabytkowej, które zostały odnowione, m. in. wieżę ciśnień i przedwojenny biurowiec.

W 2001 r. inwestorzy z Kielc (firma „Echo Investment”) rozpoczęli budowę centrum handlowego, w którym znalazł się super-

market Hypertova z artykułami spożywczymi i przemysłowymi oraz galerią handlową (o pow. 11 tys. m²) oraz market budowlany Nomi (o pow. 3,5 tys. m²) wraz z ogródkiem oraz składem materiałów budowlanych (na częściowo zadaszonej powierzchni 1,7 tys. m²). W sąsiedztwie sklepów zorganizowano parking na 700 samochodów. W następnym roku sklepy otwarto.



Fotografia z okresu międzywojennego, w głębi widoczna istniejąca do dziś wieża ciśnień



Pocztówka z okresu II wojny światowej

18. ZAMKOWA 26

W 1884 r. firma Rudolfa Kindlera nabyła od Filtzerów nieruchomości przy ul. Zamkowej 26. W końcu lat 80. przystąpiono do jej zagospodarowania. Powstał tam obiekt pałacowy parterowy, częściowo jednopiętrowy,



Fotografia z 2007 r.

z suterrenami, w stylu eklektycznym, murowany, tynkowany, na rzucie zbliżonym do prostokąta. Wyposażono go w posadzki dębowe, mozaikowe, terakotowe, sufity otrzymały sztukaterie i plafony. Obiekt otrzymał ozdobną architekturę zewnętrzną i werandę. Tam przeniesiono siedzibę zarządu firmy. Po ogłoszeniu upadłości spółki, w latach 30. XX w., budynek został przejęty przez skarb państwa i stał się siedzibą ekspozytury Łaskiego Urzędu Skarbu, Podatków i Opłat Skarbowych. Także w okresie okupacji hitlerowskiej zajmowano się tu skarbowością.



Pocztówka z okresu II wojny światowej

z którego goście korzystali w okresie letnim. Wielu z sentymentem wspomina atmosferę lokalu, dancingi, bale i wesela, a także lody i szarlotkę, która była specjalnością „Mokki”.

Po II wojnie w dawnym pałacu Kindlerów umieszczono Wydział Finansowy podlegający Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, natomiast w przedłużeniu budynku działała kawiarnia Mocca. Powstała w latach 50. ubiegłego wieku. W początkowym okresie była ekskluzywnym lokalem, w którym bywali naukowcy i twórcy kultury, m. in. Hanka Bielicka, Antoni Dzieduszycki, Roman Polański. Na tyłach budynku znajdował się ogródek i taras,



Kawiarnia Mocca. Fotografia z 1979 r.

Obecnie rezydencja jest siedzibą Urzędu Skarbowego. Na początku XXI stulecia, kiedy po reformie administracyjnej pabianickiej placówce przybyli nowi podatnicy i pracownicy, dotychczasowe lokum stało się zbyt ciasne. „Skarbowkę” rozbudowano pod okiem konserwatora. Na podwórzu posesji zbudowano stylowy dwupiętrowy obiekt oraz dobudowano piętro w budynku – łączniku, który przylega

19. DOM TKACZA



Fotografia z 2004 r.

na słupach, a w nich okna. Kryty jest dwuspadowym, naczółkowym dachem. Dom powstał w latach 20. – 30. XIX w., ale stan obecny to całkowita rekonstrukcja dokonana w 1974 r. po pożarze budynku.

Były pomysły, aby w obiekcie urządzić muzeum tkanin lub galerię, ale planów tych nie zrealizowano. Wcześniej budynek wynajmował „Sanepid” i urządził w nim Muzeum Higieny. W roku 1989 dom ponownie ucierpiał od ognia. W 1994 r. samorząd miejski sprzedał go osobie prywatnej. Od tej pory przez długi czas stał on niezagospodarowany. W 2003 r. otwarto tutaj Galerię Win, gdzie w stylizowanych na starą winiarnię wnętrzach można było nabyć wina z różnych stron świata. W 2004 r. budynek zaadaptowano na restaurację i pub „Dwa księżycy”.



Fotografia z lat 20. XX w.

Obecny wygląd budynek zawdzięcza przeprowadzonemu w 2002 r. remontowi, w trakcie którego wymieniono stropy, podłogi i okna, a także pokrycie dachu, a ponadto zrekonstruowano schody.



20. ZAMKOWA 21, 23

Fotografia z 2007 r.

Domy przy ul. Zamkowej 21 i 23 to najstarsze zachowane domy tkaczy w Pabianicach.

Zbudowane zostały przez rodzinę Krusche – jedną z pierwszych przybyłych tu rodzin osadników fabrykantów, późniejszych pabianickich potentatów włókienniczych. Place, na których stały domy, otrzymał w wieczystą dzierżawę od rządu Królestwa Polskiego Bogumił Krusche w 1833 r. Po trzech latach dwa nowopowstałe budynki sprzedał swoim synom – Beniaminowi (nr 21) i Augustowi Fryderykowi (nr 23). Po śmierci obydwu domy przeszły w posiadanie ich dzieci. W 1886 r. domy przepisano na firmę „Krusche i Ender”. Od tej chwili głównymi lokatorami byli tu zarządcy fabryki.

Obydwa domy wpisano do rejestru zabytków województwa łódzkiego jako relikty zabudowy centrum fabrycznej osady. Naroża parteru obu domów są boniowane, dachy dwuspadowe, naczółkowe. Frontowe fasady ozdobiono lekkim ryzalitowym wysunięciem środkowej części, z portalem głównego wejścia utworzonym z dwóch kanelowanych pilastrów, ze spoczywającym na nich łukiem archiwolty. Wewnątrz budynki miały 6 mieszkań, z których 4 miały po dwie izby – mieszkalną i warsztatową, a pozostałe po jednej izbie.

ZAMKOWA 21

Początkowo mieszkał tu Beniamin Krusche z rodziną: żoną Joanną Eleonorą z domu Leupolt i synem Beniaminem juniorem. (Prawdopodobnie po roku 1865 rodzina zamieszkała w budynku przy ul. Zamkowej 3, który pełnił równocześnie funkcję biurowe.) Po 1886 r., aż do II wojny, zamieszkiwali tu zarządcy fabryki. Potem obiekt przejęło państwo, ale nadal pozostał on własnością zakładów włókienniczych, przemianowanych na PZPB. W latach 70. XX w. administratorem budynku zostało Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Do 2001 roku należał on do miasta, później znalazł się w rękach prywatnych. Nowy właściciel postanowił go wyremontować, przywracając mu równocześnie pierwotny kształt i wygląd. W budynku zostały zrekonstruowane detale architektoniczne (gzymsy, fryzy, boniowanie, portal), przywrócono też główne wejście, zamurowane prawdopodobnie w latach 70. XX w. Ponadto przeprowadzono konserwację dobudówki drewnianej na

tylach budynku wraz z rekonstrukcją ozdobnych detali. Poza tym została wymieniona i zrekonstruowana stolarka oraz wymieniona więźba dachowa, przywrócono krycie dachu ceramiczną dachówką.

Budynek oddano do użytku w 2003 r. Obecnie w pomieszczeniach domu jest solarium „Imperium Słońca”, biuro nieruchomości, kancelaria radcy prawnego, a także Szkoła Kierowców „Turbo”. Swoją siedzibę ma tu także GE Money Bank.



Zamkowa 21 od podwórka. Fotografia z 2007 r.

ZAMKOWA 23

Od 1836 r. dom był własnością najmłodszego syna Bogumiła Krusche – Augusta Fryderyka. W latach 50. XIX w. mieszkał tu przez pewien czas Rudolf Kindler, kierownik farbiami w fabryce Beniamina Krusche, który do naszego miasta przybył ze Zgierza.

W odróżnieniu od domu pod numerem 21, tutaj izby na parterze przekształcono z czasem w sklepy. Przed I wojną miało tu siedzibę biuro dzienników i ogłoszeń A. Wadzyńskiego, a w okresie międzywojennym był tu sklep Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców „Społem”. Po II wojnie działał tu jeszcze m. in. zakład fryzjerski, sklep z konfekcją, a nawet salon gier.

W drugiej połowie lat 80. XX w. planowano urządzić tu „Dom Plastyka” ze sklepem z dziełami sztuki i galerią na parterze oraz pracowniami plastyków na piętrze i poddaszu. Przeprowadzono wówczas remont obiektu, który objął wymianę dachu i po-



Fotografia z lat 20. XX w.

szycia (pokryto go blachą miedzianą) oraz stolarki. Odslonięto ponadto XIX-wieczne dębowe belki stropowe we wnętrzach. Na początku lat 90. obiekt trafił w ręce prywatne i nowy właściciel dokończył remont, przystosowując obiekt do celów gastronomicznych. Przez kilka lat działała tu kawiarnia i pizzeria pod nazwą „Chata Jana”, a w 2000 r. na parterze otworzono restaurację sieci Sphinx.

21. FAMUŁY

W kwadracie ulic Zamkowej, Wyszyńskiego, Skłodowskiej i Wyspiańskiego znajduje się dziś spore osiedle z kompleksem bloków mieszkalnych i wieżowców. Wybudowane zostało na terenie dawnego osiedla fabrycznego, które dla swoich pracowników wzniosła firma „Krusche i Ender”.

W latach 70. XIX w., gdy trwała rozbudowa fabryk, potrzebne były mieszkania dla robotników. W okręgu łódzkim fabrykanci zaczęli stawiać charakterystyczne domy, związane z budownictwem fabrycznym. Mieszkania takie powstawały głównie ze względów gospodarczo – ekonomicznych. Będąc własnością fabryki, wiązały z nią robotników i zapewniały fabrykantom stabilną załogę. Były też silną kartą przetargową w przypadku np. strajku. Pierwszeństwo do fabrycznego mieszkania mieli głównie fachowcy i rodziny objęte charytatywną opieką właściciela fabryki.



Fotografia z 2007 r.



Fotografia z okresu międzywojennego

W Pabianicach osiedle fabryczne powstało w latach 1882 – 1903 z inicjatywy Augusty Enderowej z Kruschów (córci Beniamina, żony Karola Endera). Projekt przewidywał 26 murowanych domów, z których każdy przeznaczony był dla czterech rodzin. Budynki w czterech szeregach ustawione były szczytami do ul. Zamkowej. Wszystkie domy były identyczne: murowane, parterowe, niepodpiwniczone z użytkowym poddaszem.

W każdym były 4 mieszkania składające się z pokoju i kuchni. Powierzchnia małego lokum wynosiła 21,1 m². Do każdego domu przylegał miniaturowy ogródek (10 x 10 m). Na wschodnim krańcu osiedla projektant przewidział szkołę elementarną. „Famuly” stały się typowo mieszkalną enklawą, nieco odizolowaną od śródmieścia, położoną przy ulicach: Zamkowej i Skromnej (dzis. Wyszyńskiego, przy której stała szkoła).

Po II wojnie osiedle przejął „spadkobierca” fabrykantów, zakłady PZPB. Famuly przetrwały prawie 100 lat. Powolna likwidacja rozpoczęła się w latach 50., gdy ruszyła budowa pierwszych bloków przy ul. Skłodowskiej. Dalsze bloki stały przy ul. XX-lecia PRL (dzis. Wyszyńskiego), a potem wieżowce przy ul. Wyspiańskiego. Na te cele wyburzono połowę budynków osiedla fabrycznego. W latach 80. rozebrano pozostałe domy i na ich miejscu stały kolejne wieżowce oraz charakterystyczny długi blok ciągnący się wzdłuż ul. Zamkowej, potocznie nazywany przez pabianiczian „jamnikiem”.



Fotografia z 2007 r.

ryzalitem środkowym zakończonym szczytem o łuku łamanym. Płyciny pod oknami zdobione są dekoracją sztukatorską w formie kartuszy i girland roślinnych, a pod gzymsem ryzalitu po bokach okna rozmieszczono płaskorzeźby (głowy Merkurego i Fortuny). Poza tym do zespołu należy czterokondygnacyjny budynek dawnej tkalni na rogu Grobelnej i Lipowej i dobudowany do niej w latach 60. XX w. budynek przemysłowy; trzykondygnacyjne budynki dawnej farbiarni i wykańczalni, a także dawne składy oraz dwukondygnacyjna dawna ślusarnia i kuźnia.

W 1871 r. Majer Baruch (żonaty z Rozalią Glucksmann, ojciec Maksymiliana Barucha, autora pierwszej monografii Pabianic) nabył tzw. Blicharnię przy ul. Tylnej (dzis. Grobelna), gdzie w roku następnym powstała me-

chaniczna tkalnia z 16 krosnami i tkalnia ręczna. Na zakupionych nieruchomościach między ul. Zamkową, Grobelną, rzeką Dobrzyńką i obecną ul. Lipową powstał pierwszy kompleks fabryczny firmy „Bracia Baruch”, której właścicielami byli Majer, August i Izidor Baruchowie. Na tym obszarze Dobrzyńka płynęła dwoma korytami i między nimi ulokowała się zabudowa – piętrowy budynek fabryczny i dwupiętrowy budynek mieszkalno-produkcyjny. Po pożarze w 1876 r. w miejsce spalonej tkalni powstał dwupiętrowy obiekt fabryczny. W dalszych latach powstały: trzypiętrowy skład towarów, jednopiętrowa apretura, jednopiętrowe tkalnie i farbiarnia. Obiekty wielokrotnie przebudowywano i wyposażano, np. w 1894 r. zainstalowano nowoczesny kocioł parowy dla tkalni i drukarni. Firma Baruchów specjalizowała się w produkcji tkanin wełnianych lekkich, a także ciężkich drukowanych wyrobów wełnianych i bawełnianych.



Fotografia z okresu międzywojennego

22. FABRYKA BARUCHA / „DOBRYŃKA”

Zespół budynków położonych wzdłuż wschodniej strony ulicy Lipowej między ul. Zamkową i Grobelną zajmuje teren, który w drugiej połowie XIX wieku należał do spółki fabryczno-handlowej „Bracia Baruchowie”. Zespół stanowi przykład zabudowy fabrycznej charakterystycznej dla okręgu łódzkiego w początku XX w. Najbardziej okazały budynek to zwrócona fasadą ku ulicy Zamkowej trzypiętrowa kamienica z elewacją frontową z niewielkim



Fotografia z okresu międzywojennego

Na nieruchomościach nabytych głównie w latach 1882-1883 przy ul. Saskiej (dzis. Piłsudskiego) nad Dobrzyńką powstał drugi obiekt fabryczny firmy. Baruchowie zbudowali tam drukarnię perkali, blich, farbiarnię i inne oddziały.

W II poł. XIX w. Baruchowie zajmowali trzecie pod względem rozmiarów produkcji i zatrudnienia miejsce. Przegrywali rywalizację tylko z firmami Krusche i Endera oraz R. Kindlera. Na początku 1899 r. powstało Towarzystwo Akcyjne Zakładów Przemysłowych „Bracia Baruch” i zamierzano przystąpić do rozbudowy firmy. Niestety, przełom XIX i XX wieku przyniósł krach finansowy i doprowadził do upadku fortuny Baruchów. Główne nieruchomości fabryczne Baruchów w 1905 r. przejął za

długi Ryski Bank Handlowy - Oddział w Łodzi, który 5 lat później sprzedał je firmie „Oskar Krusche i Otto Fiedler”. Nowy właściciel zmodernizował i rozbudował zakłady. W latach 1911-14 powstała cała zabudowa wzdłuż ulicy Lipowej i rzeki Dobrzyńki, przebudowany został budynek od ulicy Zamkowej. Następnym właścicielem w latach 20. byli przedsiębiorcy T. Hadrian i A. Fulde jako Spółka Akcyjna Farbiarnie i Wykańczalnie „Dobrzyńka” (późniejsza nazwa Zakłady Przemysłu Włókienniczego „Dobrzyńka”, zaś w czasie II wojny światowej Textilverdulungswerk Theodeor Hadrian).

Po 1945 r. nastąpiła nacjonalizacja zakładów, powstają Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Dobrzyńka”, później „Pawelana”.



Fotografia z 2007 r.

W pierwsze lata nowego tysiąclecia fabryka zatrudniająca wówczas 60 pracowników wkroczyła z nowym właścicielem – Ryszardem Krusche.

Niestety, prywatyzacja nie wyszła firmie na dobre – zakłady upadły, a opustoszałe budynki uległy dewastacji. Obecnie do rewitalizacji tego terenu przymierza się firma Aflopa Andrzeja Furmana. Projekt zakłada utworzenie tam centrum kulturalno - rozrywkowego.

Natomiast obiekty przy ul. Saskiej początkowo dzierżawił Izidor Baruch, a po jego śmierci w 1912 r. dzierżawę przejął jego brat Tadeusz. Po I wojnie światowej obiekty przejęła grupa finansowa utworzona przez rodzinę Jankowskich. Po II wojnie miały tu siedzibę Zakłady Środków Opatrunkowych.

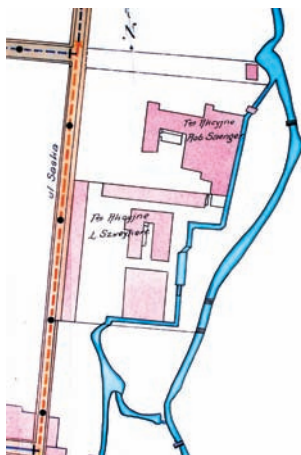


Fotografia z 2007 r.

23. POLFA

Przy ul. Piłsudskiego 5 znajduje się brama wjazdowa na teren Pabianickich Zakładów Farmaceutycznych „Polfa”. Dzisiejsze zakłady to małe miasteczko. Na 17 hektarach (między ul. Piłsudskiego i Konstancyńską) zatrudnionych jest ok. 1000 osób. Asortyment to: leki przeciwzapalne, przeciwbólowe, przeciwgorączkowe, przeciwreumatyczne, leki krążeniowe i przeciwzakrzepowe. Nowo budowane wydziały (np. otwarta w 1997 r. „tabletkarnia”) są bardzo nowoczesne, zgodne z wymogami Unii Europejskiej, produkujące leki w absolutnej czystości i według najwyższego światowego standardu jakości.

Przemysł chemiczny w naszym mieście rozwija się już od ponad 115 lat. Jego początki wiążą się z osobami Ludwika Schweikerta i Roberta Resigera. W 1889 r. uruchomili oni w Kamieńsku niewielki zakład suchej destylacji drzewa. W 1892 r. zakupili od Marii Krusche nieruchomość przy ul. Saskiej (dzis. Piłsudskiego). Posesja sięgała do Dobrzyńki, od strony północnej graniczyła z papiernią R. Saengera, od południa przylegała do ogrodu W. Weissa, spadkobiercy rodziny Grunwaldów. (Druga część placu, po przeciwnej stronie ul. Saskiej – posesja wraz z ogrodem i placem – przeszła na własność L. Schweikerta w 1899 r.).

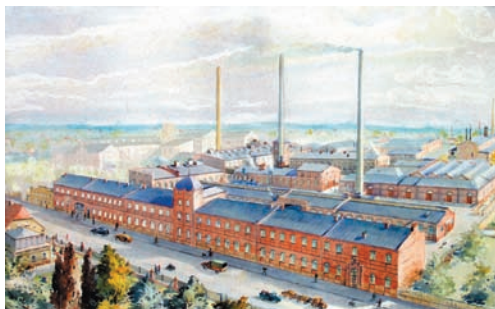


Plan zakładów w 1910 r.

Po nabyciu nieruchomości Schweikert i Resiger zawiązali spółkę firmową i zamierzali zbudować fabrykę specjalizującą się w wytwarzaniu różnych produktów chemicznych. W 1893 r. do spółki wszedł dr Emmanuel Froelich, chemik. Dokonano podziału czynności: Schweikert miał zarządzać sprawami technicznymi, Resiger – handlowymi, a Froelich kierował pracą laboratorium. Firma początkowo zajmowała się produkcją barwników.

W 1899 r. firma przystąpiła do spółki szwajcarskiej w Bazylei (Gesellschaft für Chemische Industrie in Basel, tj. Towarzystwo Akcyjne Przemysłu Chemicznego w Bazylei, w skró-

cie CIBA). W listopadzie tego roku statut towarzystwa zatwierdził car Mikołaj II. Zebranie założycielskie odbyło się w styczniu 1900 r. w pomieszczeniach hotelu A. Hegenbarta przy ul. Zamkowej. Głównymi udziałowcami byli L. Schweikert i E. Froelich, którzy posiadali 76,8% ogółu akcji. Oni oraz obywatel szwajcarski, przedstawiciel CIBY, Herman Georg, byli założycielami towarzystwa, a także weszli w charakterze dyrektorów do zarządu spółki.



Widok z końca lat 20. XX w.



Widok z okresu przed I wojną światową

funkcjonował autonomiczny oddział farmaceutyczny, którego działalność ograniczała się głównie do konfekcjonowania i rozprowadzania przywożonych ze Szwajcarii gotowych przetworów farmaceutycznych. Od 1922 r. rozpoczęło tworzenie działu fabrykacji przetworów ogólnoterapeutycznych. Preparaty te produkowano z jader i jajników zwierzęcych, które nabywano w krajowych rzeźniach. Do końca lat 20. dział ten rozwijał się powoli, a jego wytwórczość była śladowa. Później oddziały farmaceutyczny i ogólnoterapeutyczny rozszerzyły skalę produkcji i stały się znaczącym producentem leków w skali kraju.

Od 1927 r. przedsiębiorstwo przyjęło nazwę Pabianicka Spółka Akcyjna Przemysłu Chemicznego CIBA, która przetrwała do końca 1948 r.

Po II wojnie zakład wykupiono od firmy CIBA i upaństwowiono. Od kwietnia 1962 r. nosi nazwę Pabianickie Zakłady Farmaceutyczne „Polfar”. W okresie powojennym położono nacisk na produkcję farmaceutyków.

W 1900 r. rozpoczęto budowę frontowego, parterowego obiektu ciągnącego się wzdłuż ul. Saskiej (dzis. Piłsudskiego). Tam znalazły się pomieszczenia magazynowe i biuro (kantór). W południowej części tego obiektu wyznaczono lokum dla świeżo utworzonej komórki farmaceutycznej. W 1935 r. budynek powiększono o nadbudówkę nad częścią biurową, a w kolejnym roku - nad skrzydłem południowym obiektu.

W okresie międzywojennym produkowano w CIBIE głównie barwniki przeznaczone dla przemysłu włókienniczego okręgu łódzkiego. Po 1918 r. w przedsiębiorstwie pabianickim



Fotografia z 2007 r.

24. WILLA THOMMENA 25. WILLA SCHWEIKERTA

WILLA THOMMENA

Przy ul. Piłsudskiego 30 zachowała się stylowa przedwojenna rezydencja. Dziś mieszkają tu pracownicy Polfy, natomiast niegdyś willa należała do dyrektora pabianickich zakładów chemicznych Hermanna Thommena.

Rezydencję wybudowano w latach 1927-1929 według projektu łódzkiego architekta Wacława Kowalewskiego. Budowę zleciła Pabianicka Spółka Przemysłu Chemicznego, a prace budowlane wykonała lokalna firma Leona Hansa. Zamieszkiwał tu dyrektor zakładów Hermann Thommen.

Po II wojnie światowej budynek przeszedł na własność Skarbu Państwa. W latach 50. XX w. przebudowano go tak, by pełnił funkcję domu wielorodzinnego. Zbudowany jest na planie zbliżonym do kwadratu, piętrowy, obecnie trzytraktowy (pierwotnie wejście było jedynie od strony północnej, gdzie zachowała się oryginalna lampa i konstrukcja metalowego daszku). Elewacja wschodnia zdobiona jest półokrągłym ryzalitem na osi zakończonym balkonem piętra z balustradą o dekoracji roślinnej wykonanej z odlewów cementowych. Pozostałe elewacje są gładkie, tylko na poziomie dachu wyróżniają się facjatki ze szczytami łukowymi. Na oknach elewacji południowej i zachodniej zachowały się kraty zewnętrzne.



Fotografia z 2007 r.

WILLA SCHWEIKERTA

Rezydencja z końca XIX w. przy ul. Piłsudskiego 12a, stojąca naprzeciw fabryki, należała do znanego rodu fabrykanckiego Schweikertów. Pałacyk, który zbudowano w 1893 r. dla rodziny pabianickich potentatów włókienniczych Krusche, w latach 1903-1905 przebudował nowy właściciel Ludwik Schweikert.

Po wojnie budynek był użytkowany przez Polfę, która miała tam pomieszczenia biurowe i socjalne. U progu XXI wieku, w wyniku komunalizacji obiekt przeszedł w ręce samorządu. W 2002 r. w drodze przetargu zabytkowy budynek kupiła Polfa. Po dwóch latach pałacyk zajaśniał nowym blaskiem po zakończeniu remontu elewacji.

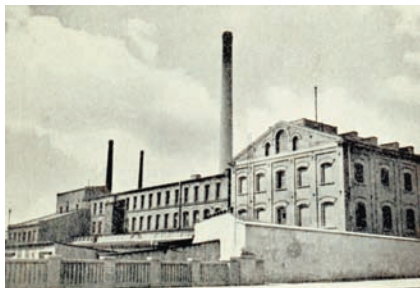
26. FABRYKA PAPIERU

Budynek przy ul. Piłsudskiego 7 od ponad 150 lat związany jest z wyrobem lub sprzedażą papieru. Zakłady papiernicze, jedne z najstarszych w Polsce, uruchomił w Pabianicach w 1865 r. Leonard Fessler. Początkowo wyrabiano w nich tekturę, papier pakowy i papier szmaciany. W 1870 r. zakład przejął Robert Saenger, początkowo jako dzierżawę, a po 4 latach wykupił go na własność. Nowy właściciel założył Spółkę Akcyjną – Robert Saenger – Fabryka Papieru w Pabianicach. W 1895 r. większą część zakładu zniszczył pożar, po którym fabrykę odbudowano, a jednocześnie poważnie rozbudowano. W 1907 r.

rozpoczęto modernizację zakupując nowe maszyny. W tym roku wybudowano też kotłownię i komin fabryczny, zachowane do dziś. Istniejący komin należy zaliczyć do najciekawszych zabytków techniki w Pabianicach. Okrągły w przekroju, z cegły, o wysokości 65 m, zbudowany został ze względu na podmokły teren na palach drewnianych i poduszce żelbetowej. W tym czasie rozszerzono też asortyment: produkowano szereg gatunków papieru, m. in. piśmienny, afiszowy, albumowy i in. Przed I wojną światową fabryka była największą w regionie łódzkim.



Fotografia z 2007 r.



Pocztówka z okresu II wojny światowej

W 1931 r. spółkę powiększono nadając jej nową nazwę: „Steinhagen i Saenger – Fabryki Papieru i Celulozy – Fabryka Papieru w Pabianicach”. W przededniu II wojny były to jedne z największych zakładów papierniczych w Polsce.

W okresie II wojny, w 1942 r., fabrykę zamknięto. Dopiero po wojnie wznowiono produkcję w upaństwowionych zakładach. W 1975 r. pabianickie przedsiębiorstwo utraciło samodzielność,

stając się filią Łódzkich Zakładów Wyrobów Papierowych (ŁZWP – Fabryka Papieru w Pabianicach).

Na początku lat 90. „Papiernia” rozkwitała. Pracowało w niej 350 osób, produkowano papier pakowy i tekturę oraz papier nitrocelulozowy dla wojska i górnictwa. W 1993 r. państwowy zakład przekształcił się w spółkę pracowniczą. W 1996 r. w zakładzie wybuchł pożar, w wyniku którego „Papiernia” poniosła wielkie straty. Po tym fakcie pomieszczenia dzierżawiono prywatnym spółkom. W końcu w pierwszych latach nowego wieku fabryka ogłosiła upadłość. Obecnie mają tu siedzibę spółki Teco-pap oraz PaMa Fabryka Papieru.



Fotografia z 2004 r.

27. WILLA SAENGERA

Przy ul. Piłsudskiego 14, w sąsiedztwie pałacyku Schweikerta, a naprzeciwko dawnych zakładów chemicznych (dzisiejszej Polfy), znajduje się willa należąca niegdyś do rodziny Saengerów - właścicieli fabryki papieru.

Wzniesiono ją w 1905 r. Po II wojnie światowej do połowy lat 50. XX w. pełniła funkcję siedziby dyrekcji oraz domu kultury. Po remoncie w 1956 r. budynek przeznaczono na mieszkania i taką rolę pełni do dziś.

Willa założona jest na planie prostokąta, a elewację wschodnią i zachodnią zdobią dwa ryzality: z sześciokolumnowym portykiem (podwojone narożne kolumny) na wschodzie i czterokolumnowym portykiem oraz schodami zewnętrznymi na stronie zachodniej.



Zakłady papiernicze i chemiczne. Fotografia z I. 80. XX w.

28. PHILIPS S. A.

Przy skrzyżowaniu ul. Partyzanckiej i Konstantynowskiej wznosi się wysoki budynek, na którego szczycie umocowano zegar, a w okresie zimowym rozświetlają go iluminacje o motywach świątecznych. To obecnie jedno z największych pabianickich przedsiębiorstw - „Philips Lighting Pabianice SA”.



Fotografia z 2007 r.



Budynek administracyjny fabryki w okresie międzywojennym



Fotografia z 2007 r.

Początki zakładu sięgają 1921 r. Zatwierdzono wówczas statut spółki pod nazwą „Spółka Akcyjna – Polska Żarówka OSRAM”. Firma powstała z inicjatywy m. in. Wiesława Gerlicza (naczelnego dyrektora Kolei Elektrycznych Podjazdowych w Łodzi), inż. Pawła Mackiewicza (naczelnego dyrektora Polskich Zakładów Siemens) i inż. Tadeusza Sułowskiego (naczelnego dyrektora Towarzystwa Siła i Światło). W 1923 r. po nabyciu prawa wykorzystywania patentów koncernu „Osram” w Berlinie uruchomiono produkcję żarówek. Do rady nadzorczej spółki wszedł także pabianicki przemysłowiec Feliks Krusche, który oddał do dyspozycji zakładu plac z zabudowaniami przy ul. Grobelnej. Tam, pod numerem 4, była początkowo siedziba firmy.

Po wybuchu II wojny, w 1939 r. rozwiązano polską spółkę, tworząc na jej miejscu niemieckie przedsiębiorstwo pod nazwą „Glühlampenwerk OSRAM – GmbH” (Fabryka Żarówek OSRAM – S-ka z o. o.) pod całkowicie niemieckim zarządem. Na początku 1944 r. sprowadzono nowe maszyny z zamiarem zwiększenia i unowocześnienia produkcji. Na przełomie 1944 i 1945 r. władze niemieckie zaczęły jednakże likwidować fabrykę, wywożąc część maszyn do Niemiec.

W 1946 r. zakład upaństwowiono i otrzymał on nazwę „Polska Żarówka OSRAM S.A.”. Dyrektorem naczelnym został Kazimierz Kossakowski, dyrektorem technicznym – Artur Arendt, a dyrektorem handlowym – Wacław Pachulski. Produkcję wznowiono na nowoczesnym sprzęcie zakupionym

w Holandii w firmie Philips. Już w II połowie lat 50. myśłano o rozbudowie zakładu. Ostateczne decyzje zapadły w 1960 r. i wtedy nazwę zmieniono na „Pabianicka Fabryka Żarówek – POLAM”. W 1962 r. rozpoczęto budowę nowej siedziby zakładu przy ul. Partyzanckiej 66/72. Pierwszą halę produkcyjną oddano



Fotografia z 1977 r.

do użytku w 1965 r., a drugą - trzy lata później i wtedy też zaprzestano produkcji w starym budynku fabrycznym przy ul. Grobelnej. W 1972 r. stanął pięciokondygnacyjny biurowiec, do którego przeniesiono administrację, a także otwarto nowoczesną stołówkę w obrębie kompleksu zabudowań fabrycznych. W broszurze wydanej z okazji 60-lecia zakładów odnotowano też wydarzenie z 1976 r., kiedy to „na parterze budynku biurowego zainstalowano polskiej produkcji komputer typu „Odra-1325” i uruchomiono ośrodek elektronicznego przetwarzania danych pracujący nie tylko na potrzeby własne, ale również usługowo dla innych zakładów przemysłowych”.

W 1992 r. przedsiębiorstwo państwowe zostało przekształcone w Jednoosobową Spółkę Skarbu Państwa, która jako jedna z pierwszych w Polsce wdrożyła system zapewnienia jakości i uzyskała w 1993 r. certyfikat ISO 9001.

W 1996 r. międzynarodowy koncern Philips odkupił 60% akcji „Polam - Pabianice” i rozpoczęto dostosowywanie spółki do standardów Philipsa, m. in. poprzez zmianę struktury organizacyjnej i modernizację istniejącej bazy. Aktualnie Philips Holding BV posiada 100% akcji spółki w Pabianicach.

Warto zaznaczyć, że firma corocznie wspiera finansowo organizacje charytatywne, kulturalne, oświatowe i inne, podejmuje także działania na rzecz miasta, czego wyrazem było m. in. oświetlenie kościoła św. Mateusza oraz Zamku.

29. STARY RYNEK 2

W dwupiętrowym budynku na rogu ul. Gdańskiej i Starego Rynku mieści się obecnie Muzeum Miasta Pabianic. Wcześniej przez długie lata funkcjonowała w nim szkoła podstawowa. Jej początki sięgają lat 80. XIX w.

W 1844 r. miasto zostało podzielone na dwa rejony: mieszkańcy Starego Miasta (bez względu na wyznanie) opłacać mieli szkołę katolicką, Nowe Miasto zaśłożyło chesne na szkołę ewangelicką. Od 1864 r. szkoła na



Fotografia z 2004 r.



Pocztówka z okresu przed I wojną światową



Fotografia z 2004 r.

„Starówce” nosiła nazwę „Szkoła dwuklasowa katolicka i mojęszowa”.

W 1882 r. przedstawiciele rodzin Krusche, Enderów i Kindlerów, bracia Baruchowie oraz inni bogaci obywatele podjęli się budowy gmachu dla katolickiej szkoły. W 1886 r. klasy przeniesiono do budynku przy placu Dąbrowskiego 2 (dzis. Stary Rynek), gdzie w następnym roku uczęszczało 461 uczniów. Po rewolucji 1905 r. szkoła zmieniła nazwę na „Polska Dwóklasowa Szkoła Męska Nr 2” (pisownia oryginalna). Z przerwami

(dwie wojny światowe) późniejsza Szkoła Podstawowa nr 3 istniała w tym budynku do 1970 r. Uczniowie mieli do dyspozycji 7 pomieszczeń lekcyjnych, a także dwie pracownie: fizyczną – chemiczną i do zajęć praktycznych. Ponadto przy szkole było boisko.

Na początku lat 70. XX w. Miejska Rada Narodowa przekazała gmach Muzeum Miasta Pabianic. W 1973 r. odbył się remont kapitalny budynku, a dwa lata później zmodernizowany obiekt oddano do użytku. Obecnie muzeum prezentuje w tym budynku stałą wystawę archeologiczną oraz wystawy czasowe. Tu też mieści się administracja, pomieszczenia dla pracowników merytorycznych i magazyny.

30. SZKOŁA PRZY FAMUŁACH



Fotografia z 2004 r.

Przy ul. Wyszyńskiego zachował się stary budynek, obecnie mieszkalny, w którym niegdyś znajdowała się jedna z najstarszych pabianickich szkół.

Wybudowany na planie prostokąta, z dwoma ryzalitami na osi wschód-zachód. Elewacje północna i południowa zakończone są trójkątnymi szczytami w formie tympanonu, a dwuspadowy dach zdobią facjatkę.

Pierwsza elementarna szkoła powstała z inicjatywy najzamożniejszych pabianickich rodzin fabrykanckich w 1886 r. w budynku przy Placu Dąbrowskiego (dzis. Stary Rynek 2). W 1895 r. firma „Krusche i Ender” wybudowała specjalny, obszerny gmach przy ul. Skromnej (dzis. Wyszyńskiego) i tam zorganizowała własną elementarną fabryczną szkołę koedukacyjną z językiem wykładowym rosyjskim, zgodnie z nakazem ówczesnych władz zaborczych. Obiekt wchodził w skład osiedla domów robotniczych, zwanego „famułami”, wybudowanego przez firmę i był usytuowany w jego wschodniej części. Była to szkoła elementarna dla dzieci pracowników firmy. Jednym z jej uczniów był św. Maksymilian Kolbe, obecnie patron Pabianic.



Fotografia z lat 20. XX w.

Początkowo do szkoły uczęszczało 150 uczniów i pracowało 2 nauczycieli. Do końca 1903 r. liczba dzieci i nauczycieli wzrosła odpowiednio do prawie 700 i 7. W 1905 r., po nastaniu w Rosji bardziej liberalnego kierunku politycznego, uzyskano zezwolenie na wprowadzenie języka polskiego jako wykładowego, z wyjątkiem historii i geografii, które nadal wykładano w języku rosyjskim.

Jesienią 1914 r. budynek szkolny został zarekwirowany przez władze okupacyjne. Zajęcia wznowiono w 1915 r. w lokalu przy ul. Kościuszki. W 1917 r. szkolnictwo przejęła Komisja Przejściowa Tymczasowej Rady Stanu. Lokal szkoły fabrycznej oddano wtedy bezpłatnie do użytku nowo założonej Szkole Rzemiosł, powstałej z inicjatywy i przy wsparciu materialnym zarządu firmy „Krusche i Ender”. Korzystała ona z tego budynku do czasu wybudowania własnej siedziby w 1927 r.

Potem budynek zaadaptowano na mieszkalny i taką funkcję pełni do dziś.

31. SZKOŁA PODSTAWOWA NR 1

Przy ul. Pułaskiego 24 mieści się jedna z najstarszych pabianickich szkół. Jest to także jedna z najmniejszych szkół w naszym mieście. Jej historia sięga ostatniego dziesięciolecia XIX w., ale w tym budynku nauka odbywa się od roku 1908.



Fotografia z 2007 r.

Budynek zaprojektowano na planie wydłużonego prostokąta, jest on murowany, dwukondygnacyjny z użytkowym poddaszem i wysokim dwuspadowym dachem, z trzema ryzalitami w fasadzie wschodniej i dwoma w zachodniej. Od wschodu ryzalit środkowy zakończony jest schodkowym szczytem.

Początki szkoły sięgają roku 1892, kiedy Okręg Naukowy Warszawski otworzył w Pabianicach Jednoklasową Szkołę Ogólną Polską nr 3. Pierwotnie lekcje odbywały się w wynajmowanym domu przy ul. Zamkowej, którego właścicielem był Roman Budziński. W 1898 r. przy szkole urządzono kursy dla dorosłych w zakresie programu jednoklasowej szkoły początkowej (przerwane w 1906 r.). Na wniosek Naczelnika Łódzkiej Dyrekcji Szkolnej otworzono szkołę żeńską na obrzeżach miasta, a Jednoklasową Szkołę Ogólną nr 3 przekształcono w szkołę męską. 1 lipca 1905 r. na wniosek rodziców „trójka” ponownie zamieniła się w szkołę koedukacyjną. Prowadzono tu także niedzielne kursy dla rzemieślników i terminatorów, związanych z pabianickim cechem.

6 listopada 1905 r. szkoła nr 3 otrzymała nową nazwę i numer: Jednoklasowa Szkoła Ogólna Początkowa nr 1. W 1908 r. wybudowano jednopiętrowy budynek z cegły o pow. 606 m² przy ul. Długiej 68 (dzis. Pułaskiego 24). Na parterze był gabinet kierowniczy, kancelaria i szatnia, na piętrze dwie klasy i pomieszczenie na pomoce naukowe. W gmachu mieściła się również szkoła ewangelicka nr 3. W czerwcu 1913 r. przejęła ona cały budynek, działając jako Jednoklasowa Szkoła Ogólna Niemiecka nr 3.

„Jedynka” wróciła tu w przededniu odzyskania niepodległości. 1 sierpnia 1919 r. została przekształcona w 7-klasową Szkołę Powszechną z pięcioma oddziałami. 18 czerwca 1921 r. nadano jej imię Kazimierza Promyka (pseudonim Konrada Prószyńskiego, pedagoga, publicysty, wybitnego działacza oświatowego w byłym zaborze rosyjskim, autora i wydawcy pierwszych elementarzy i podręczników do nauki czytania). W latach 1928–1929 dobudowano skrzydła budynku i dwie sale według projektu inż. arch. Stanisława Kowalskiego. Ponownie zmieniono nazwę na Publiczna Szkoła Powszechna III st. im. K. Promyka w Pa-

bianicach. Dalsza rozbudowa szkoły przypadła na lata 1933-1934. Ostatecznie w budynku znalazły się 23 izby lekcyjne, 4 pracownie: fizyczna – chemiczna, prac ręcznych, geograficzna oraz sala wychowania fizycznego, biblioteka i świetlica, a także gabinet lekarski i dentystryczny.

W latach okupacji hitlerowskiej szkołę przeznaczono dla niemieckich chłopców (do 1944 r.), a później w budynku mieścił się szpital niemiecki (od listopada 1944 do stycznia 1945 r.). Naukę wznowiono w lutym 1945 r. Jednak po II wojnie Kazimierz Promyk okazał się „niesłuszny”, dlatego na długie lata przestał patronować placówce. „Wrócił” dopiero w 1992 r., kiedy obchodzono stulecie szkoły.

Szkoła istnieje do dziś. W latach 90. przeprowadzono jej gruntowny remont, dzięki któremu 90-letni budynek w historycznej oprawie zyskał nowoczesne wnętrza z funkcjonalnym wyposażeniem. W trakcie prac m. in. wstawiono 56 nowych okien, które – jak zalecił konserwator – dokładnie przypominają stare, pasujące do architektury budynku.

Spośród słynnych absolwentów szkoły warto wymienić biskupa Bohdana Bejze; tu chodził też były wiceprezydent Pabianic Jacek Gryzel i były prezydent Stanisław Fronczak. Ciekawostką jest też fakt, że w 1986 r. kręcono tu sceny do filmu „Pogranicze w ogniu”. Zdjęcia trwały dwa dni, a szkoła „zagrała” rolę Poczty Głównej we Włocławku.

Obecnie do 16 klas uczęszcza około 320 uczniów. Jako jedyna w Pabianicach posiada terapeutyczne klasy I – III dla uczniów dyslektycznych (z zaburzeniami pisowni).



Pocztówka z okresu I wojny światowej

32. SZKOŁA PODSTAWOWA NR 5

Przy zbiegu ulic Zamkowej i Poniatowskiego znajduje się Szkoła Podstawowa nr 5 im. Grzegorza Piramowicza, której historia sięga okresu międzywojennego.

Gmachy „bliźniaczej” szkoły wybudowano w latach 1922 – 1924 według projektu architekta Zdzisława Mączyńskiego, profesora Politechniki Warszawskiej, jednego z czołowych architek-



Fotografia z 2007 r.

tów polskich lat 20. i 30. XX w. Na kompleks składały się budynki Szkół Powszechnych: im. G. Piramowicza przy ul. Zamkowej i szkoły nr 11 im. Ewarysta Estkowskiego w głębi prawej przecznicy. Równoległe z budową szkół powstał trzeci budynek dla nauczycieli. Dwa obiekty z salami wykładowymi na rzucie prostokąta zakończone są od strony wschodniej niewielkimi skrzydłami. Obydwa budynki łączy sala gimnastyczna na planie prostokąta do wspólnego użytkowania. Budynki stanowią jedno z ciekawszych rozwiązań architektonicznych lat 20. XX w. na terenie województwa łódzkiego i, jak na owe czasy, były bardzo nowoczesne.



Pocztówka z okresu międzywojennego

le mieści się muzeum Pracowni, z licznymi pracami uczniowskimi”. Sam Staszewski natomiast pełnił przed wojną funkcję kierownika tej szkoły (po 1924 r.) oraz uczył tam historii i języka polskiego. Rodzina Staszewskich mieszkała obok podstawówki „piątki”, w domu przy ul. Zamkowej 65. Dziś mieści się tu szkolna świetlica. Mały Staszek - tata Kazika - w szkole tej ukończył I i II klasę. W 1934 r. rodzina wyjechała do Warszawy.

Tak pisał o szkołach Kazimierz Staszewski (dziadek znanego Kazika z zespołu KULT) w przedwojennym przewodniku: „Mają one liczne sale wykładowe, pomocnicze, a w Szkole Powszechniej im. G. Piramowicza może budzić zainteresowanie Centralna Pracownia Robót Ręcznych, zaopatrzona w liczne warsztaty stolarskie, ślusarskie oraz maszyny, poruszane siłą elektryczną. W szkole

Po II wojnie światowej do 1949 r. mieściła się tu Szkoła Powszechna nr 11 i I Państwowa Jedenastoletnia Szkoła Ogólnokształcąca, zaś w latach 1950-56 Państwowe Gimnazjum im. Jędrzeja Śniadeckiego. Potem działały tu dwie szkoły: od ulicy Poniatowskiego wchodziło się do „jedenastki”, a od strony Zamkowej do „piątki”. Obie strony dzieliła nazwa i cicha rywalizacja między uczniami. Łączył mur, wspólna sala gimnastyczna, boisko, stołówka i biblioteka. W 1978 r. dwie małe szkoły połączono w jedną Szkołę Podstawową nr 5 im. Grzegorza Piramowicza. Na początku lat 90. XX w. uczyło się w niej 560 uczniów. Od 1999 r. jest to sześcioklasowa szkoła podstawowa.

33. SZKOŁA PODSTAWOWA NR 9



Fotografia z 2007 r.

Korzenie „dziewiątki” sięgają 1838 r., kiedy to w mieście powstała szkoła elementarna wyznania ewangelickiego z niemieckim językiem nauczania. Przemiany na przestrzeni kolejnych lat doprowadziły do utworzenia w 1905 r. Dwuklasowej Szkoły Początkowej Ogólnej nr 1, którą w 1918 r. Kurator Okręgu Szkolnego w Łodzi przemianował na Publiczną Szkołę Powszechną nr 9 w Pabianicach. „Dziewiątką” była 7-klasowa, a warunkiem przyjęcia dziecka było złożenie przez jednego z rodziców deklaracji, że niemiecki jest językiem ojczystym ucznia. Do 1926 r. szkoła działała w budynku przy ul. Zamkowej 6, razem ze Szkołą Powszechną nr 10. W okresie międzywojennym szkoła wynajmowała również izby lekcyjne od Niemieckiego Stowarzyszenia Gimnazjalnego przy ul. Legionów 60 (dziś. Partyzancka).

Korzenie „dziewiątki” sięgają 1838 r., kiedy to w mieście powstała szkoła elementarna wyznania ewangelickiego z niemieckim językiem nauczania. Przemiany na przestrzeni kolejnych lat doprowadziły do utworzenia w 1905 r. Dwuklasowej Szkoły Początkowej Ogólnej nr 1, którą w 1918 r. Kurator Okręgu Szkolnego w Łodzi przemianował na Publiczną Szkołę Powszechną nr 9 w Pabianicach. „Dziewiątką” była 7-klasowa, a warunkiem przyjęcia dziecka było złożenie przez jednego z rodziców deklaracji, że niemiecki jest językiem ojczystym ucznia. Do 1926 r. szkoła działała w budynku przy ul. Zamkowej 6, razem ze Szkołą Powszechną nr 10. W okresie międzywojennym szkoła wynajmowała również izby lekcyjne od Niemieckiego Stowarzyszenia Gimnazjalnego przy ul. Legionów 60 (dziś. Partyzancka).



Pocztówka z okresu II wojny światowej

W okresie okupacji hitlerowskiej w budynku obecnej „dziewiątki” miała biura niemiecka administracja powiatowa (Landratsamt).

Po wyzwoleniu w 1945 r. szkoła wznowiła działalność, ale już z polskim językiem nauczania. W 1948 r. została przeniesiona do budynku przy ul. Partyzanckiej, gdzie ma swoją siedzibę do dziś.

W 1995 r. szkołę przystosowano dla potrzeb osób niepełnosprawnych. Jest pierwszą pabianicką i jedyną w powiecie szkołą integracyjną. Dzięki architektonicznemu przystosowaniu do potrzeb uczniów niepełnosprawnych - windom, podjazdom i innym przeróbkom - umożliwiono naukę dzieciom, które do tej pory skazane były na indywidualne zajęcia w domach.

34. PUŁASKIEGO 14 / I LO

Przechodząc ul. Pułaskiego warto zwrócić uwagę na budynek pod numerem 14. Jest on szczególnie ważny dla historii pabianickiego szkolnictwa. Działające obecnie I LO im. J. Śniadeckiego jest spadkobiercą tradycji otwartej właśnie w tym miejscu w 1898 r. męskiej Szkoły Handlowej.

Budynek przy ówczesnej ul. Długiej został wzniesiony w 1878 r. przez łódzkiego fabrykanta Natana Kohna. Pierwotnym przeznaczeniem obiektu była fabryka, ale po zmianie planów przez właściciela pusty dom odkupili pabianiczanie, przeznaczając go na koszary dla trzech kompanii rosyjskiego wojska. W 1891 r., gdy żołnierze opuścili Pabianice, kamienica trafiła do Frejzlera, który w niej mieszkał i prowadził skład węgla. W 1896 r. dwa pokoje odstąpił Szkole Powszechnej nr 4.



Fotografia z 2007 r.

11 czerwca 1896 r. w Magistracie miasta powstał komitet organizacyjny Siedmioklasowej Szkoły Handlowej w Pabianicach. Po generalnym remoncie budynku, który przeprowadził miejscowy budowniczy J. Hans, 2 października 1898 r. uroczystie otwarto szkołę. Na gmach „Handłówek” składały się budynki: trzypiętrowy frontowy z lewą dwupiętrową oficyną i prawą parterową. Po przeróbce mieściło się w nim 7 klas, 2 pokoje nauczycielskie, biblioteka, laboratorium chemiczne, pracownia fizyczna, sala posiedzeń, mieszkanie dla nauczyciela, pomieszczenie służby pomocniczej oraz pomieszczenia gospodarcze. Przy szkole było obszerne podwórkó osłonięte dachem. W jego głębi znajdowała się szopa przeznaczona na ćwiczenia gimnastyczne. Początkowo szkoła liczyła ponad 200 uczniów.

W 1899 r. wysunięto projekt utworzenia szkoły żeńskiej. W celu przyspieszenia decyzji ministerstwa do Petersburga udał się pierwszy dyrektor szkoły Aleksander Luboński. W wyniku tych działań w listopadzie tegoż roku rozpoczęło naukę 57 uczennic. Od 1905 r. językiem wykładowym był polski. Rok później połączono szkoły męską i żeńską. Placówka utraciła prawa szkoły państwowej i zmieniła nazwę na Średnią Prywatną Szkołę Handlową.

Dopiero w 1919 r. majątek szkoły przeszedł na własność skarbu państwa. 1 sierpnia powołano państwową szkołę średnią pod nazwą Gimnazjum Państwowe im. Jędrzeja Śniadeckiego. Dyrektorem został Stefan Piątkowski. Wyeliminowano wszystkie przedmioty handlo-

we, które dotychczas były nadobowiązkowe. Szkoła otrzymała profil matematyczno - przyrodniczy. W poszczególnych klasach nauka odbywała się w wymiarze ok. 30 lekcji i 3 godzin gimnastyki. Zredukowano także ilość przedmiotów na egzaminie dojrzałości. Od roku szkolnego 1920/21 szkoła stała się męską, dziewczęta kształciły się w gimnazjum im. Królowej Jadwigi. Gimnazjum dysponowało dobrze wyposażonymi gabinetami fizyki i chemii oraz szeregiem sal pomocniczych. Funkcjonowała też zasobna w zbiory biblioteka. W 1933 r. szkoła przekształciła się w czteroletnie gimnazjum i dwuletnie liceum. Istniała do wybuchu II wojny.

Podczas okupacji hitlerowskiej w budynku znajdował się szpital. Od 1945 r. jest to kamienica mieszkalna, z wyjątkiem prawej oficyny. W latach 50. wprowadził się do niej LOK (Ośrodek Szkolenia Zawodowego Kierowców), który działa tu do chwili obecnej.

Natomiast szkoła po wojnie z powodu zniszczeń gmachu przy ul. Pułaskiego, jak również braków w kadrze nauczycielskiej, połączyła się tworząc koedukacyjną szkołę w dawnym liceum im. Królowej Jadwigi. W 1947 r. szkoły rozdzielili się i gimnazjum i liceum im. J. Śniadeckiego przeniesiono do budynku przy ul. Partyzanckiej (obecnie SP nr 9). Dyrektorem był



Pocztówka z okresu międzywojennego

Witold Witkowski. Pod koniec lat 40. szkoły połączono z „podstawówką” nr 11 z siedzibą przy ul. Zamkowej 65. W roku szkolnym 1954/55 szkołę średnią przeniesiono na ul. Partyzancką do budynku sąsiadującego ze Szkołą Podstawową nr 9 (tj. do budynku późniejszej Szkoły Budowlanej). 16 czerwca 1962 r. wmurowano akt erekcyjny pod budowę nowego gmachu szkoły przy ul. Moniuszki. Część pieniędzy zdobyła sama młodzież, zbierając makulaturę, złom i organizując różne imprezy. Otwarcie szkoły w nowym gmachu nastąpiło 14 czerwca 1964 r. Liczba uczniów w tym czasie wahała się w granicach 450 - 550.

W październiku 1998 r. w I LO im. Jędrzeja Śniadeckiego uroczystie obchodzono 100-lecie szkoły. Poświęcono wówczas ufundowany przez absolwentów nowy sztandar, miały też miejsce uroczystości i spotkania koleżeńskie. Można było podziwiać pamiątkową tablicę z białego marmuru, wykonaną w 1934 r., w 15. rocznicę upaństwowienia gimnazjum (wypożyczoną w depozyt z Muzeum Miasta Pabianic), a także zabytkowe drzwi z monogramem dawnej szkoły – GP (Gimnazjum Państwowe) przeniesione z budynku przy ul. Pułaskiego 14.

35. II LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. KRÓLOWEJ JADWIGI

Przy ul. Pułaskiego 29 stoi jedna z najstarszych pabianickich szkół. Wybudowaną według projektu Jakuba Millauera szkołę oddano do użytku w roku 1927. Powstał budynek mуро-



Fotografia z 2004 r.

wany, wielotraktowy, na planie prostokąta, z dwoma ryzalitami po stronie południowej i północnej, z wejściem na osi od strony zachodniej. Od wschodu ryzality w poziomie parteru łączą parterową część sali gimnastycznej zakończoną tarasem. Patronką szkoły uczyniono królową Polski, żonę Władysława Jagiełły - Jadwigę.

Tradycje szkoły sięgają okresu I wojny światowej. 7 września 1915 r. powstała w Pabianicach szkoła polska, której właścicielką i przełożoną była Józefa Jędrychowska. Uruchomiła ona 4-klasową pensję – Gimnazjum Żeńskie im. Królowej Jadwigi. Gimnazjum to znajdowało się w domu Karola Merkerta przy ul. Długiej 61 (dzis. ul. Pułaskiego 17). Na początku uczęszczało do niego 119 dziewcząt nauczanych przez 10 nauczycieli.

W 1919 r. budynek przeszedł na własność państwa i otrzymał nazwę Gimnazjum Państwowe im. Królowej Jadwigi. Liczba uczennic wzrosła do 282. W roku szkolnym 1919/1920 było 7 klas podzielonych na 11 oddziałów, gdyż przeniesiono tu uczennice z dawnej koedukacyjnej szkoły realnej, upaństwowionej i przekształconej jednocześnie w Gimnazjum Męskie im. Jędrzeja Śniadeckiego (przy ul. Pułaskiego 14).

W 1920 r. Rada Miasta Pabianic przekazała plac przy ul. Pułaskiego 29 pod budowę nowego gmachu szkoły. 18 września 1925 r. odbyło się uroczyste poświęcenie fundamentów i wmurowanie aktu erekcyjnego. Po dwóch latach gimnazjum działało już we własnym budynku. Oto jak pisał o nim K. Staszewski w przedwojennym przewodniku: „*Gimnazjum żeńskie mieści się w nowym gmachu, uposażonym bardzo bogato w liczne sale główne, pomocnicze i ubikacje. Jest to gmach urządzone bardzo nowocześnie*”. W maju 1933 r. w ramach gimnazjum humanistycznego utworzono 4-klasowe gimnazjum i 2-letnie liceum.

Wybuch II wojny światowej przerwał rozwój szkoły. W budynku urządzono magazyny, schronisko dla Niemców, a potem wojskowe koszary i szpital.

Po wyzwoleniu szkoła wznowiła nauczanie 8 lutego 1945 r. Do połączonych klas dwóch gimnazjów (Królowej Jadwigi i Jędrzeja Śniadeckiego) uczęszczało wówczas 185 uczniów. Działało tu również Liceum Wieczorowe. W 1947 r. I LO im. J. Śniadeckiego opuściło gmach

przy Pułaskiego i przeniosło się do budynku przy ul. Partyzanckiej (obecnie Szkoła Podstawowa nr 9). W tym samym roku na skutek reformy oświaty zmieniono nazwę na II Państwową Jednolitą Szkołę 11-letnią im. Królowej Jadwigi. W 1957 r. zniesiono „jedenastolatkę”, a w budynku powstało LO nr 16 i Szkoła Podstawowa nr 13. W 1960 r. na stałe weszła numeracja II LO, a patronem liceum został Stanisław Wyspiański. W 1978 r. powołano Zespół Szkół Ogólnokształcących, w skład którego weszło II LO i LO dla Pracujących (które w 1994 r. przemianowano na Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych, a w 2001 r. rozwiązano). W roku 1990 powrócono do pierwotnej patronki szkoły – Królowej Jadwigi.

Niepowtarzalna atmosfera szkoły - drewniane, skrzypiące schody, duże masywne drzwi i grube mury - sprawiła, że zainteresowali się nią filmowcy. W wakacje 1997 r. kręcono tu zdjęcia do filmu „Syzyfowe prace” (film w reżyserii Pawła Komorowskiego, w rolach głównych wystąpili Joanna Szczepkowska i Paweł Kruk) i pabianickie II LO „zagrało” gimnazjum kieleckie.

Obecnie szkoła realizuje trzyletni cykl nauczania ponadgimnazjalnego w klasach o różnorodnych profilach. Poza tym uczniowie mogą rozwijać zdolności uczestnicząc w zajęciach kół przedmiotowych oraz kół zainteresowań, np. w kole teatralnym, strzeleckim, brydżowym i innych. W liceum działa też Koło Honorowego Krwiodawstwa oraz Koło Sportowe.

Trzy nadziemne i jedna podziemna kondygnacja szkoły skupiają blisko 600 uczniów (w roku szkolnym 2004/2005 było ich 546), którzy zdobywają wiedzę w 23 klasopracowniach przedmiotowych, w większości wyposażonych w sprzęt elektroniczny. Szkoła posiada też bibliotekę, czytelnię multimedialną, a od 2002 r. pracownię internetową.

W 2005 roku szkoła obchodziła jubileusz 90-lecia.



Pocztówka z okresu międzywojennego

36. SZKOŁA RZEMIOŚL

Zespół Szkół nr 1 przy ul. Piotra Skargi 21 to szkoła z wieloletnią tradycją. W ciągu 90 lat istnienia nosiła różne nazwy - była Szkołą Techniczną, Miejskim Gimnazjum Mechanicznym, Państwowym Technikum Przemysłowo – Pedagogicznym, najbardziej jednak znana jest pod nazwą Szkoły Rzemiosł.

Myśl utworzenia szkoły rzemieślniczo-przemysłowej w Pabianicach została częściowo zrealizowana już w 1915 r., kiedy to powstała w naszym mieście Szkoła Techniczna. Jednak brak funduszy na inwestycje warsztatowe spowodował, że w kolejnym roku przekształcono szkołę na progimnazjum. W 1920 r. Rada Miejska przywróciła szkołę rzemieślniczą, której przydzielono nowe lokum przy ul. Skromnej 1, w budynku firmy „Krusche i Ender”, obok domów rodzinnych (dzis. Wyszyńskiego). W połowie 1924 r. szkołę przejęło nowopowstałe Towarzystwo Szerzenia Wiedzy Technicznej. Zatwierdzono wówczas nowy statut szkoły,



Fotografia z 2007 r.



Fotografia z lat 20. XX w.

noszącej odtąd nazwę Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej im. Jana Kilińskiego. W 1926 r. z uwagi na znaczną frekwencję uczniów postanowiono wybudować nowy gmach szkolny. Rada Miejska podarowała wyżej wspomnianemu Towarzystwu plac przy ul. Tuszyńskiej 21 (dzis. Piotra Skargi) i w połowie 1926 r. rozpoczęto budowę. Rok później budynki były już w takim stanie, że po wakacjach można było rozpocząć w nich zajęcia.

O szkole tak pisał Kazimierz Staszewski: „Szkoła mieści się we własnym nowocześnie urządzonym gmachu i rozporządza licznymi salami i ubikacjami”. Placówka obejmowała dział ślusarski, kowalski i odlewniczy. W broszurze z 1929 r. pisano: „W gmachu mieszczą się sale wykładowe, rysunkowe, rekreacyjno-gimnastyczna, muzeum, spawalnia, hartownia, kuźnia, warsztat ślusarski, narzędziownia, hala maszyn, modelarnia, stolarnia, jadalnia dla uczniów i pokój dla organizacji uczniowskich. Odlewnia posiada oddzielny pawilon”. Oprócz przygotowania fachowego dążeniem szkoły było „wychowanie uczniów na obywateli, którzy by rozumieli swoje obowiązki wobec państwa i społeczeństwa”. Warto zauważyć, że uczniowie wykonali wiele prac na potrzeby miasta, np. odlewy pomników i dzwonów.

W listopadzie 1939 r. w ławkach Szkoły Rzemiosł usiedli uczniowie polscy oraz pochodzenia niemieckiego tzw. „Volksdeutsche”. Pod koniec lutego 1940 r. szkołę wraz z jej pro-

dukcją unieruchomiono i przekształcono w filię Zakładu Głównego Lohmann Werke A.G. Bielefeld. W lipcu 1940 roku na terenie szkoły rozpoczęła się produkcja zbrojeniowa na istniejącym parku maszynowym i urządzeniach produkcyjnych szkoły. Dotychczasowi pracownicy i absolwenci szkoły zostali przymuszeni do pracy. Ogólnie w zakładzie zatrudniono 480 Polaków. W 1944 r. wszystkie maszyny i urządzenia fabryki ewakuowano do Bielefeld, a cały obiekt dawnej szkoły zdewastowano, zostawiając tylko gołe mury. Razem z wywozonymi maszynami wyjechały grupy robotników od ich obsługi. Lista deportowanych robotników obejmuje około 350 nazwisk.

W 1990 r. ufundowano tablicę pamiątkową poświęconą pamięci byłych pracowników Lohmann Werke, którzy zginęli w latach 1940-1945 i umieszczono ją na gmachu szkoły.

Po zakończeniu działań wojennych we wrześniu 1945 roku szkoła wznowiła swoją działalność jako Miejskie, a potem Państwowe Gimnazjum Mechaniczne. W 1949 roku stworzono Państwowe Liceum Mechaniczne i Technikum Mechaniczne, których zadaniem było przygotowanie średniej kadry technicznej dla rozwijającego się przemysłu. Natomiast nauczyciele praktycznej nauki zawodu od 1951 r. zdobywali kwalifikacje w Państwowym Technikum Przemysłowo - Pedagogicznym. W 1957 roku przeniesiono tu z ulicy W. Wasilewskiej (dzis. Gdańskiej) Zasadniczą Szkołę Zawodową, kształcąca wykwalifikowanych robotników w dziedzinach: tokarz, frezer, ślusarz-monter, odlewnik. W Technikum Mechanicznym kształcono też uczniów w specjalnościach takich jak: obróbka skrawaniem, mechanik pojazdów samochodowych, mechanik urządzeń przemysłu włókienniczego. W 1974 roku szkoła otrzymała nazwę Zespół Szkół Zawodowych nr 2 w Pabianicach, a w 1983 roku zmieniono ją na Zespół Szkół Mechanicznych.



Fotografia z 1977 r.

W historii powojennej zmienił się nieco wygląd budynku, który w swoim pierwotnym kształcie był jednopiętrowy. W roku 1948 dobudowano dwa piętra. W latach 70. XX w. powstały także nowe obiekty mieszczące warsztaty.

W 1990 r. obchodzono uroczyste jubileusz 75-lecia szkoły, połączony z przywróceniem jej imienia Jana Kilińskiego. Fakt ten uczczono odsłonięciem płaskorzeźby patrona, ufundowanej przez dwóch absolwentów: mgr inż. Ryszarda Strzałkowskiego i mgr inż. Zbigniewa Kluczaka.

Na początku XXI w. połączono Zespół Szkół Mechanicznych z Zespołem Szkół Budowlanych (do tej pory mieszczącym się przy skrzyżowaniu ulic Partyzanckiej i św. Jana), a nowa placówka łącząca uczniów „Mechanika” i „Budowlanki” nazwana została Zespołem Szkół Zawodowych nr 1.

37. SZKOŁA MUZYCZNA

Przy ul. Grobelnej 6, za stylowym ogrodzeniem z cegły i żelaznych prętów, zachował się przedwojenny pałacyk, który niegdyś spełniał funkcje budynku mieszkalnego dla kadry inżynierskiej zakładów „Krusche i Ender”. Obecnie, już od 40 lat, mieści się tam jedna w Pabianicach szkoła muzyczna.



Fotografia z 2007 r.

Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Pabianicach istnieje od 1967 r. 4 lata później powstała SM II stopnia. Pierwszym dyrektorem był Joachim Gudel, a obecnie szkołą kieruje Celina Zamusko. Szkoła aktywnie propaguje muzykę poważną wśród mieszkańców naszego miasta m. in. przez organizowanie koncertów na terenie Pabianic. W drugiej połowie lat 70. były to Ogólnopolskie Konkursy Młodych Trębaczy, Waltornistów i Puzonistów, a od



Fotografia z lat 20. XX w.

lat 90. XX w. odbywają się coroczne wieczory kolęd w szkole oraz w kościele św. Mateusza. Od 1980 r. uczniowie prezentują swoje umiejętności na corocznych koncertach dyplomantów, które początkowo odbywały się w Muzeum Miasta Pabianic, a obecnie w Miejskim Ośrodku Kultury. Poza tym od kwietnia 1993 roku szkoła współpracuje z Filharmonią Łódzką biorąc udział w koncertach „Spotkania z nutką” oraz w cyklu koncertowym „Młodzi w Łodzi”.

Przed budynkiem ustawiono w 1983 r. pomnik – obelisk z popiersiem Fryderyka Chopina. Autor tej pracy i okoliczności jej powstania nie są znane.

Także w tym miejscu koncentruje się działalność utworzonego w 2000 r. Towarzystwa Muzycznego im. Karola Nicze.



Fotografia z 2007 r.

38. DOM LUDOWY / MIEJSKI OŚRODEK KULTURY



Fotografia z 2007 r.

Budynek przy ul. Kościuszki 14, w którym obecnie działa Miejski Ośrodek Kultury, przez sto lat swego istnienia służył pabianiczanom jako placówka kulturalna. Jego eklektyczna architektura niewiele się przez ten czas zmieniła.

Gmach wybudowano w 1903 r. z inicjatywy Towarzystwa Trzeźwości, pozostającego pod kontrolą władz carskich. Później obszerny lokal z dużą salą teatralną i szeregiem pokoi na parterze i I piętrze wykorzystywało miejscowe Koło Polskiej Macierzy Szkolnej. Od 1906 r. budynek nosił nazwę Domu Ludowego. Pracowały tu sekcje kulturalne, były organizowane koncerty, odczyty, wystawy, przedstawienia teatralne polskich dramatopisarzy. W ten sposób Macierz realizowała zawarte w statucie postanowienie: „*Siać ziarna kultury polskiej*”.

W 1907 r. w Domu Ludowym otwarto pierwszą w mieście ekspozycję muzealną, jako jedną z form działalności oświatowej Koła PMS, która mieściła się w tym budynku do II wojny światowej. Jej twórcą był doktor Witold Eichler, pabianicki lekarz, społecznik, entomolog i podróznik. Pierwsze zbiory stanowiła jego kolekcja przyrodnicza.

Od 1907 r. w gmachu przy ul. Kościuszki działała także miejska biblioteka. Ponadto Koło PMS prowadziło tu dwie szkoły dwuoddziałowe. Spod budynku Domu Ludowego wyruszała większość patriotycznych pochodów i manifestacji. Od 1908 r. Macierz działała pod nazwą Towarzystwa Naukowego. Wieloletnim prezesem towarzystwa, a potem przewodniczącym Koła PMS był dr Witold Eichler.



Fotografia z 1926 r.

14 marca 1919 r. sekcja kinematograficzna wyświetliła pierwszy film w kinie „Zachęta”, które później przemianowano na „Nowości”. Od kwietnia 1926 r. w budynku znalazł siedzibę

sekretariat redakcji „Gazety Pabjanickiej”. Mieścili się tu także: związek zawodowy nauczycieli oraz handlowców, Związek Legionistów Polskich, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.

W czasie okupacji Niemcy zamienili ten budynek na prowizoryczne więzienie, a później na siedzibę policji. W więzieniu tym przetrzymywano aresztowanych już w październiku 1939 r. Polaków, przede wszystkim inteligencję: nauczycieli, działaczy politycznych, przedstawicieli wolnych zawodów. Pierwsza grupa aresztowanych przebywała tu ponad dwa tygodnie, trzymana przez cały czas w pozycji siedzącej na krzesłach dawnej sali kinowej. W 1959 r. ufundowano tablicę, którą wmurowano w ścianę budynku, a na niej zapisano: „W tym domu w roku 1939 najeźdźca hitlerowski więził i katował patriotów polskich. Ku ich uczczeniu – ZBOWID”.

KINEMATOGRAF „ZACHĘTA”.



WYDZIAŁ
J.P.A.K.C.
REŻYSERIA
J. SZALC
Zaczekała na film
według powieści
IRENY ZARZYCKIEJ
WROLACH GŁÓWNYCH
MARJA MALICKA
i ZBYSZKO SAWAN.
Film, który zdobył przebojem całą Polskę:
Geny miejsce: balkon 1.50 zł., parter 1 zł.,
od wtorku
balkon 1.50 zł., parter 1 zł. i 70 gr.
Początek seansów w święta o g. 4 po poł.
w dni powszednie o godz. 7 wieczorem.

Następny program: „W lasach polskich”

Reklama kina „Zachęta” z „Gazety Pabjanickiej”, 1929 r.

24 października 1945 r. do budynku wróciła biblioteka. Działała tam do 1985 r., kiedy to zbiory Miejskiej Biblioteki Publicznej przeniesiono do budynku przy ul. św. Jana 10. W latach 50. i 60. działała tu także sala widowiskowa. W 1977 r. powstał Miejski Ośrodek Kultury, który dziś ma tu swoją siedzibę. Istnieją tu sekcje: teatralna, muzyczna, plastyczna; odbywają się wernisaże, koncerty, odczyty i inne imprezy okolicznościowe. Na parterze obok sali widowiskowej na miłośników kultury i sztuki czeka kameralna kawiarnia „Artystyczna”. Poza tym placówka posiada własną telewizję ProMok, która nadaje trzy razy w tygodniu wiadomości z życia miasta. 160-200 minut programu tygodniowo dociera do mieszkańców Pabianic za pośrednictwem dwóch telewizji kablowych. W zajęciach MOK uczestniczy prawie 500 pabianiczan, z których połowa to słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku, którzy działają w sekcjach tematycznych: plastycznej, informatycznej, turystycznej i języków obcych.



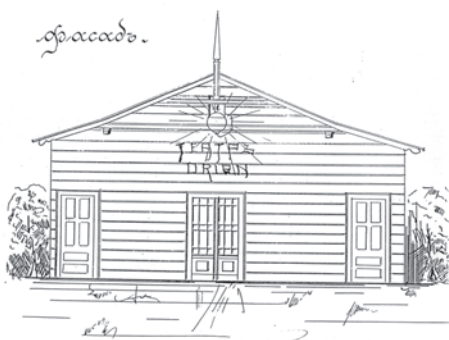
Fotografia z 2007 r.

39. KINO MAZUR

Stary, zniszczony budynek przy ul. św. Jana 11 już dawno stracił swój atrakcyjny wygląd. Warto jednak przystanąć przy nim na chwilę, aby poznać jego ciekawą historię, bowiem z miejscem tym wiąże się początki pabianickiej kinematografii.

Najwcześniejsze znane dokumenty dotyczące kina w Pabianicach datowane są na 1910 rok. W łódzkim archiwum zachowały się pisma dotyczące budynku u zbiegu ulic św. Jana i św. Rocha, którego właścicielem był Rudolf Szen. Dzierżawca budynku, Ludwik Rece zamierzał otworzyć tu kinematograf i kabaret. Niestety, innych śladów działalności „Oriona” (bo pod taką nazwą występuje to kino) nie udało się odnaleźć.

Wiadomo także, że w tym samym roku w naszym mieście działało jeszcze jedno kino. W jednym z sierpniowych numerów łódzkiego dziennika „Rozwój” ukazała się notatka o tym, jak „w teatrzyku kinematograficznym Eldorado w Pabianicach zapaliła się filma podczas przedstawienia”. Rok później „Eldorado” nadal istniało, odnotowano je nawet w popularnym kalendarzu „Czasu” na 1912 r. w dziale „Firmy handlowe i przemysłowe”.



Projekt kina z 1910 r.

Jesienią 1911 r. „Rozwój” poświadcza istnienie dwóch przybytków X muzy w naszym mieście, pisząc o specjalnej komisji, która „dokonała rewizji lokalu dwóch miejscowych kinematografów i znalazła, że nie odpowiadają one swemu przeznaczeniu”. Pewnie dlatego żywot ich nie był zbyt długi. Ponadto w 1912 r. starania o utworzenie nowego kina w Pabianicach podjął Eduard Julius Vortheil. Porządny, murowany obiekt przy ul. św. Jana nazwano Teatr „Luna”, a pierwsze ruchome obrazy z muzycznym podkładem mogło oglądać tu ok. 600 osób.

Na repertuar kina składały się dramaty i komedie, a także „obrazy z natury”, „zdjęcia z serii naukowej” oraz kronika ostatnich wydarzeń (Dzienniki Pathé i Gaumonta). Wśród

dziel dramatycznych znalazły się filmy sensacyjne, kryminalne, obyczajowe, produkcji francuskiej, włoskiej, amerykańskiej i szwedzkiej. Pokazywano też dramaty historyczne, wojenne i biblijne. Nie brakowało komedii, także tych z udziałem najbardziej popularnych wówczas komików: Prensa i Maksą Lindera. Ponadto prezentowano „zdzjęcia z natury”, czyli filmy o tematyce geograficznej oraz filmy przyrodnicze.



Fotografia z okresu międzywojennego

Po I wojnie Vortheil sprzedał kino Rudolfowi Masickiemu. Po śmierci w 1927 r. pierwszy właściciel „Luny” został pochowany na pabianickim cmentarzu ewangelickim, gdzie do dziś można zobaczyć jego skromny nagrobek w formie płyty z intrygującym napisem „Pionier Kinematografii”.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego oprócz filmów pabianiczanie mogli oglądać na scenie „Luny” przynajmniej raz w miesiącu któryś z krajowych teatrów. Wystąpili tu m. in. Mieczysława Ćwiklińska, Stefan Jaracz, Józef Węgrzyn, Kazimierz Junosza - Stępowski. Odbływały się tu także miejskie uroczystości, akademie, wiece i imprezy szkolne. W 1937 r. kino obchodziło jubileusz dwudziestopięciolecia istnienia. Przypomniano o tym w lokalnej prasie, a jeden z numerów „Biuletynu Kino Teatru Luna” poświęcono w całości przypadającemu jubileuszowi. W przededniu wybuchu II wojny światowej zdążono jeszcze gruntownie odremontować budynek.

W okresie okupacji hitlerowskiej kino stało się narzędziem niemieckiej propagandy. Nad wejściem pojawiła się tablica „Nur für Deutsche”. Po wojnie budynek „upaństwowiła” Okręgowa Instytucja Rozpowszechniania Filmów. Za jej rządów zniknął piękny, zdobiony girlandami balkon, a na jego miejscu powstała kabina projekcyjna. Dzięki temu uzyskano lepszy kąć padania filmu na ekran. Nazwę zmieniono na „Polonia”, a potem „Mazur”.

W 1991 r. przetarg na prowadzenie kina wygrał Tomasz Chmielewski. Dzierżawił on kino od Państwowej Instytucji Filmowej „Helios”. Pierwszy seans pokazano w grudniu tego roku, po dokonaniu niezbędnego remontu. Przez krótki okres czasu działała tu Młodzieżowa Akademia Filmowa. W 1993 r. dzierżawca przeniósł się do dawnego kina „Robotnik” przy ul. Gdańskiej, a w budynku „Mazura” przez kilka miesięcy w głównym holu organizowano dyskoteki. Później miała tu być hurtownia.

W grudniu 1996 r. potomkowie Rudolfa Masickiego (zmarłego podczas II wojny w Oświęcimiu), rodzina Śmiałkowskich, odzyskała sądownie swoją własność. Niestety, brak odpowiednich funduszy nie pozwolił na remont i reaktywację obiektu. W związku z tym kino z roku na rok popada w coraz większą ruinę.



Fotografia z 2007 r.

Obecnie w naszym mieście czynne jest tylko jedno kino. Zlokalizowane jest przy ulicy Gdańskiej 4 w starym budynku, który już od 1926 r. wykorzystywany był na kinematograf.

W dwudziestoleciu międzywojennym Miejski Kinematograf Oświatowy, bo tak wtedy nazwano tę instytucję, był jednym z trzech pabianickich kin. Powstał w gmachu po starej elektrowni i mógł pomieścić przeszło 750 widzów. Uroczystego otwarcia dokonano przy udziale ówczesnego wojewody łódzkiego Darowskiego, kuratora szkolnego Owińskiego oraz licznych delegatów instytucji społeczno – kulturalnych z sąsiednich miast.

W budynku znajdowała się scena teatralna, pokoje dla artystów, szatnie, toalety, poczekalnia oraz cukiernia. Sala kina miała stać się „bazą wszelkich zamierzeń kulturalnych miasta”, a „pierwszym zadaniem było przyzwyczaić ludność do godziwej rozrywki”. W późniejszym czasie sala była wykorzystywana także



Fotografia z 1926 r.

jako miejsce posiedzeń Rady Miejskiej, ponadto odbywały się tu akademie, koncerty, odczyty, poranki dla młodzieży i dorosłych. W salce Kina Miejskiego rozdawano świadectwa uczniom oraz prezentowano wystawy, a działalnością oświatową zajmował się tu Miejski Uniwersytet Powszechny. Przemawiał tu także prezydent RP – Stanisław Wojciechowski. Przez pewien czas w budynku przy Gdańskiej do „ruchomych obrazów” przygrywał kwartet artystyczny pod dyrekcją Adolfa Morgensterna. Widzowie zasiadali w łozach, na balkonie lub na parterze. Poza seansami filmowymi pokazywano tu także sztuki teatralne wystawiane przez artystów z Łodzi i Warszawy, na scenie gościli takie znakomitości jak Mieczysława Ćwiklińska, Stefan Jaracz, Kazimierz Junosza-Sępowski.

O repertuarze pisano: „Filmy wyświetlane w Kinematografie Miejskim dzielą się na dwie kategorie: pierwsza - to filmy rozrywkowe (...), druga to filmy naukowe, pouczające i do-

zwolone dla dzieci (...) po cenach bardzo niskich". Pabianiczanie mogli tu oglądać dramaty i melodramaty określane jako „salonowo – sensacyjne” lub „salonowo – erotyczne”, a także „życiowe”, najczęściej o tematyce miłości i zdrady (reklamy prasowe podawały tytuły tak-



Fotografia z okresu międzywojennego

że. O tym, że placówka była oświatowa nie tylko z nazwy świadczy chociażby fakt, że dzieciom i młodzieży gwarantowano znaczącą ulgę przy zakupie biletów: kiedy w pierwszym okresie działalności kina za bilety płacono od 50 groszy do 1 złotego, na wybrane seanse „naukowe” dla dzieci można było kupić bilet już za 10 groszy.

kie jak: „Na falach namiętności”, „Kłamiesz, kobieto” itp.). Pokazywano też filmy sensacyjne i dramaty wojenne, a obok tego hollywoodzkie komedie z Charlie Chaplinem i Haroldem Lloydem. Pierwsza połowa tygodnia zarezerwowana była na „programy oświatowe”, w skład których wchodziły filmy o tematyce geograficznej, przyrodniczej, a także adaptacje literatury przygodowo–podróżniczej dla młodzie-



Reklama kina z „Gazety Pabjanickiej”, 1929 r.

Pod koniec 1928 r. gmach otynkowany, a w następnym roku wnętrze uzyskało piękną ornamentykę autorstwa Konstantego Mackiewicza, dekoratora Łódzkiego Teatru Miejskiego. W tym samym czasie kino wzbogaciło się o „przrząd o czterech głośnikach, transmitujących muzykę radiową, gramofonową i inną”. Urządzenie wykorzystywano do uatrakcyjnienia pobytu w poczekalni, a także do transmisji na ulice przebiegu uroczystości, które odbywały się w sali kina, w okresie letnim nadawano natomiast „koncerty płyt na

park miejski im. Słowackiego”, które cieszyły się dużą popularnością.



Reklama kina z „Gazety Pabjanickiej”, 1927 r.

Ciekawostką jest, że „Oświatowe” było pierwszym kinem w naszym mieście, w którym zainstalowano aparaturę dźwiękową. Udźwiękowanie przeprowadziła firma Polskie Zakłady Philips S-ka Akcyjna w Warszawie w 1932 r. Zakłady sprzedały dla kina „kompletną aparaturę dźwiękową przystosowaną do dwóch projektorów i nadającą się do wyświetlania filmów dźwiękowych nagranych systemem taśmowym oraz do ilustracji filmów niemych”.

Podczas okupacji hitlerowskiej kino pod nazwą „Capitol” stało się narzędziem propagandowym w rękach Niemców, a po 1945 r. – władz Polski Ludowej. Obiekt został przejęty przez Okręgową Instytucję Rozpowszechniania Filmów w Łodzi i zmienił repertuar głównie na radzieckie filmy fabularne i propagandowe. Lata 70. i 80. XX w. to okresy wielkiej popularności kina, które wówczas działało pod nazwą „Robotnik”. Po kilku latach przerwy spowodowanej remontem, w początku lat 90., kino po-nownie uruchomił Tomasz Chmielewski - tym razem zaistniało pod nazwą „Tomi”.



Fotografia z okresu II wojny światowej

Nowy właściciel sukcesywnie unowocześnia aparaturę. Udało się wymienić stary ekran z PCV, na którym filmy wyświetlano przez 20 lat (wcześniej był ekran z płótna) na nowoczesny Horcnes Perlux, na którym obraz ma lepszy kontrast i łatwiej przepuszcza dźwięk zza ekranowych głośników. Zainstalowano także nagłośnienie surround, oparte na



Fotografia z 1979 r.

16 głośnikach zainstalowanych wokół widowni. Miesięcznie kino pokazuje 8-9 premier, a niektóre projekcje w dalszym ciągu poprzedza zapomniany już nieco gong. T. Chmielewski wrócił też do przedwojennej tradycji wykorzystania sceny również do spektakli teatralnych, występów kabaretowych, a nawet koncertów.

41. KASA CHORYCH / UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA

Przy ul. św. Rocha 8 znajduje się budynek, związany z lecnictwem mieszkańców Pabianic już od lat 80. XIX wieku.

Pierwsza Kasa Chorych dla robotników w naszym mieście powstała przy fabryce Beniamina Krusche w 1869 r. Świadczenia obejmowały wypłacanie zapomóg, kosztów leczenia i pomocy szpitalnej oraz pogrzebów. Fundusz istniał dzięki składkom robotników i dofinansowaniu ze strony fabryki.

Pierwszy szpital fabryczny powstał w 1883 r., liczył 6 łóżek i mieścił się w wynajętym domu przy ul. Zamkowej. Po dwóch latach Zakładową Kasę Chorych firmy Krusche przeniesiono do własnego budynku przy ul. św. Rocha 266 (dawna numeracja). Było tu wówczas

10 szpitalnych łóżek. Z czasem budynek okazał się niewystarczający. W 1909 r. wzniesiono więc na jego miejscu obszerny gmach z ambulatorium i szpitalem na 50 miejsc. W 1914 r. pracowało tu 3 lekarzy, 2 felczerów i 2 pielęgniarki.

W 1922 r. powstała obowiązująca wszystkich pracowników organizacja pomocy dla robotników zwana Kasą Chorych. Centrala Kasy znajdowała się przy

ul. św. Rocha 8. Mieściły się tu gabinety lekarskie, dentystryczne, sala opatrunkowa, lampa kwarcowa, pracownia bakteriologiczna i biura administracji. Personel lekarski i pomocniczy składał się z 33 osób. Szpital Kasy Chorych znajdował się przy ul. Żeromskiego w dawnym szpitalu firmy R. Kindlera. Ta powiatowa struktura istniała przy ul. św. Rocha do stycznia 1934 r. Później utworzono Ubezpieczalnię Społeczną, istniejącą do II wojny światowej.

W okresie powojennym w budynku działały poradnie specjalistyczne, m. in. chirurgia, laryngologia, okulistyka. Po wybudowaniu na początku lat 80. XX w. nowego szpitala przy ul. Karolewskiej (dzis. Jana Pawła II) wszystkie poradnie zostały tam przeniesione, natomiast w budynku przy św. Rocha powstała Przychodnia Rejonowa. Pod koniec lat 90. był tam ośrodek pomocy społecznej, przychodnia dziecięca, poradnia akupunktury, laboratorium, gabinet EKG, poradnia medycyny szkolnej oraz poradnie internistyczne.

W 2006 r. w budynku przeprowadzono remont. Powierzchnię zajmowaną przez przychodnię znacznie zmniejszono, zlikwidowano też istniejące tu laboratorium. Nadal działa poradnia dla dzieci i dorosłych, a w pozostałej części budynku urzęduje Zakład Energetyki Ciepłej.



Fotografia z 2007 r.



Fotografia z okresu międzywojennego

42. SZPITAL FABRYCZNY KINDLERA



Fotografie z 2007 r.

Przy ul. Żeromskiego 20 uwagę zwraca kompleks budynków, wśród których znajduje się niski obiekt, gdzie do niedawna działała prywatna szkoła Heureka oraz piętrowy budynek, niedawno odremontowany, w którym mieści się filia hotelu Piemont.

System pawilonów wybudowano w 1904 r. przy ówczesnej ul. Bocznej staraniem Towarzystwa Akcyjnego „R. Kindler” według ówczesnych wymagań architektury nowoczesnej. Kompleks przeznaczono na szpital fabryczny. Dyrektorem obiektu został znany działacz społeczny, doktor Witold Eichler. Przed 1914

rokiem szpital posiadał około 50 łóżek. Dla personelu przekazano parterowy obiekt mieszkalny. W okresie I wojny światowej budynek służył jako szpital wojskowy.

W latach 1919–1920 część budynków szpitalnych przejął w zarząd miejscowy oddział Czerwonego Krzyża, natomiast od 1922 r. pokindlerowski szpital działał pod szyldem powiatowej Kasy Chorych. W tym czasie liczba łóżek wzrosła do 88. W latach 30. XX w. szpital miał oddział położniczy, wewnętrzny, chirurgiczny i salę operacyjną. Personel liczył 30 osób: 2 lekarzy, 5 pielęgniarek, felczera, 2 akuszerki oraz 20 osób służby pomocniczej. W 1934 r. zadania Kasy Chorych przejęła Ubezpieczalnia Społeczna, która odziedziczyła też szpitalne budynki. Dodano wówczas nowe oddziały: dziecięcy oraz pawilon chorób kobiecych i ginekologii. W osobnym budynku uruchomiono zakład rentgenowski oraz światłolecniczy, elektroterapeutyczny i fizjoterapeutyczny.



Fotografia z okresu międzywojennego

W 1981 r. tutejsze oddziały przeprowadziły się do nowowypbudowanego szpitala przy ul. Karolewskiej (dzis. Jana Pawła II). Przy Żeromskiego pozostał jedynie punkt krwiodawstwa, który działał do 1996 r. Przez krótki czas istniał tu także hotel dla pielęgniarek. W 1998 r. przeniesiono też przychodnię radiologiczną z piętrowego budynku do szpitala miejskiego.

We wrześniu 1994 r., po remoncie budynku dawnego szpitala, otwarto tu prywatną Szkołę Podstawową „Heureka”. Dwa lata później ruszyło też liceum dla dorosłych, a w 1997 r. Policealne Studium Zawodowe. Obecnie obiekt jest nieużytkowany.

43. ZAMKOWA 1 / HOTEL / SZKOŁA POŁOŻNYCH

Przy ul. Zamkowej 1, zaraz za parkiem Słowackiego, stoi stylowy, zabytkowy budynek. Wybudowano go w połowie XIX w. Pierwotnie wyglądał po-

dobnie jak inne pabianickie domy tkaczy, z których do dziś przetrwały obiekty przy ul. Zamkowej 21 i 23. Obiekt zbudowany był na rzucie w kształcie litery L, miał jedno piętro z poddaszem, które w skrzydle przechodziło w użytkową, trzecią kondygnację. W pierwszej dekadzie XX w. od strony zachodniej dobudowano typową dwupiętrową kamienicę.



Fotografia z 2004 r.



Pocztówka z okresu przed I wojną światową



Pocztówka z okresu II wojny światowej

Początkowo w budynku mieścił się hotel „Pod Złotą Kotwicą”, prowadzony przez rodzinę Hegenbartów. Tak pisało o tym obiekcie w 1914 r.: „*Pabianice posiadają obecnie tylko jeden, dosyć starannie utrzymany, hotel mieszczący się w samym środku miasta przy ul. Zamkowej, nieopodal miejscowego magistratu. Budynek hotelu murowany, piętrowy i dosyć obszerny, mieszczący w sobie kilkanaście przyzwoitych pokoiów*”. W gmachu hotelu mieściła się jedna z większych restauracji pabianickich.

W dwudziestolecie międzywojennym zaczął się remont hotelu, który ukończono podczas okupacji niemieckiej. Powstał jednolity z zewnątrz i od wewnątrz gmach. W tym czasie pomieszczenia

na parterze otrzymały oryginalny wystrój w duchu III Rzeszy - ciemne, ciężkie stropy belkowe, podobne odrzwia, dębowe stoły z ławami. Prowadzeniem Parkhotelu z restauracją zajmował się wówczas z polecenia władz okupacyjnych Bernard Reinhold.

Po II wojnie, pod koniec lat 40. restauracja i hotel upadły, a opustoszałe wnętrza zajęła Wojewódzka Szkoła Partyjna. W 1954 r. w budynku przy ówczesnej ul. Armii Czerwonej 1 rozpoczęła działalność Państwowa Szkoła Położnych. Pierwszym dyrektorem i organizatorką szkoły została Janina Stodulna - Miętka. Ostatnią dyrektorką zamkniętej w 1993 r. szkoły była Bronisława Harasym. Była to pierwsza w województwie szkoła kształcąca położne, asystentki i pielęgniarzy. W najlepszych czasach zdobywało tu zawód nawet 240 osób. W ostatnim roku działania szkoły było ich 50.

Później mieściła się tam apteka Zamkowa oraz restauracja i pizzeria Trzy Korony, a także biuro usług ubezpieczeniowych „Walczak”, przedsiębiorstwo „Geodig” i firma „Market”. W pierwszych latach XXI w. restauracja zmieniła właścicieli i została przemianowana na Podzamcze. Nie działała jednak zbyt długo.

Obecnie budynek odzyskuje swój dawny blask dzięki ekipie remontowej zatrudnionej przez nowego właściciela tego zabytkowego obiektu.



Wnętrze budynku w 2004 r.



Widok elewacji południowej w 2004 r.



i w trakcie remontu w 2007 r.

44. ZAMKOWA 7

Obszerna, dwupiętrowa kamienica z początku XX wieku na rogu ulic Zamkowej i Berlinga ma neoklasycystyczny wygląd. Wzniesiono ją w 1902 r. i od tego czasu elewacja pozostała prawie niezmieniona. Usunięto tylko zabytkowe gzymsy i zniknęło ozdobne zwieńczenie narożnika elewacji, bez których całość nie ma już tyle uroku, co dawniej.



Fotografia z 2007 r.

Niegdyś budynek ten nazywano „domem Pacera”. Nie wiadomo, kim był ów Pacer (Pater). Mógł to być człowiek związany z przemysłem chemicznym Pabjanic lub też związany kamienicznik.



Pocztówka z okresu przed I wojną światową



Wnętrze kawiarni Rohnkego. Pocztówka z okresu II wojny światowej

Przed I wojną w domu tym mieszkał m. in. Ignacy Broniewski – lekarz miejski i fabryczny. Mieszkali tu także dentysta i adwokat oraz fryzjer o nazwisku Rączka. W latach 30. gabinety miało tu 4 lekarzy, 2 dentystów i 2 przemysłowców. Pod numerem 6 mieściła się szkoła muzyczna E. Bromirskiej, a na parterze cukiernia „Złoty Róg” M. Piątkowskiego, a potem jego syna, Józefa. Do cukierni wchodziło się z rogu, a latem można było zasiąść przy stolikach na zewnątrz.

W okresie II wojny większość lokatorów wysiedlono, a w domu zamieszkali niemieccy urzędnicy wyższego szczebla. Cukiernię natomiast przejął Oswald Rohnke.

Tuż po wojnie, do 1950 r., zamieszkiwali tu potomkowie rodziny Krusche – dwie córki Feliksa Krusche, Felicja i Elżbieta Steinhagenowe z dziećmi. Do lat 90. na parterze kamienicy istniała apteka „Przy Berlinga”, przez długi czas najlepiej wyposażona w leki i do-



Reklama z „Gazety Pabjanickiej”, 1929 r.

datkowo czynna całą dobę. Ponadto od 1949 r. w budynku działał Bank Państwowy PKO. Po latach jego miejsce zajął Powszechny Bank Gospodarczy, który swe kasy otworzył w 1989 r. przejmując w posiadanie cały budynek. Obecnie w kamienicy nadal znajduje się bank, ale tym razem jest to Pekao S.A.



Fotografia z 2007 r.

Na rogu ulic Zamkowej i Kilińskiego od ponad 30 lat wpisuje się w śródmiejski krajobraz duży dom handlowy „Trzy Korony”, potocznie nazywany przez pabianiczan „Esdehem”.

Do początku lat 70. XX w. narożnik ten zabudowany był XIX-wiecznymi parterowymi domami.

Na ich miejscu postawiono solidny gmach, którego prosta, betonowa bryła nie miała okien od stron wschodniej i północnej (czyli tych wychodzących na ulicę). Z czasem pojawiła się elewacja z tłoczonych kwadratów srebrzystej blachy, która obecnie pokryta wieloletnim kurzem jawi się jako szara i przygnębiająca. Nie pomaga nawet pas wokół elewacji, pokryty w 2005 r. artystycznym graffiti.

Spółdzielczy Dom Handlowy „Społem” otwarto w grudniu 1975 r., w dniu rozpoczęcia VII Zjazdu PZPR. Dyrektorem naczelnym został Zenon Spychalski, a zastępcą do spraw handlu wyznaczono Eugeniusza Matyniaka. Kierowali oni 150-osobową załogą, która pracowała na imponującej w tamtych czasach powierzchni handlowej 1000 m² na parterze i tyleż na I piętrze.

Podobną powierzchnię przeznaczono na pomieszczenia biurowo-socjalne oraz na magazyny, które umiejscowiono na II piętrze. W latach 70. i 80. z zaopatrzeniem w towary różnie bywało, często można było obserwować kolejki ustawiające się pod sklepem, a zwiastujące dostawę czegoś atrakcyjnego.

W latach 90. część powierzchni sklepu zaczęto oddawać w dzierżawę innym podmiotom handlowym. Obecnie „Społem” wykorzystuje tylko 700 m² powierzchni, reszta jest wynajmowana. Na parterze można m. in. zrobić zakupy w samoobsługowym sklepie spożywczo-przemysłowym, są też punkty usługowe ślusarza klucznika i zegarmistrza, a także biuro podróży i salon prasowy. Na I piętrze można zakupić głównie odzież, ale też artykuły elektrotechniczne, a na II piętrze jest salon meblowy.



Pocztówka z okresu II wojny światowej

46. URZĄD MIASTA PABIANIC

Trzypiętrowa kamienica przy ul. Zamkowej 16 od czasów okupacji hitlerowskiej stanowi siedzibę władz miejskich.

W okresie międzywojennym spełniała ona funkcje mieszkalne, a także miały tu swoje pomieszczenia sklepy i rzemieślnicy, m. in. był tu sklep spożywczy oraz drugi - z bielizną, przyjmowało dwóch szewców, mieszkali i mieli swoje gabinety dentyści z rodziny Szapocznik.



Fotografia z 2007 r.

W czasie II wojny światowej władze hitlerowskie uznały dotychczasowy „Rathaus”, mieszczący się w Zamku, za zbyt ciasny i postanowiły poszerzyć przestrzeń działania urzędników, wybierając na ten cel kamienicę na rogu ulic Zamkowej i Kościuszki.

Budynek nie ucierpiał w wyniku działań wojennych, więc ludowa władza od razu po wojnie przejęła go, rozpoczynając rządy w całkowicie do tego przystosowanej i wyposażonej w odpowiedni sprzęt siedzibie. Przez wiele lat charakterystyczne dla tego obiektu były „kręcone drzwi”, które zdemonowano dopiero w latach 90. XX w.

Oprócz Zarządu Miasta (potem Prezydium Miejskiej Rady Narodowej) w budynku gościły też m. in. Urząd Stanu Cywilnego (od końca lat 40. do 1965 r.) oraz Inspektorat Powiatowy PZU (w latach 1957-1966).

W latach 50. XX w. w budynku przy ówczesnej Armii Czerwonej działał radiowęzeł miejski, którego można było słuchać w domach przy użyciu tzw. „kołchoźnika”, czyli głośnika z galką potencjometru. Ze studia w budynku prezydium nadawano dwa razy dziennie 10-15 minutowe audycje własne, a przez resztę dnia retransmitowano Program I Polskiego Radia.

Ważnym wydarzeniem lat 60. było nadanie miastu Orderu Sztandaru Pracy I Klasy, co zostało uwiecznione na tablicy pamiątkowej umieszczonej w 1967 r. na budynku Prezydium (usunięto ją po 30 latach i przekazano do Muzeum Miasta Pabianic). Natomiast od 1961 r. wisi na gmachu Urzędu tablica upamiętniająca udział pabianiczian w powstaniu śląskim.

W latach 90. przeprowadzono gruntowny remont budynku. Usunięto wówczas wspomniane „kręcone drzwi” na ścianie północnej, a zastąpiono je nowymi, tym razem od strony wschodniej. Wnętrza unowocześniono, podnosząc standard pracy miejskich urzędników.



Fotografia z 2007 r.

Przy ul. Zamkowej 29 znajduje się dziś jeden z największych banków naszego miasta – Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski Spółka Akcyjna, czyli PKO BP SA.

W okresie międzywojennym stała na tym miejscu dwupiętrowa kamienica, w której połączono funkcje mieszkalne z handlowymi. Na parterze działały tu sklepy, m. in. z instrumentami muzycznymi i rowerami, można było nabyć również radio.

W domu tym w 1919 r. miała również swoją siedzibę redakcja i administracja gazety „Nowe Życie. Organ Polskiego Klubu Mieszczańskiego”, której redaktorem naczelnym był Ignacy Biskupski. W kamienicy miał swoją kancelarię notarialną Józef Kasperkiewicz, przyjmowali tu też lekarze dentyści.

Budynek przetrwał do końca II wojny światowej, zniszczyło go dopiero bombardowanie miasta w styczniu 1945 r. Mury wypalonego wewnątrz budynku stały jeszcze w roku następnym, później je rozebrano. Przez 20 kolejnych lat plac ten pozostawał niezabudowany. Dopiero w 1965 r. postawiono tu pięciokondygnacyjny blok mieszkalny, w którym parter i I piętro przeznaczono pod funkcje użytkowe. Od początku istnienia budynku miała tu swoją siedzibę Powszechna Kasa Oszczędności. Początkowo PKO dzieliła pomieszczenia z Państwowym Zakładem Ubezpieczeń, który zajął I piętro, natomiast dla pracowników tych instytucji, a także pracowników Zakładu Energetycznego przeznaczono mieszkania na trzech najwyższych piętrach.

Od 1994 r. bank pracuje w obecnej strukturze organizacyjnej, a przy ul. Zamkowej znajduje się siedziba jego oddziału pabianickiego. Współcześnie zajmuje on obydwie dolne kondygnacje: na parterze ulokowano salę obsługi klientów, a na piętrze stanowiska dla VIP-ów i udzielanie kredytów. Dzięki remontowi dokonанemu na przełomie lat 1997/1998 budynek lepiej przystosowano do obsługi interesantów poprzez nową aranżację wnętrza. Ponadto zamontowano samoczynnie otwierające się drzwi, a niepełnosprawni doczekali się podjazdu.



Poczłtówka z okresu przed I wojna światową



Fotografia z 1977 r.

49. DOMUS

DOMINO

Fotografia z 2007 r.



Reklama sklepu zamieszczona
w „Życiu Pabianic” w 1963 r.

wilon „Domino” zbudowano dla przedsiębiorstwa MHD (Miejski Handel Detaliczny). Oddanie go do użytku było w mieście dużym wydarzeniem, poprzedzonym licznymi zapowiedziami w prasie lokalnej, a także zorganizowaniem konkursu (przez „Życie Pabianic”) na nazwę dla nowobudowanej placówki handlowej. Spośród licznych propozycji, jak np. „Labirynt” czy „Fafik”, wybrano „Domino” autorstwa Jadwigi Nowak.

Aż do wybudowania SDH sklep ten był największym centrum handlowym w naszym mieście (obiekt posiadał 1200 m² powierzchni użytkowej). Handlowano tu głównie odzieżą, a układ i aranżację stoisk zaprojektował łódzki plastik Romuald Józefowicz.

W 1993 r. „Domino” nabyła pabianicka PSS „Społem”. Obecnie znajduje się tu salon meblowy oraz firma komputerowa „Debnet”.

DOMUS

W okresie międzywojennym plac, na którym później stanął „Domus”, zabudowany był dwiema kamienicami, w których funkcje mieszkalne łączono z handlowo-usługowymi. Domy te zostały zburzone w wyniku hitlerowskiego nalotu bombowego w styczniu 1945 r.



Pocztówka z końca lat 60. XX w.



Fotografia z 2007 r.

W 1974 r. na-rożnik ulicy Zamkowej i Bagatela zajął dwukondygnacyjny, przeszklony pawilon, w którym na 800 m² powierzchni zorganizowano salon wystawienniczy sklepu meblowego, zaś jego magazyny rozrzucone były po mieście. „Domus” w zamierzeniach miał być największym tego typu sklepem w województwie łódzkim. Na pewno był on najlepiej wyposażonym w meble sklepem w Pabianicach. Dopiero przemiany ustrojowe w Polsce i nadejście ery handlu wolnorynkowego sprawiły, że w latach 90. ubiegłego wieku sklep powoli chylił się ku upadkowi. W roku 2003 budynek znalazł nowego właściciela. Zmieniono nazwę sklepu i naczej zaaranżowano elewację. Obecnie w „Galerii Pabianickiej” nie można już kupić mebli, są tu natomiast dwa banki, solarium i sklep z telefonami.



Fotografia z 1979 r.

50. PA-CO-BANK

Przechodząc ulicą Pułaskiego warto zwrócić uwagę na czteropiętrową kamienicę pod numerem 8. Historia tego budynku sięga czasów przed I wojną światową.

Od 1902 r. istniało w Pabianicach Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe. Jego inicjatorami i założycielami byli Wale-ry Kamieński, Bolesław Kistelski i Jan Pa-sierbiński, a głównym celem jego działalno-ści było udzielanie pożyczek swoim członkom oraz pośredniczenie przy nabywaniu surow-ców i zbywaniu wytworów ich pracy.

W roku 1910 Towarzystwo postanowiło nabyć odpowiedni plac i postawić własny budynek. Wybrano teren przy ul. Długiej 48 (dzis. Pułaskiego) i pod koniec 1911 r. przystąpiono do budowy. W następnym roku wykończono okazały gmach o nowoczesnej konstrukcji. Nad kasami banku mieszkali jego pracownicy z rodzinami.

Przed I wojną oprócz banku mieścił się tu rów-nież Zarząd Polskiego Zawodowego Towarzystwa Ro-botników Przemysłu Metalurgicznego oraz dwa towa-rzystwa komandytowe – „Żelazo” i „Światowid”, a tak-że sklep towarów łokciowych i galanterijnych.

W 1922 r. w niepodległej Polsce przyjęto nowy, oparty na ustawie o spółdzielniach z 1920 r., statut oraz zmieniono nazwę na Bank Ludowy, działający jako Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością.

W czasie II wojny w lokalu banku okupant utwo-rzył siedzibę oddziału niemieckiej sieci kas oszczę-dnościowych Sparkasse. Zarządcą komisarycznym Volksbanku został Aleksander Krusche.

Powojenne dziesięciolecia przynosiły tylko zmiany nazwy instytucji. W latach 1950-1956 była to Gminna Kasa Spółdzielcza, później Bank Ludowy Spółdzielnia Oszczędnościowo-Pożyczkowa, od 1976 Bank Spółdzielczy, a od 1991 roku bank wrócił do historycznej nazwy Towarzystwo Oszczędnościowo – Pożyczkowe, dodając skrót PA-CO-BANK dla zaznaczenia swego związku z miastem i spółdzielczą formą zrzeszenia. Kilka lat temu bank obchodził stulecie swego istnienia.

W prawej oficynie od końca lat 60. XX w. działał Orbis. W 1990 r. jego miejsce zaję-ło inne biuro turystyczne – PA-CO TOUR (które obecnie ma siedzibę przy ul. Kościuszki), początkowo związane z udziałowcami banku. Obecnie, poza pomieszczeniami zajętymi przez bank, budynek spełnia funkcje mieszkalne.



Fotografia z 2007 r.



Pocztówka z okresu przed I wojną światową

51. DOM KOLBEGO



Fotografia z 2007 r.

Do niedawna na ścianie parterowego, zaniedbanego domu pod numerem 4 wisiała tablica pamiątkowa przypominająca o tym fakcie. Ufundowano ją na przełomie lat 80. i 90. XX w. (odsłonięto w 1991 r.). Napis informował, że w latach 1904-1907 mieszkał tu mały Rajmund Kolbe, późniejszy św. Maksymilian, wraz z rodzicami, Julianem i Marią z Dąbrowskich.



Fotografia z 2007 r.

Usytuowanie tablicy mylnie sugerowało, że rodzina państwa Kolbe mieszkała od frontu ulicy, podczas gdy w rzeczywistości zajmowała pomieszczenie na drugim piętrze oficyny w podwórku. Fundatorzy pamiątkowej płyty uznali, że powieszona w podwórzu, będzie niewidoczna od ulicy.

Pod koniec 2001 r. tablicę pamiątkową poddano renowacji w Zakładzie Robót Publicznych i postanowiono umieścić na ścianie oficyny, w której rzeczywiście mieszkał późniejszy święty, natomiast stare budynki stojące od frontu ulicy wyburzono.

Rajmund Kolbe urodził się w Zduńskiej Woli 8 stycznia 1894 r. W rok po jego urodzeniu rodzina przeprowadziła się do Łodzi, a dwa lata później do Jutrzkowic pod Pabianicami. Od 1897 r. przez 10 lat państwo Kolbe zamieszkiwali w Pabianicach, ale ich adres często się zmieniał. Mieszkali przy wspomnianej ul. Złotej, ale też przez jakiś czas przy Fabrycznej, a potem przy ul. Konstytucyjnej. Tu rodzice małego Rajmunda znaleźli pracę – ojciec w fabryce, a matka prowadziła sklep, potem była położną. Z tym miastem wiąże się też jego pierwsze duchowe przeżycia – komunia św. i wizja dwóch koron w kościele św. Mateusza. W 1907 r. Kolbe rozpoczął naukę w seminarium franciszkanów we Lwowie, a trzy lata później nowicjat, przyjmując imię Maksymilian. Następnie studiował w Krakowie i w Rzymie, gdzie założył z kolegami w 1917 r. stowarzyszenie osób świeckich Rycerstwo Niepokalanej (*Militia Immaculatae*). W 1918 r. przyjął święcenia kapłańskie. W 1927 r. założył pod Warszawą klasztor Niepokalanów, a w I połowie lat 30. prowadził działalność misyjną w Japonii. W okresie II wojny światowej przebywał w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, gdzie uratował od śmierci współwięźnia Franciszka Gajowniczka, poświęcając własne życie. Zmarł 14 sierpnia 1941 r. W 1971 r. został beatyfikowany, a 11 lat później kanonizowany. Od 2004 r. jest patronem naszego miasta.

52. PIEMONT

W centrum Pabianic przy ul. Kilińskiego 25 stoi kompleks hotelowy o interesującej architekturze. Stylowe budynki dzisiejszego „Piemontu” są nawiązaniem do zabytkowej rezydencji niegdyś stojącej na tym miejscu.

Pierwszy z hotelowych budynków stanął na miejscu, gdzie dawniej była Spółdzielnia Pracy im. Pakina. Pofabryczne hale przemieniono w eleganckie pokoje z łazienkami. Front jest nową dwupiętrową budowlą, starannie zaprojektowaną i wykończoną. Hotel udośćpnił jesienią 1998 r. Goście mogą tu także korzystać z dwupoziomowej restauracji. W 1999 r. „Piemont” znalazł się w gronie trzech obiektów nominowanych w konkursie „Teraz Polska” za najlepsze usługi w branży hotelarsko-gastronomicznej.



Fotografie z 2007 r.



Dom letniskowy rodziny Krusche.

Fotografia z okresu międzywojennego

Dom otoczony parkiem, ciągnącym się od śródmieścia Pabianic aż do Jutrzkowic, służył rodzinie fabrykantów jako willa letniskowa. Ciekawostką była

Po drugiej stronie ulicy w pierwszych latach nowego wieku oddano do użytku drugi obiekt hotelowy. Stanął on na miejscu drewnianej rezydencji należącej niegdyś do rodziny fabrykantów pabianickich Krusche. Projekt budynku przy ul. Kilińskiego 8 (wówczas posesja nosiła numer 4) dla Towarzystwa Akcyjnego „Krusche i Ender” wykonała w 1925 r. firma z Krotoszyna. W 1928 r. powiększono powierzchnię użytkową przez wykonanie przybudowy i nadbudowy według projek-

konstrukcja pałacyku, którą tworzył drewniany szkielet, wypełniony igliwem i kurzem bawełnianym, sprasowanym i nasączonym olejem. Materiał ten po latach stał się twardy niczym beton, spełniając rolę doskonałego izolatora. W sali jadalnej na parterze ustawiono kominek ze sztucznego marmuru, a ściany obito drewnianą boazerią. Z reprezentacyjnego holu podwójne oszklone drzwi prowadziły na taras, z którego kiedyś rozciągał się widok na piękny park. Na piętro wiodły drewniane schody, gdzie urządzono pokoje gościnne. Ponadto willa była skanalizowana.

Po II wojnie budynek przejęło państwo. Pomieszczenia domu przeznaczono na żłobek dla dzieci pracowników zakładów bawełnianych, w latach 60. mieściła się tu przychodnia zakładowa PZPB, potem urządzono internat dla uczennic przyzakładowej szkoły. W kolejnych latach była tu restauracja z hotelem.

W 1998 r. „Pamotex”, do którego należał pałacyk, próbował go wydzierżawić. Z uwagi na stan zachowania zrezygnowano z remontu i rok później budynek rozebrano. Nowy właściciel wybudował na tym miejscu murowany obiekt, który wyglądem zewnętrznym nawiązuje do rozebranej willi. Wewnątrz urządzono eleganckie sale, w których wykorzystano elementy wystroju zachowane z dawnego pałacyku.

W 2001 r. budynek oddano do użytku. Parter zajęła recepcja, salon Mercedesa i oddział Big-Banku Gdańskiego. Na piętrze urządzono 15 pokoi i apartament z balkonem. W podziemiach otwarto elegancki pub.

Obecnie w budynku działa hotel „Piemont II”, część pomieszczeń parteru zajmują gabinety lekarskie „Diagnoza”, a w ostatnich latach od frontu postawiono niski budynek, w którym otwarto kawiarnię „Mocca”.

W głębi istniejącego w okresie międzywojennym parku postawiono jeszcze jeden budynek. Był to drewniany domek letniskowy rodziny Enderów. Po II wojnie światowej obiekt przejął „Pamotex”.

Pałacyk popadał w ruinę, aż w końcu lat 90. XX w. spłonął.



Fotografia dawnego domu letniskowego rodziny Krusche z 1977 r.



Dom letniskowy rodziny Enderów.
Fotografia z okresu międzywojennego

53. ULICA SPÓŁDZIELCZA

Niemalże na peryferiach miasta, między ulicami Karniszewicką i Partyzancką, znajduje się urokliwa ulica Spółdzielcza. Ta krótka uliczka niemal w całości zabudowana jest jednopiętrowymi ceglanyymi kamienicami o przedwojennym rodowodzie.



Fotografia z 2007 r.

Zespół domów przy ul. Spółdzielczej zaprojektował architekt łódzki inżynier Stanisław Kowalski, będący w tym czasie architektem miejskim. Budowę zainicjował ksiądz Leopold Petrzyk, proboszcz parafii Najświętszej Marii Panny, który stworzył pierwszą w dziejach Pabianic robotniczą spółdzielnię mieszkaniową.



Pożegnanie ks. L. Petrzyka przez mieszkańców ul. Spółdzielczej, 1933 r.

I wojna światowa spowodowała wieloletni zastój budownictwa. W latach 20. XX w. dużym problemem były trudne warunki mieszkaniowe w mieście. Precedensem w działaniach zmierzających do złagodzenia tej sytuacji była budowa domów robotniczych przy ul. Spółdzielczej.

Latem 1929 r. ksiądz Petrzyk dokonał poświęcenia domu przy ul. Łąkowej, który został zbudowany przez spółkę budowlaną zawiązaną przez kilku światlejszych robotników. Inicjatywa ta bardzo spodobała się księdzu, który potrafił ją spopularyzować i wykorzystać.

Zaproponował robotnikom zorganizowanie autonomicznych spółek, z których każda zbuduje własny dom. W taki sposób powstało 8 spółek: Ruch, Siła, Wysiłek, Zgoda, Razem, Ogniwo, Niepodległość i Jedność. Skupiały one po 8, 12 lub 16 rodzin, dysponujących zbliżonymi zasobami finansowymi.

Dla łatwiejszego i sprawniejszego przeprowadzenia przedsięwzięcia powstał „Komitet”, do którego każda ze spółek desygnowała po dwóch przedstawicieli. Zakupiono teren przy ul. Legionów (dzis. Partyzanckiej) i ul. Kamiennej.

W 1929 r. zaczęto budować domy. 9 września tego roku poświęcono kamień węgielny - dokonał tego ordynariusz diecezji łódzkiej ks. biskup Wincenty Tymieniecki w obecności starosty Jana Wallasa, delegacji różnych instytucji oraz licznie zgromadzonych członków spółdzielni budowlanych. Domy budowano (jak na ówczesne czasy) bardzo szybko. Główne prace budowlane prowadziła firma Henryka Mosze z Pabianic, ale w wielu wypadkach dla zaoszczędzenia wydatków spółdzielcy sami wykonywali niektóre prace. Realizowana inicjatywa, ze względu na małe możliwości finansowe robotników, zakładała budowę mieszkań tanich. W budynkach przeważały mieszkania o strukturze pokój z kuchnią o różnej wielkości lub 2 pokoje z kuchnią. Na terenie każdej posesji wystawiono budynek gospodarczy, który zawierał komórki, pralnię i ustępy.

Najpierw w sierpniu 1931 r. oddano do użytku dom przy Kamiennej 8. Pozostałe siedem domów przy ul. Spółdzielczej oddano do użytku w 1932 r. W styczniu tego roku ks. biskup W. Tymieniecki dokonał ponownego poświęcenia domów, już po ich wybudowaniu, o czym informuje tablica pamiątkowa wmurowana w budynek pod nr 3.

W 1929 r., doceniając inicjatywę robotników, ulica, przy której powstawały domy, otrzymała miano ulicy Spółdzielczej.



Fotografie z 2007 r.

54. DOM NAWROCKIEGO

W stylowym budynku przy ul. Piotra Skargi 78 znajduje się obecnie restauracja „Camelot”. O dawnych właścicielach tego obiektu przypomina jednakże spiżowa tablica o treści: *„W tym domu mieszkał, pracował tworzył Bolesław Nawrocki artysta malarz ur. 1877 - zm. 1946 Prochy Jego spoczęły w Alei Zasłużonych na Powązkach w Warszawie dnia 19.V.1947”*.



Fotografia z 2007 r.

Budynek mieszkalny w stylu eklektycznym został wzniesiony w 1885 r. przez Franciszka Nawrockiego według projektu własnego. Budynki gospodarcze i produkcyjne wybudowano w latach 90. XIX w. W budynkach produkcyjnych do połowy lat 20. XX w. prowadzono zakład włókienniczy. Syn Franciszka Nawrockiego, Bolesław, artysta malarz, w budynku mieszkalnym w latach 1905-1908 i 1933-1939 prowadził prywatną szkołę rysunku. W okresie II wojny światowej budynek przeznaczono dla „Hitlerjugend”. Po wojnie budynek wrócił do rodziny, a w 1947 r. malarza uhonorowano tablicą pamiątkową odsłoniętą na budynku mieszkalnym.

Na początku lat 90. XX w. syn słynnego artysty, także Bolesław, przekazał władzom miasta cenną kolekcję obrazów i rzeźb w drewnie – okazów sztuki ludowej (370 pozycji), a wraz z nimi rodzinny dom Nawrockich. W zamian władze miały przeprowadzić remont budynku i zaadaptować go na muzeum. Niestety, z powodu braku funduszy remont po pewnym czasie wstrzymano. W końcu budynek trafił w ręce prywatnego właściciela, który otworzył tu elegancką restaurację.

55. DOM EICHLERA



Fotografia z 2007 r.

Przy ul. Pułaskiego 21 wzrok przyciąga ładna, świeżo odremontowana willa, w której obecnie znajduje się poradnia psychiatryczna dla dzieci i dorosłych. Niedługo dom ten należał do zasłużonego dla naszego miasta lekarza i społecznika, entomologa, etnografa, a także inicjatora i założyciela pabiańskiego muzeum, Witolda Eichlera.

Pałacyk zaprojektował architekt Jakub Millauer. Budowano go od czerwca 1927 r. do grudnia 1928 r. Dom jest murowany, tynkowany, parterowy z mieszkalnym poddaszem, założony na planie zbliżonym do kwadratu. Na parterze urządzono mieszkanie doktora i jego gabinet lekarski. Na poddaszu była pracownia przyrodnicza. Elewacje budynku są proste, dach malowniczo rozczłonowany. We wschodniej elewacji jest wyjście do ogrodu stanowiące balkon wsparty na dwóch kolumnach.

Po śmierci doktora w 1960 r. pałacyk przeszedł na własność Towarzystwa Szkół Świeckich. Witold Eichler zapisał go w testamencie z przeznaczeniem na bibliotekę dla dzieci. Biblioteki jednak nigdy nie urządzono. Miasto sprzedało dom Polskiemu Towarzystwu Turystycznemu – Krajoznawczemu. W połowie lat 70. XX w. pałacyk poddano gruntownemu remontowi. 18 lat później przekazano go pod zarząd Miejskiemu Ośrodkowi Sportu i Rekreacji – z przeznaczeniem na hotel. Po pewnym czasie MOSiR oddał pałacyk w dzierżawę osobom prywatnym i do pierwszych lat XXI w. działał tu motel. Na skutek zmieniających się przepisów normy prowadzenia tego rodzaju obiektów zastrzeżono i dom przestał spełniać wymagania do prowadzenia takich usług. Na skutek tego najemca zrezygnował z obiektu.

W 2003 r. do kupna przymierzał się Zakład Ochrony Mienia, ale do realizacji tego projektu nie doszło. W końcu budynek trafił w ręce prywatne.

56. PARK IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

W sąsiedztwie Zamku, nad brzegami Dobrzyńki znajduje się stary, o ponad stuletniej historii, park miejski.

Już w 1864 r. rozważany był projekt oddania do publicznego użytku ogrodu przy Zamku, który to teren miał w użytkowaniu burmistrz. Gdy projekt ten nie doszedł do skutku,

pastor parafii ewangelickiej Wilhelm Reinhold Zimmer założył i udostępnił pabianiczanom ogród spacerowy przy ul. Zamkowej na połowie obszaru Nowego Rynku, w sąsiedztwie kościoła ewangelickiego. W 1900 r. magistrat miasta dokonał z gminą ewangelicką zamiany, w wyniku której dom pastora (którym wówczas był Rudolf Schmidt), znajdujący się na lewym brzegu Dobrzyńki, wraz z placem i łąką, przejęło miasto na urządzenie ogrodu publicznego w zamian za dotychczasowy ogród przy ul. Zamkowej, gdzie parafia ewangelicka wkrótce wybudowała pastorat.

W 1901 r. plac przy Zamku przekształcono w park. Rok założenia miejsca wypoczynku pabianicznan upamiętnia głaz z wrytą datą, leżący tuż przy wejściu.



Fotografia z 2004 r.



Fotografia z 2004 r.

trze nie do zniesienia, skutkiem czego park ten nieco liczniej odwiedzany bywa tylko w dni świąteczne, gdy są nieczynne fabryki”.

W 1918 r. ogród nazwano parkiem im. Juliusza Słowackiego. Rok później zatrudniono na stanowisko ogrodnika miejskiego Zygmunta Rudnickiego, który przez dalsze prawie 50 lat dbał o park. On też był jednym z inicjatorów powiększenia go o część prawobrzeżną, co dokonano się w 1931 r., a także autorem projektu aranżacji zieleni na nowym miejscu i oczywiście jego wykonawcą. Z racji zamieszkiwania na terenie parku sprawował nad nim pieczę przez całą dobę. Dom ogrodnika, w którym Rudnicki mieszkał z rodziną, stał w głębi lewobrzeżnej części parku (budynek zachował się do lat 70. XX w.). Stara część parku nawią-

Z wypoczynkiem mieszkańców miasta w parku różnie bywało. Oto jak w przededniu wybuchu I wojny światowej pisano o parku Słowackiego: „*Znajduje się on w samym centrum miasta, pomiędzy Starym a Nowym Miastem. Byłby też prawdziwą ozdobą miasta, a zarazem i jedynym miejscem wypoczynku dla jego mieszkańców, gdyby nie ścieki fabryczne, zanieczyszczające Dobrzyńkę, która swymi wyziewami czyni w parku powie-*

zywała w stylu do ogrodów angielskich – dominował tu starodrzew z alejami pod rozłożystymi konarami, natomiast nowa część na prawym brzegu, urządzona w latach 1935-1936, została zaaranżowana w stylu francuskim (duży dostęp światła, symetryczne ukształtowanie klombów i rabat kwiatowych, a nawet przycinanie drzew w formy geometryczne). Głównym akcentem dekoracyjnym były dwa dywany kwietne z towarzyszącą im fontanną.

W okresie II wojny światowej park przeznaczono tylko dla Niemców, a jego nazwę zmieniono na Pastor Zimmer Park. Rodzinę ogrodnika również na czas okupacji wysiedlono z zajmowanego domu. Po odzyskaniu niepodległości wróciła ona do parku, a Zygmunt Rudnicki znowu zajął się upiększaniem tego terenu, aż do śmierci w 1968 r. Kilka lat później dom ogrodnika rozebrano.

W latach 50. w parku stanęła drewniana muszla koncertowa, pod którą jeszcze do lat 80. organizowano wiece, festyny i muzyczne występy. Potem muszla spłonęła.

Na początku lat 70. XX w. dokonano gruntownej modernizacji parku według pomysłu H. Tomaszewskiej z Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w Łodzi. Wymieniono stary i schorowany drzewostan, zrezygnowano z rabat kwiatnych, starą fontannę zburzono, a alejki wyasfaltowano.

Dzisiejszy park, nieco zdewastowany botanicznie, nie przyciąga już tłumów pabianiczian. Od czasu do czasu odbywają się tu imprezy miejskie oraz plenerowe imprezy muzealne. Osobliwym atutem parku, przyciągającym mieszkańców miasta są kaczki, pojawiające się sezonowo na brudnawych wodach Dobrzyńki.



Widok z końca lat 30. XX w.



Pocztówka z okresu II wojny światowej



Muszla koncertowa w parku
wybudowana w latach powojennych



Fotografia z 2004 r.

57. STRZELNICA / PARK WOLNOŚCI

Na zachodnich obrzeżach miasta pabianiczanie mogą wypoczywać na terenie Parku Wolności, zwanego popularnie „Strzelnicą”. Park ten obejmuje powierzchnię prawie 30 ha, rośnie tu ponad 50 gatunków drzew i krzewów.



Fotografia z 2007 r.

Część terenów dzisiejszego Parku Wolności znalazła się w obrębie miasta przed połową XIX w. W 1840 r. Warszawski Rząd Gubernialny przeznaczył na ogrody i pastwiska dla mieszkańców Nowego Miasta tereny tzw. odpadków leśnych oraz działki położone na północ od dzisiejszej ulicy Jana Pawła II.



Pocztówka z okresu II wojny światowej



Pocztówka z okresu międzywojennego

W okresie I wojny światowej w 1915 r. na terenie „Strzelnicy” utworzono cmentarz wojenny. Pochowano tu 387 niemieckich i 195 rosyjskich żołnierzy poległych w pobliżu Pabianic w 1914 r. w walkach znanych w historii pod nazwą bitwy o Łódź.

Po odzyskaniu niepodległości ponownie podjęto zadanie regulacji granic miasta i przyłączenia do jego obszaru przedmieść. W 1919 r. miasto przejęło grunty strzelnicy, należące do Niemieckiego Towarzystwa Strzeleckiego (Pabianicer Bürger Schützgilde – pisownia za „Gazetą Pabjanicką z 1934 r.”), i na tym terenie oraz sąsiadujących z nim pastwiskach postanowiono urządzić park miejski o powierzchni 60 morgów.

Urządzenie i zagospodarowanie parku trwało prawie 10 lat. Prace powierzono firmie Edwarda Netzela z ul. św. Jana. W roku 1929 oddano do użytku pabianiczcan pięknie zalesiony i zaaranżowany park Wolności. Teren ogrodzono, bramy trzech wejść były zamykane na noc, a w dzień porządku w parku strzegli dozorczy. Za głównym wejściem od ul. Łaskiej czynna była restauracja. Przy niej podziwiać można było dywan kwiatowy, a wokół klombu ustawiono białe ławki. Na terenie całego parku pośród drzew stały altanki. Ponadto działały tutaj cztery korty tenisowe, a z myślą o wędkarzach dwa spośród czterech parkowych stawów zarybiono. W dwudziestoleciu międzywojennym w parku organizowano także imprezy ogólnomiejskie oraz regionalne (m. in. Święto Pieśni w 1926 r., w czasie którego na wielkim koncercie w roli dyrygenta wystąpił znany pabianicki kompozytor Karol Prosnak).

W 1939 r. park Wolności stał się świadkiem wydarzeń wojennych. W nocy z 7 na 8 września w okolicach parku stanęły tabory 15 pułku piechoty „Wilków” i 72 pułku piechoty im. Dionizego Czachowskiego. Te drugie około godziny 2.00 zajęły rejon parku. We wrześniowej bitwie o Pabianice, prowadzonej w rejonie parku Wolności i lasu karolewskiego zginęło 291 polskich żołnierzy. Pochowano ich w kwaterze wojskowej na cmentarzu katolickim oraz na cmentarzu wojennym z I wojny światowej na terenie parku. (Pełna lista ofiar znajduje się w pabianickim muzeum).



Fotografia z 2007 r.



Pocztówka z okresu II wojny światowej



Fotografia z 1977 r.

Bohaterstwo obrońców miasta upamiętnia skromny pomnik 15 pułku piechoty „Wilków”, stojący na terenie parku. Wykonano go według projektu łódzkiego artysty plastyka Antoniego Biłasa, a odsłonięto w 1975 r.

7 października 1939 r. ogłoszono koniec frontowych działań wojennych. Okupacyjne władze miasta dość szybko uporządkowały zniszczony w czasie walk wrześniowych park. Przeznaczono go jednakże „nur für Deutsche”, czyli tylko dla ludności niemieckiej.

Po wojnie park ponownie udostępniono mieszkańcom miasta. Ożywał on w święta państwowe, głównie 1 maja i 22 lipca, którym towarzyszyły zwykle festyny. Na co dzień jednak park, pozbawiony stałego dozoru i dawnego ogrodzenia, które rozebrano, ulegał degradacji. Podobnie zniszczeniu poddawał się budynek dawnej restauracji, chociaż do późnych lat 60.



XX w. w drewnianym pomieszczeniu niedaleko wejścia od ul. Żukowa (dzis. Łaskiej) funkcjonowała w okresie letnim restauracja – bar „Parkowa”. W przyległym ogródku odbywały się nawet zabawy i dąsingi.



Fotografie z 2007 r.

Na początku lat 70. XX w. zlikwidowano znajdujący się na „Strzelnicy” cmentarz wojenny. Ciała żołnierzy niemieckich przeniesiono na nekropolię z lat 1914–1918 w Gadce Starej pod Rzgowem, a rosyjskich do wspólnej mogiły na pabianickim cmentarzu. W 2001 roku w miejscu pochów-

ku poległych uczestników dwóch wielkich wojen postawiono obelisk wykonany w pracowni rzeźbiarza Kazimierza Żuka według projektu artysty plastyka Ewy Maliszewskiej. Na pamiątkowej tablicy widnieje napis: „*Pamięci żołnierzy armii niemieckiej i żołnierzy armii rosyjskiej poległych w okolicach Pabianic w latach 1914-1915*”.

W 1974 r. w ramach obchodów XXX-lecia PRL władze Pabianic postanowiły poddać park gruntownej modernizacji. Główne aleje spacerowe wyasfaltowano, a część z nich oświetlono. Wyremontowano starą strzelnicę sportową, którą przekazano Lidze Obrony Kraju, w miejscu przedwojennego stadionu zbudowano amfiteatr z estradą, a w 1975 r. w jego sąsiedztwie oddano do użytku kawiarnię, której tradycyjnie nadano nazwę „Parkowa”. Ponadto w parku powstały ścieżki zdrowia dla dorosłych i dzieci, a także górką saneczkowa. Modernizacja ożywiła park i sprawiła, że pabianiczanie zaczęli go częściej odwiedzać. Przyciągały tu często organizowane w amfiteatrze koncerty, a także kawiarnia oraz ośrodek kulturalny czynny w jej piwnicach.

W ostatnich latach znów obserwujemy proces degradacji „Strzelnicy”. Cały parkowy kompleks jest systematycznie niszczone. Budynek „Parkowej” oddawany w ręce kolejnych dzierżawców, w latach 90. popadł w ruinę. W połowie lat 90. władze samorządowe podjęły próbę odrestaurowania parku, jednak okazało się, że realizacja przekracza możliwości budżetowe miasta.

Kolejną próbę przywrócenia parkowi dawnego blasku podjęto w 2000 r. Takie zadanie postawiło sobie Stowarzyszenie Społeczno – Kulturalne „Nasz Park”. Siedzibą Stowarzyszenia stała się restauracja „Parkowa”, otwarta po gruntownym remoncie w 2001 r. Członkowie chcą dążyć do tego, aby park Wolności znów stał się miejscem, gdzie będzie można spacerować z dala od ulicznego zgiełku, odpocząć w pięknym otoczeniu drzew i krzewów, zorganizować zabawę dzieciom, a także wypić kawę lub zjeść dobry obiad w miłej i przyjaznej atmosferze. Do chwili obecnej, niestety, nie udało się tych zamierzeń zrealizować.

Warto jednak zwrócić uwagę, że park Wolności stanowi na terenie Pabianic kolekcję ponad 50 gatunków drzew i krzewów. Dlatego może służyć lokalnej społeczności także jako cenny obiekt edukacji ekologicznej. Profesor Józef K. Kurowski, biegły rzeczoznawca w zakresie ochrony przyrody i krajobrazu, opracował ścieżkę dendrologiczną składającą się z ośmiu przystanków, zlokalizowanych przy najbardziej interesujących miejscach w parku. Długość trasy wynosi ponad 2 km, a na jej przebycie potrzeba około godziny. (Plan przebiegu ścieżki i jej dokładny opis zamieszczono w publikacji „Park Wolności w Pabianicach”, wydanej w 2001 r. przez Stowarzyszenie „Nasz Park”).

58. LEWITYN

W letnie dni pabianianie mają możliwość wypoczywać również nad wodą. Odkryte kąpielisko, popularnie zwane „Lewitynem” lub „Businką” znajduje się przy ul. Bugaj 110.



Fotografia z 2007 r.

W przeszłości tereny te zajmowała osada młynarska, z dużym stawem zwanym „Grobelka” przy końcu ul. Bugaj. W 1910 r. ziemie te nabyło od rodziny Nawrockich Tow. Akcyjne Przemysłu Chemicznego w Pabianicach CIBA. W chwili zakupu osada, która otrzymała nr hipoteczny 611, zajmowała powierzchnię prawie 16 ha, a nabyto ją za 18 tys. rubli. Był tam dom, stajnia, piętrowy młyn i inne obiekty gospodarcze. W ziemie zwożono stamtąd dla potrzeb przedsiębiorstwa duże ilości lodu, które przechowywano w specjalnych pomieszczeniach. W lipcu 1936 r. zakłady chemiczne sprzedały osadę, znaną jako „Bugaj” lub „Grobelka”, Aleksandrowi i Paulinie Lewitin za 35 tys. zł.

Rodzina Lewitinów gospodarzyła tu do 1946 r., kiedy to straciła wszystko na skutek reformy rolnej. Nowym gospodarzem „Lewitina” został repatriant ze wschodu Zygfryd Gryf-Kęszycki. W 1949 r. Lewitinowie wywalczyli w sądzie połowę swego przedwojennego majątku, ale wyrok sądu pozostał jedynie na papierze. W 1950 r. przy ul. Bugaj 110 zorganizowano PGR. W 8 lat później Rada Narodowa Pabianic przekazała gospodarstwo w zarząd Miejskiemu Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej i tak powstał MOSiR.

Kąpielisko oddano do użytku w 1966 r. Wówczas było jeszcze własnością miasta, potem podlegało władzom wojewódzkim jako Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji, czyli WOSiR. W sąsiedztwie basenu kąpielowego znajdował się niewielki hotel, pole namiotowe oraz restauracja – kawiarnia „Turkus”.

Kąpielisko na Bugaju czynne jest do dziś. Poza wypoczynkiem w wodzie i wędkowaniem można tam także pograć w tenisa na odkrytych kortach lub w siatkówkę plażową na specjalnie przygotowanym boisku. Dla najmłodszych przygotowano plac zabaw. W dalszym ciągu działa hotel „Max” oraz restauracja (przez pewien czas była to „Savana”, teraz wrócono do nazwy „Turkus”). Kompleks rekreacyjny – rozrywkowy działa dziś pod nazwą Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji im. Włodzimierza Durajskiego.



Pocztówka z okresu przed I wojną światową



Pocztówka z lat 80. XX w.

59. BULWARY 60. ZIELONA GÓRKA

BULWARY



Fotografia z 2007 r.



Fotografia z 1957 r.

Wąski na około 30 m. pasaż spacerowy, rozciągający się wzdłuż brzegu rzeki Dobrzyńki od ul. Grobelnej w stronę osiedla Bugaj pabianiczanie nazywają Bulwarami. Zwykłą łąkę zniwelowano tutaj podczas regulacji rzeki w latach 1932-1934. Na długości 300 m wytyczono wtedy dwie równoległe aleje, teren obsadzono szybko rosnącymi włoskimi topolami. Około 1960 r. Bulwary powiększono o dalszą część i osiągnęły one długość ponad 600 m, ciągnąc się aż do ul. Marchlewskiego (dzis. Grota Roweckiego). Kolejnej melioracji Dobrzyńki dokonano w latach 1986-1988.

Przedwojenne topole nie przetrwały do chwili obecnej, ale w dalszym ciągu można podziwiać siedem ponad stuletnich wierzb białych o obwodach od 320 do 450 cm, które są pomnikami przyrody.

ZIELONA GÓRKA

Między ulicami Łaską, Zieloną a Pomorską, na dawnych terenach folwarcznych, należących do kapituły krakowskiej, leży zielona wysepka. To tu odnaleziono urny ciałopalne, świadczące o prehistorycznym osadnictwie. W 1823 r. znaczną część folwarku włączono do Pabianic. Wytyczono kilka alejek, stanęły ławki. W okresie międzywojennym urządzano tutaj majówki i loterie fantowe, a Bractwo Kurkowe strzelało z kuszy. Po 1945 r. Zieloną Górą zarządzał Wydział Oświatowy Miejskiej Rady Narodowej. W tym okresie powstał na tym terenie ogródek jordanowski dla dzieci, utworzono dla nich także miasteczko ruchu drogowego.

W końcu lat 90. ubiegłego stulecia odnowiono dość zaniedbany obszar. Uporządkowano zieleni, ułożono parkowe alejki, posadzono nowe drzewa i krzewy. Górka służy jako tor rowerowy latem lub saneczkowy zimą. Urządzono też plac zabaw dla najmłodszych.



Fotografia z 2007 r.



Pocztówka z okresu przed I wojną światową

61. CMENTARZ KATOLICKI

W południowej części miasta przy ul. Kilińskiego położony jest cmentarz rzymskokatolicki. Graniczy z cmentarzem ewangelicko-augsburskim i komunalnym.

Pierwotny cmentarz katolicki założono w 1810 r. i znajdował się na wschodnich peryferiach miasta, w miejscu, gdzie obecnie stoi kościół św. Floriana. Dopiero w 1824 r. założono nowy cmentarz koło Jutrzkowic, a w następnych latach systematycznie go powiększano. Obecnie jest to najstarsza i największa w mieście nekropolia.



Kaplica na cmentarzu katolickim. Fotografia z 2007 r.

Teren cmentarza położony jest na planie nieregularnym, w kształcie zbliżonym do litery „U”. Ogrodzony jest w najstarszej części otynkowanym murem ceglany z 1892 r. Bramy są murowane, przesklepione łukami, wrota bram i furtek wykute z żelaza, zdobione ornamentami geometryczno-roślinnymi. Główne wejście znajduje się od strony wschodniej. Główna aleja na osi bramy wraz z alejkami bocznymi tworzy układ szachownicowy.



Pomnik Harcerzy, Żołnierzy Szarych Szeregów i Armii Krajowej. Fotografia z 2007 r.

Najstarszy zachowany na cmentarzu katolickim nagrobek postawiono w 1835 r. Józefie Ochimowskiej. Ma on formę dwukondygnacyjnej kapliczki z trzema prześwitami arkadowymi. Wśród nagrobków przeważa liczba sygnowanych, wykonanych przez rzemieślników pabianickich (Otto Gross i Tadeusz Kolman) i łódzkich (Antoni Urbanowski i Zygmunt Kowalewski). Piękne drzewa, porastające wzdłuż alei oraz rozproszone pomiędzy mogiłami tworzą szczególnie nastroj sprzyjający refleksji i zadumie. W starodrzewie przeważają lipy i żywotniki, są też dęby, jesiony, klony i brzozy.

Najstarszy zachowany na cmentarzu katolickim nagrobek postawiono w 1835 r. Józefie Ochimowskiej. Ma on formę dwukondygnacyjnej kapliczki z trzema prześwitami arkadowymi.

Na osi alei w centrum znajduje się neogotycka kaplica cmentarna z 1885 r. Wybudowana jest z cegły na planie prostokąta, otynkowana, z wieżą wbudowaną w korpus kaplicy od wschodu, a od zachodu zamknięta trójbocznie. Dwuspadowy dach pokryty cynkową blachą.

Wśród nagrobków przeważa liczba sygnowanych, wykonanych przez rzemieślników pabianickich (Otto

mi w górnej części, murowanej z cegły i otynkowanej, na planie kwadratu. Kapliczka pokryta jest czterospadowym łupkiem, a na licu partii dolnej znajduje się prostokątna tablica z piaszkowca z inskrypcją.

Cmentarz ten jest również miejscem ostatniego spoczynku dla wielu pabianiczian walczących o wolność i niepodległość. Pochowano tu powstańców z 1863 r., są też kwatery żołnierzy polskich poległych we wrześniu 1939 r. z pomnikiem w formie prostego, monumentalnego bloku z piaszkowca z krzyżem *Virtuti Militari* i napisem „*Bohaterom poległym w obronie Ojczyzny – spoczywa tutaj 314 żołnierzy i oficerów 15 p.p. „Wilków”*”. Swoją grób z obeliskiem ma też 255 żołnierzy radzieckich Armii Czerwonej, poległych w okolicach Pabianic w styczniu 1945 r. Warto pamiętać o mogile zbiorowej, w której pochowano włókniarzy poległych w czasie strajku w 1933 r.



Fotografia z 2007 r.



Fotografia z 2007 r.

zmarłego w 1973 r. podpułkownika Henryka Świetlickiego, legionisty, kawalera krzyża *Virtuti Militari*, dowódcy 6 pułku panc. pod Monte Cassino oraz Jadwigi Wajs Marcinkiewicz, rekordzistki świata i dwukrotnej medalistki olimpijskiej w rzucie dyskiem, zmarłej w 1990 r.

Cmentarne aleje prowadzą nas także do nagrobków osób, które na stałe wpisały się w historię naszego miasta. Jest wśród nich grób księdza Leona Kalinowskiego (zmarłego w 1934 r. doktora filozofii i teologii, dziekana miasta stołecznego Warszawy) z płaskorzeźbą w brązie przedstawiającą Chrystusa dźwigającego krzyż, wykonaną przez Zygmunta Kowalewskiego. Na pabianickim cmentarzu spoczywa też Witold Jaroszek, porucznik pilot, zmarły tragicznie w bitwie nad Krośniewcami w 1939 r. oraz porucznik Henryk Czekay, zamordowany w Starobielsku. W 1947 r. pochowano tu Jana Jankowskiego, wieloletniego prezydenta Pabianic. Jest tu też grób

62. CMENTARZ EWANGELICKO- AUGSBURSKI

Cmentarz parafii ewangelicko-augsburskiej położony jest w południowej, peryferyjnej części miasta. Od południa, zachodu oraz wschodu otacza go teren cmentarza katolickiego, a od północy prowadzi do niego ulica Ewangelicka.

Wytyczono go około połowy XIX w. w sąsiedztwie istniejącego wcześniej cmentarza katolickiego i na gruntach należących do proboszcza parafii rzymsko-katolickiej. W połowie wieku powierzchnia cmentarza ewangelickiego nie przekraczała 200 m². W kolejnych latach jego teren systematycznie powiększano.



Nagrobki pastora Zimmera i Oskara Kindlera. Fotografia z 2007 r.



Drewniana kaplica z XIX w. Fotografia z 2007 r.



Grobowiec rodziny Enderów. Fotografia z 2007 r.

Dzisiejszy cmentarz położony jest na planie zbliżonym do kwadratu. Jest ogrodzony ceglany, otynkowanym murem. Brama w północno-wschodnim narożu jest murowana, przeklepią łukiem, a wrota i furtki – metalowe, kute. Główna aleja na osi bramy usytuowana jest asymetrycznie na osi północ-południe. Wraz z bocznymi alejami tworzy kwatery prostokątne różnorodnej wielkości. W pobliżu wejścia i alei głównej zachowała się nieduża, drewniana kaplica z trzeciej ćwierci XIX w., na planie kwadratu z wieżyczką (czyli starą drewnianą wieżą kościoła ewangelickiego, którą w 1876 r. zdemontowano i przeniesiono na cmentarz, natomiast na kościele postawiono wieżę murowaną, ufundowaną przez trzy czołowe rodziny fabrykanckie

Pabianic: Enderów, Kindlerów i Krusche, które należały do tej parafii). Natomiast w narożu u zbiegu ulic Kilińskiego, Orlej i Ewangelickiej stoi secesyjna kaplica cmentarna, dawne mauzoleum Kindlerów, wybudowana w 1911 r.

Spacerując po cmentarzu można napotkać wiele interesujących nagrobków o rozmaitych formach: eklektycznych, secesyjnych i modernistycznych, zdobionych krzyżami, złamanymi kolumnami, rzezbami figuralnymi, w formie sarkofagów, niektóre otoczone kutym ogrodzeniem metalowym. Zabytkowy starodrzew cmentarza stanowi piękną oprawę dla starych i nowszych nagrobków. W przeważającej części rosną tam klony, kasztanowce, brzozy, dęby, żywotniki, są też trzy pomniki przyrody – klon pospolity, modrzew europejski i dąb szypułkowy.

Najstarszy nagrobek na cmentarzu ewangelickim to datowany na 1851 r. grób Racheli Krusche. Jest on wykonany z piaskowca, w formie postumentu na planie sześciokąta zwieńczonego formą baldachimu z nadwieszonymi łukami i dużym, profilowanym na krańcach krzyżem.

Przy głównej alei pochowani członkowie rodziny fabrykanciej Enderów. Ich grobowiec ma formę monumentalnej ściany z czerwonego piaskowca, zdobiony postacią Chrystusa (odlew z brązu, wzorowany na rzeźbie Thordwaldsena).

Na cmentarzu tym spoczęli też członkowie rodu Krusche: Beniamin, twórca i właściciel największych zakładów włókienniczych w Pabianicach (datę jego zgonu – 1882 r. - zapisano na neogotyckiej, marmurowej steli), a także Otylia i Gustaw Herman, których grobowiec ozdobi figura Chrystusa.



Groby rodziny Krusche. Fotografia z 2007 r.



Grób pastora Biedermanna. Fotografia z lat 70. XIX w.



Nagrobek Lotte Krusche. Fotografia z 2007 r.



Nagrobek rodziny Fulde. Fotografia z 2007 r.

Krzyż z piaskowca na postumencie upamiętnia zmarłego w 1864 r., zasłużonego dla parafii ewangelickiej, pastora Gottlieba Daniela Biedermanna.

Uwagę zwracają też nagrobki z rzeźbami figuralnymi postaci kobiecych z białego marmuru. Tak ozdobiło miejsca ostatniego spoczynku Lotte Krusche, zmarłej w 1909 r., spokrewnionej z rodem znanych pabianickich fabrykantów oraz rodziny Fulde, o której wiadomo tylko tyle, że któryś z członków rodu był dyrektorem w fabryce Krusche i Endera.

Właściciele drugiej co do wielkości fabryki włókienniczej w naszym mieście – Kindlerowie – posiadają okazały grobowiec z piaskowca postawiony w 1920 r. Ma on formę krypty na planie kwadratu ze schodami lustrzanymi prowadzącymi na poziom górny, na nim na osi znajduje się sarkofag i kamienna ława.

Warto zwrócić też uwagę na grób zmarłego w 1927 r. Eduarda Juliusa Vortheila, pioniera kinematografii w Rosji i Polsce, założyciela pabianickiego kina „Luna”.

W ostatnich latach na cmentarzu mają miejsce także pochówki katolickie. Od tej pory pojawiają się standardowe nagrobki z lastriko.

Ciekawostką dla kinomanów będzie fakt, że w 2001 r. kręcono tu sceny do filmu w reżyserii Jacka Bromskiego „Kariera Nikosia Dyzmy” z udziałem Cezarego Pazury w roli głównej.

63. MAUZOLEUM



Fotografia z 2007 r.



Pocztówka z okresu przed I wojną światową



Fotografia z 2007 r.

Do północno-wschodniej granicy cmentarza rzymskokatolickiego, u zbiegu ulic Kilińskiego, Orlej i Ewangelickiej, na wydzielonym ogrodzonym terenie usytuowana jest secesyjna kaplica cmentarna, pierwotnie mauzoleum rodziny Kindlerów, przemysłowców pabianickich. Budowlę tę ufundowała Zofia Kindler, żona Ludwika Wilhelma (syna Rudolfa), pamięci swego męża zmarłego w 1897 r. Monumentalna kaplica stała w sąsiedztwie cmentarza ewangelicko – augsburskiego w 1911 r. Fundatorka przekazała budynek w użytkowanie parafii ewangelickiej, a na utrzymanie obiektu stworzyła specjalny fundusz – 5 tysięcy rubli.

Architektura budowli nawiązuje do secesji wiedeńskiej. Mauzoleum jest murowane, z kryptą grobową, na planie kwadratu z półkolistą absydą od południa. Nakryte jest czteropłociowym, kopułowym dachem, a kwadratowe wieże – pylony w narożnikach nakryte są czteropłociowymi kopułowymi daszkami. Wnętrze jest jednoprzestrzenne, z emporą (łóżą piętrową) z metalową balustradą nad kruchtą, a otwory okienne wypełniają witraże o stylizacje secesyjnej.

64. CMENTARZ ŻYDOWSKI

Na południowo-zachodnim skraju miasta, pomiędzy ulicami Karolewską, Śniadeckiego,



Fotografia z 2007 r.

Wileńską i Cmentarną znajduje się nieczynny już cmentarz żydowski. Założony został w połowie XIX w. na pow. 1,7 ha. W 1968 roku pomniejszono jego obszar, a w 1990 r. z inicjatywy Żydów pabianickich mieszkających w Izraelu teren uporządkowano.

Cmentarz ulokowano na płaskim terenie, obecnie na planie nieregularnego wieloboku, bez podziału na kwatery. Kirkut otoczony jest zabudową usługowo-gospodarczą Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej i ogrodzony murem z prefabrykowanych płyt betonowych. Prowadzą do niego dwie furtki metalowe od wschodu i zachodu.

Zachowało się około 650 nagrobków, głównie w formie tradycyjnych macew. Najstarszy z nich to miejsce pochówku Liny Bitschunsky z d. Kowarsky, z którego zachował się postument, pierwotnie ze złamaną kolumną (sygn. L. Wąsowski, Łódź). Większość macew posiada inskrypcje w języku hebrajskim i płaskorzeźbione symbole odnoszące się do oso-



Fotografia z okresu powojennego



Fotografia z 2007 r.

by zmarłego. Najczęściej spotykane są szafy z księgami, złamane drzewa, dzbanki z wylewającą się wodą, błogosławiące dłonie, świeczniki, lwy, orły. Płaskorzeźby są polichromowane współcześnie. Jest tu też kilka nagrobków o formach architektonicznych, spośród których warto zobaczyć grób Majera Barucha z 1886 r., fabrykanta i obywatela miasta Pabianic oraz Rozalii z Glucksmanów Baruch z 1891 r., rodziców Maksymiliana Barucha, autora pierwszej monografii historycznej naszego miasta, a także symboliczny grób rodziny Tośków zamordowanych przez hitlerowców w 1943 r.

Niektóre nagrobki sygnowane są przez firmy kamieniarskie L. Wąsowskiego i F. Szymańskiego z Łodzi i Ottona Grossa z Pabianic.

Obecnie cmentarz znajduje się w gestii Gminy Żydowskiej w Łodzi. Pochówki miały

65. DWORZEC PKP



Fotografia z 2007 r.

Decyzję o lokalizacji stacji kolejowej poza ówczesnymi granicami miasta, na gruntach wsi Karniszewice, podjęto w 1901 r. W listopadzie 1902 r. otwarto ruch osobowy na linii kałisko-warszawskiej, będącej odnogą słynnej Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. Dzięki temu Pabianice uzyskały połączenie kolejowe z innymi miastami. Centrum Pabianic ze stacją na obrzeżach miasta łączyła błotnista i ciemna w nocy „szosa”. Komunikacja odbywała się przy pomocy jedno lub dwukonnych dorożek. Ponadto jeździły resorki do przewożenia większego bagażu.

Na dworcu zatrzymywały się niektóre pociągi międzynarodowe, a bilet do Łodzi (II klasy) kosztował 32 kopiejki. Na wprost głównego wejścia (od strony dzisiejszej krańcówki autobusowej)

mieściło się biuro zawiadowcy stacji; po prawej stronie były sale dla pasażerów I i II klasy, a po lewej - kasa biletowa, poczekalnia dla podróżnych III klasy oraz bufet. W pobliżu stacji, w ogrodzie, usytuowany był oddzielny budynek, przeznaczony do przechowywania bagaży.



Fotografia z lat 20. XX w.

W okresie międzywojennym kolej stała się powszechnym środkiem komunikacji, z którego coraz częściej korzystali pabianiczanie. W 1934 r. przeprowadzono gruntowny remont budynku stacji. W połowie lat 30. zatrzymywały się tu 24 pociągi. Można było nimi dojechać m. in. do Warszawy i Poznania, a nawet do Berlina i Paryża.

Od tamtego czasu dworzec niewiele się zmienił. Przeniesiono kasy, w połowie lat 80. zniknął dworcowy bufet, a na początku lat 90. dokonano większego remontu budynku wewnątrz oraz na zewnątrz. Kolejnego remontu nieco zdewastowany i pomalowany przez graficyzmy budynek doczekał się u progu nowego tysiąclecia. Elewacje pomalowano, a w miejscu dawnej informacji utworzono Punkt Informacji Turystycznej.

66. POMNIK BOJOWNIKÓW O WYZWOLENIE SPOŁECZNE I NARODOWE

Na Starym Rynku w 1968 r. (w 50. rocznicę powstania Komunistycznej Partii Polski) wzniesiono okazały pomnik, który do dziś budzi mieszane uczucia wśród mieszkańców miasta.

Monument zaprojektował Antoni Biłas. Aby sfinansować przedsięwzięcie, wydrukowano „cegiełki”, ale nie sprzedawały się one najlepiej. W końcu większą część z 470 tys zł, które trzeba było zapłacić za postawienie pomnika, wyłożył pabianicki „Pamotex”. Fachowcy spieszyli się z wykonaniem, aby dokonać uroczystego otwarcia 14 grudnia 1968 r. Żelbetonowa „iglica” wypełniona wagonem stali zbrojeniowej stoi na trzymetrowej głębokości fundamentcie. Poziomą bryłę wykonano w pośpiechu, zbliżał się bowiem termin oddania



Fotografia z 2007 r.

i beton lano w największe mrozy. Ale na 14 grudnia pomnik na ówczesnym Placu Obrońców Stalingradu był gotowy. Na pomniku umieszczono napis „Cześć i chwała bohaterom o wyzwolenie społeczne i narodowe”. Jego odsłonięcia dokonał wicepremier Zenon Nowak (pabianiczanie z pochodzenia) i I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego w Łodzi Stefan Jędryszczak.



Pocztówka z lat 70. XX w.

Pod „piekarnią”, jak nazwali pomnik mieszkańcy miasta, często składano kwiaty. Monument służył jednak nie tylko komunistom, ale także drobnym pijaczkom. W jego wnętrzu niejednokrotnie urządzano libacje alkoholowe. Także malarze graffiti nie raz wykorzystywali ściany pomnika.

W pierwszych latach nowego wieku pomnik odnowiono. Jednak od czasu przemian ustrojowych w latach 90. wśród pabianiczanie trwa dyskusja nad zburzeniem tego obiektu.

67. TABLICA UPAMIĘTNIAJĄCA SYNAGOGĘ



Fotografia z 2007 r.

Na murze przy ul. Bóźnicznej wisi tablica pamiątkowa z czarnego marmuru z napisem: „*W tym miejscu mieściła się zabytkowa synagoga gminy żydowskiej miasta Pabianic zbudowana w połowie XIX wieku zburzona przez oprawców hitlerowskich w Holocaust – ziomkostwo*

miasta Pabianic”. Przypomina ona o istnieniu sporej społeczności żydowskiej w naszym mieście w okresie przed II wojną światową.

Początki osadnictwa ludności wyznania mojżeszowego w Pabianicach znajdujemy już w czasach rządów kapituły krakowskiej. Jednakże intensyfikacja tego zjawiska przypada na okres zaboru pruskiego. W 1794 r. przybyły tutaj 4 rodziny żydowskie (15 osób), w kolejnych latach liczba Żydów sukcesywnie wzrastała. Pierwotnie swoje nabożeństwa odprawiali w osobnych domach modlitw.

W 1847 r. po decyzji żydowskiej starżyny dla 560 wiernych wybudowano synagogę na wschodnich krańcach miasta. Stąd też wzięła się późniejsza nazwa ulicy – Bóźiczna. Był to niewielki czworokątny budynek murowany, pokryty gontem. Synagogę ufundowali bracia Mamelak, miejscowi żydowscy fabrykanci. W 1880 r. synagogę odrestaurowano, przebudowano i upiększono z zewnątrz. Dostawiono też przybudówkę. Pieniądze na prace murarskie pochodziły ze składek gminy żydowskiej.

Klasycystyczna synagoga przetrwała II wojnę światową, choć w październiku 1939 r. hitlerowcy zniszczyli jej wnętrze. Kres istnienia budynku położyła dopiero decyzja komunistycznych władz miasta. Po zgodzie Wydziału Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi (czerwiec 1960 r.) rozebrano obiekt przy ówczesnej ul. Fornalskiej. Dlatego też napis na tablicy, który informuje, że synagogę zburzyli Niemcy podczas okupacji, jest dla wielu osób zaskakujący.

W miejscu po synagodze miało powstać targowisko lub plac zabaw, ale planów tych nie zrealizowano i do dziś działka jest niezagospodarowana.

Na początku lat 90. XX w. z inicjatywy władz Pabianic i ziomkostwa Żydów pabianickich w Izraelu ufundowano także tablicę upamiętniającą 50. rocznicę likwidacji miejscowego getta żydowskiego.



Fotografia z okresu międzywojennego

68. POMNIK NIEPODLEGŁOŚCI

Od strony północnej kościoła św. Mateusza uwagę zwraca Pomnik Niepodległości (potocznie zwany Pomnikiem Legionisty), odsłonięty w 1989 r. Tablica na cokole nosi napis: „Na tym miejscu wzniesiono w 1933 r. pomnik Niepodległości. Zburzony przez okupanta niemieckiego w 1939 r. Odbudowany przez społeczeństwo Pabianic w 1989 r. jest dokładnym odtworzeniem oryginału”. Oryginał pomnika projektował artysta rzeźbiarz Mieczysław Lubelski.

Na początku 1989 r. władze miejskie powołały Społeczny Komitet Budowy Pomnika Niepodległości z 1933 r. Prace nad rekonstrukcją powierzono rzeźbiarzom Władysławowi i Tomaszowi Kowalczykom. Cokół wykonała Rzemieśnicza Spółdzielnia Remontowo - Budowlana w Pabianicach, a odlew Legionisty i jego montaż Gliwickie Zakłady Urządzeń Technicznych. Uroczyste odsłonięcie i poświęcenie pomnika odbyło się 11 listopada 1989 r. Na cokole uwieczniono nazwiska 80 pabianiczian poległych w latach 1914-1918.

W 1999 r. posąg odnowiono. Okazało się wówczas, że trzeba było otoczyć cokół obelką, ponieważ nierówno położone płyty granitowe zaczęły rozchodzić się na boki. Prace przy czyszczeniu pomnika wykonał rzeźbiarz Zbigniew Władka.



Fotografia z 2007 r.



Fotografia z okresu międzywojennego

„Piękny widok przedstawiają i bardzo przyozdabiają miasto istniejące tu Aleje, znajdujące się prawie w Śródmieściu, a ciągnące się po obu stronach ulicy Zamkowej, od ulicy Zwierzyniec aż do Długiej. Jest to najulubieńsze a zarazem i jedyne najbliższe miejsce przechadzek dla tutejszych mieszkańców. Każdy obiera to miejsce, by użyć jakiejś takiej przechadzki po pracy, lub spotkać kogo ze znajomych, zawsze tu ludno, w każdej prawie porze dnia. A już najludniej i najgwarniej w godzinach wieczorowych.” – Tak pisano o ulicy Zamkowej blisko 100 lat temu, w kalendarzu - informatorze na 1914 r. Dziś po alejach nie ma śladu, a ulica Zamkowa, jako jedna z przelotowych ulic Pabianic, niezbyt zachęca mieszkańców do spacerów.

A przecież i dziś warto tędy przejść, nie tylko na zakupy, nie tylko pozalaćwać pilne sprawy w urzędach, ale też po to, by na przestrzeni jednej ulicy poznać kawałek historii tego miasta.

Rozpocznijmy wędrowkę od dwóch najstarszych budowli miasta, które pamiętają jeszcze wiek XVI, czas renesansu, kiedy to Pabianice znajdowały się pod rządami kapituły krakowskiej. Postawiono wtedy murowany dwór obronny, do dnia dzisiejszego potocznie nazywany Zamkiem (1), a w jego sąsiedztwie kościół pw. św. Mateusza i św. Wawrzyńca (2). Warto zajrzeć do odnowionych wewnątrz renesansowego dworu, który dziś pełni funkcję miejskiego muzeum, wraz ze stojącym obok budynkiem dawnej szkoły przy Starym Rynku pod nr 2 (29). Natomiast po obejrzeniu kościoła można zwrócić uwagę na stojące w pobliżu pomniki: Niepodległości (68) i Pamięci Bojowników o Wolność, Demokrację i Socjalizm (66). Przed dalszą wędrowką proponujemy krótki odpoczynek w parku im. Juliusza Słowackiego (56).

Przejdźmy mostem na drugi brzeg Dobrzyńki, do tej części miasta, którą zainteresowano się dopiero w XIX wieku.

Punktem przełomowym w rozwoju Pabianic, a przez to i w dziejach ulicy Zamkowej, było włączenie ich w 1820 r. do rzędu miast fabrycznych objętych planem kolonizacji przemysłowej. Wtedy zaczęli przybywać tu tkacze i sukiennicy ze Śląska, Czech i Saksonii. Konieczna stała się regulacja miasta, której dokonano w 1824 r. Powstało Nowe Miasto jako osada fabryczna składająca się z 202 działek położonych po zachodniej stronie rzeki. Osadę rozplanowano wzdłuż trzech równoległych do Dobrzyńki ulic z poprzeczną osią tzw. traktu fabrycznego, czyli późniejszą ulicą Zamkową, która w dalszym rozwoju przestrzennym miasta stała się głównym jego traktem.

Warto zatrzymać się na chwilę przy budynku dawnego hotelu i późniejszej szkoły położonych przy ul. Zamkowej 1 (43), a także zwrócić uwagę na kamienicę pod nr 7 (44). Początek ulicy to jednak przede wszystkim świadectwo rozwoju przemysłu włókienniczego w naszym mieście. Tutaj zachował się kompleks fabryczno - rezydencjonalny budynków należących niegdyś do potentatów przemysłowych Pabianic, rodzin Krusche i Ender. Pod numerem 4 działała tu największa swego czasu fabryka naszego miasta (12), zaś po przeciwnej stro-

nie ulicy, pod numerem 3 znajdował się kantor główny, czyli biura zakładów „Krusche i Endera” (13), a pod „piątką” pałac rodziny Enderów (14). W tym rejonie zachowały się też budynki pofabryczne dawnej firmy Kindlera (16), równie znamienitego prekursora pabianickiego przemysłu, a także dawna fabryka rodziny Baruchów, czyli późniejsza „Dobrzyńka” (22).

Napływ ludności z zachodu i południa zakończył wielowiekową dominację katolicyzmu w naszym mieście i spowodował powstanie tu nowych grup wyznaniowych. Dla ewangelików wybudowano kościół pw. św. Piotra i św. Pawła (3) u zbiegu dzisiejszej ulicy Zamkowej i Kilińskiego, a obok niego postawiono na początku XX w. budynek parafialny (4). Po przeciwnej stronie skrzyżowania warto zwrócić uwagę na najstarsze zachowane domy tkaczy w Pabianicach przy ul. Zamkowej 21 i 23 (20), a także pójść kawałek ulicą św. Jana, gdzie w budynku pod numerem 4 mieszkała rodzina Krusche (15). W sąsiednim podwórku natomiast zachował się jeszcze obiekt niegdyś sakralny, dawnego zboru braci morawskich (9). Kawałek dalej, po przeciwnej stronie ulicy, warto zwrócić też uwagę na budynek jednego z pierwszych kin w naszym mieście (39) oraz na rekonstrukcję drewnianego „Domu tkacza” (19).

Powróćmy na Zamkową, tym razem do obiektu nieco bliższego współczesności. Spółdzielczy Dom Handlowy „Trzy Korony” (45) stoi dopiero nieco ponad 30 lat, ale już zdążył wpisać się w krajobraz i świadomość pabianiczian. W sąsiadującej z „Esdehem” przedwojennej kamienicy ma natomiast swoje biura Urząd Miasta Pabianic (46). Po przeciwnej stronie ulicy zwróćmy uwagę na kolejny budynek powojenny, ale także o ciekawej historii. Jest to dzisiejsza siedziba banku PKO BP SA (47).

Dalej możemy obejrzeć pozostałości po kompleksie fabrycznym stworzonym przez rodzinę Kindlerów (17), a także ich dom mieszkalny po przeciwnej stronie ulicy (18). W dalszej zabudowie uwagę zwracają dwa obiekty: „Galeria Pabianicka”, czyli dawny „Domus” (49) i „Domino” (48), które, zanim zawitały do naszego miasta hipermarkety, były tu jednymi z największych centrów handlowych. Będąc w tym miejscu nie sposób nie zauważyć strzelistej bryły kościoła pw. Najświętszej Marii Panny Różańcowej (6). Po zwiedzeniu kościoła warto po drugiej stronie ulicy rozejrzeć się wśród bloków, wyobrażając sobie widok tego miejsca (a nieco starsi pabianiczanie mogą je nawet przywołać w pamięci), gdzie jeszcze do lat 80. ubiegłego wieku znajdowało się osiedle domków robotniczych, zwane „famulami”, a rodowodem swym sięgające lat 80. XIX w. (21). W ich sąsiedztwie wybudowano szkołę, której budynek przetrwał do dziś, zmieniając funkcję na mieszkalną (30).

W dalszej części ulicy Zamkowej jest jeszcze jedna szkoła o ciekawej historii sięgającej okresu międzywojennego, czyli dzisiejsza szkoła podstawowa nr 5 (32).

Kończy się ulica Zamkowa, a więc i my zakończmy spacer. Ostatnim punktem wycieczki niech będzie jeszcze krótki wypoczynek na ławeczce, w cieniu drzew „Zielonej Góry” (60).



SPACER PO STARYM MIEŚCIE

Małe zaniedbane uliczki Starego Miasta, zabudowane starymi niszczącymi kamienicami, na pierwszy rzut oka nie zachęcają potencjalnych amatorów wycieczek do odwiedzenia tych rejonów. A przecież warto uświadomić sobie, że to właśnie tu, na wschód od Dobrzyńki, rozpoczęła się historia naszego miasta.

W czasach rządów kapituły krakowskiej kompleks osadniczy Pabianic składał się z trzech części: folwarku, położonego na zachód od Dobrzyńki, dworu, zwanego też Zamkiem, oraz właściwego miasta, usytuowanego na wschód od dworu. Średniowieczne miasto rozrastało się głównie w kierunku wschodnim. Wytyczenie rynku i przylegających do niego ulic historycy wiążą z datą założenia miasta i kościoła, tj. z połową XIV w. Zabudowania w większości były drewniane, toteż często ulegały zniszczeniu w wyniku pożarów, dopiero w XVI w. powstał murowany Zamek i kościół. Od tych dwóch obiektów zaczynamy nasz spacer po Starym Mieście.

Zamek (1), czyli dwór obronny, dawna siedziba kanoników kapituły krakowskiej, wraz z sąsiadującym budynkiem dawnej szkoły przy Starym Rynku 2 (29) pełnią dziś funkcję miejskiego muzeum. Po zwiedzeniu muzealnych ekspozycji warto przejść kawałek włąb ulicy Gdańskiej, gdzie znajduje się jedyne czynne dziś pabianickie kino o nazwie Tomi (40), którego historia sięga lat 20. XX w. Dalsze kroki skierujemy ku najstarszemu pabianickiemu kościołowi pw. św. Mateusza i św. Wawrzyńca (2). Idąc od kościoła w stronę ulicy Grobelnej dochodzimy do Dobrzyńki i położonych na jej wschodnim brzegu Bulwarów (59). Tu możemy chwilę wypocząć w cieniu wiekowych drzew, nabierając sił przed dalszą częścią spaceru.

Wróćmy jeszcze raz w pobliże kościoła św. Mateusza. W otoczeniu świątyni warto zwrócić uwagę na stojący tu Pomnik Niepodległości (68) oraz Pomnik Pamięci Bojowników o Wolność, Demokrację i Socjalizm, stojący na Starym Rynku (66).

Dalej trasa wycieczki prowadzi będzie ulicą Piotra Skargi. Pod numerem 21 znajduje się tu Zespół Szkół nr 1, czyli dawna Szkoła Rzemiosł (36), natomiast przy Piotra Skargi 78 mieszkała niegdyś rodzina Nawrockich wraz z jej słynnym przedstawicielem, malarzem Bolesławem (54).

Przejdźmy do ulicy Warszawskiej, gdzie przy jej zbiegu z Kapliczną oglądać możemy kameralny kościół pw. św. Floriana (5).

Zakończeniem spaceru niech będzie chwila zadumy przy tablicy pamiątkowej na jednym z domów przy ul. Bóżnicznej, która przypomina o istnieniu niegdyś w tym miejscu żydowskiej synagogi (67). Będąc tu, warto uświadomić sobie, że właśnie w tym rejonie znajdowało się w okresie II wojny światowej (do maja 1942 r.) getto dla ludności żydowskiej zamieszkującej Pabianice.



Ulice Kościuszki i Pułaskiego niegdyś funkcjonowały jako jedna ulica nazwana Długą. Wytyczono ją w momencie zakładania Nowego Miasta, tj. w latach 20. XIX w. Po roku 1918 ulicę przemianowano na Kościuszki, a w 1938 roku podzielono ulicę, nadając jednej z części imię Pułaskiego. W okresie okupacji hitlerowskiej ulica nosiła nazwę Ludendorff Strasse, ale po wojnie wrócono do dawnego nazewnictwa.

Proponujemy spacer tymi dwiema śródmiejskimi ulicami, które skupiają na swej trasie szereg instytucji użyteczności publicznej, związanych głównie z oświatą i kulturą.

Rozpocznijmy wycieczkę od miejsca, gdzie ulica Kościuszki zbiega się z ul. Skłodowskiej. Tutaj już od ponad stu lat stoi budynek – siedziba instytucji kulturalno-oświatowych, dzisiejszy Miejski Ośrodek Kultury (38). Dalsze kroki skierujemy ku ulicy Zamkowej. Zwróćmy uwagę na trzypiętrową narożną kamienicę, mieszczącą dziś Urząd Miasta Pabianic (46). Po przeciwnej stronie ulicy w latach 60. ubiegłego wieku wybudowano blok mieszkalny, w którym dwie najniższe kondygnacje zajmuje PKO BP SA (47). Idąc dalej ulicą Pułaskiego, dojdziemy do kolejnej instytucji związanej z finansami, jaką jest PA-CO-BANK (50).

W dalszej części ulicy skupiło się kilka ważnych placówek oświatowych. Warto zwrócić uwagę na kamienicę pod numerem 14, w której już w końcu XIX wieku działała Szkoła Handlowa, późniejsze Gimnazjum męskie (34), którego tradycje kontynuuje dziś I LO. Dalej, pod numerem 24, znajduje się jedna z najstarszych pabianickich szkół, Szkoła Podstawowa nr 1 (31), a po przeciwnej stronie ulicy, w białym, niedawno odnowionym domu, mieszkał niegdyś słynny pabianiczanie, doktor Witold Eichler (55). Tuż za „Jedynką” działa Zespół Szkół nr 5 im. Marii Konopnickiej, w którym w podstawówce i gimnazjum uczą się dzieci specjalnej troski. Po drugiej stronie ulicy jest jeszcze jeden budynek szkoły z długimi tradycjami, a mianowicie dzisiejsze II LO, niegdyś Gimnazjum im. Królowej Jadwigi (35).

Perspektywę ulicy Pułaskiego zamyka niedawno odnowiony budynek Młodzieżowego Domu Kultury, czyli dawnego Domu Harcerza.



XIX-wieczny rozwój przemysłu na terenie Pabianic zdeterminował dzisiejszy wygląd miasta. W dalszym ciągu mamy tu pozostałości niegdyś prężnie działających fabryk, jak również te, które przetrwały zawirowania historii i kontynuują wieloletnią tradycję.

Zapraszamy do wędrowki śladami dawnych potentatów przemysłowych naszego miasta od zabudowań zespołu fabryczno-rezydencjonalnego przy ul. Zamkowej. Takie zespoły, charakterystyczne dla łódzkiego okręgu przemysłowego, powstawały w latach 80. XIX w. Składały się z budynków produkcyjnych i położonych w sąsiedztwie domów mieszkalnych właścicieli, a także domów dla robotników i administracji. Największy zachowany tego typu zespół w Pabianicach to budynki dawnej firmy „Krusche i Ender”. Na szczególną uwagę zasługuje budynek dawnej tkalni centralnej przy ul. Zamkowej 4 (12) oraz kantoru głównego firmy (13) i pałacu mieszkalnego rodziny Enderów (14) po przeciwnej stronie ulicy.

Będąc w tym miejscu warto przejść kawałek w kierunku Zamku, aby obejrzeć także budynek jednej z najstarszych pabianickich szkół (dzisiejsze muzeum), której powstanie zainicjowali pabianiccy przemysłowcy (29), a także pierwsze zabudowania fabryki Kindlera (16) i pozostałości fabryki Baruchów (22).

Wróćmy do ulicy Piłsudskiego. Tutaj przemysł prężnie rozwija się do dziś. Pod numerem 5 jest wejście do zakładów farmaceutycznych Polfa (23), a po przeciwnej stronie ulicy dawna willa Schweikerta, jednego z inicjatorów powstania przemysłu chemicznego w Pabianicach (25). Dalej oglądać możemy dawną fabrykę papieru pod nr 7 (26) oraz willę Saengera (27), niegdyś właściciela tejże fabryki. Warto przejść jeszcze do numeru 30, gdzie do dziś stoi dawna willa Thommena, jednego z dyrektorów w zakładach chemicznych (24).

Wróćmy ku ulicy św. Rocha, gdzie pod numerem 8 ulokowano niegdyś Kasę Chorych, a potem Ubezpieczalnię Społeczną (41). Dalsze kroki skierujemy na ul. św. Jana. Warto obejrzeć tu tzw. „Dom tkacza” (19) pod numerem 20, a także pałac mieszkalny rodziny Krusche (15) przy ul. św. Jana 4. Zwróćmy uwagę na sąsiednie podwórko pod numerem 6, gdzie zachowały się mury dawnego zboru braci morawskich (9), do którego uczęszczali pabianiccy fabrykanci. Natomiast okazała świątynia ewangelicka, czynna do chwili obecnej, znajduje się nieopodal, u zbiegu ulic Zamkowej i Kilińskiego (3), a w jej sąsiedztwie stoi dom parafialny (4).

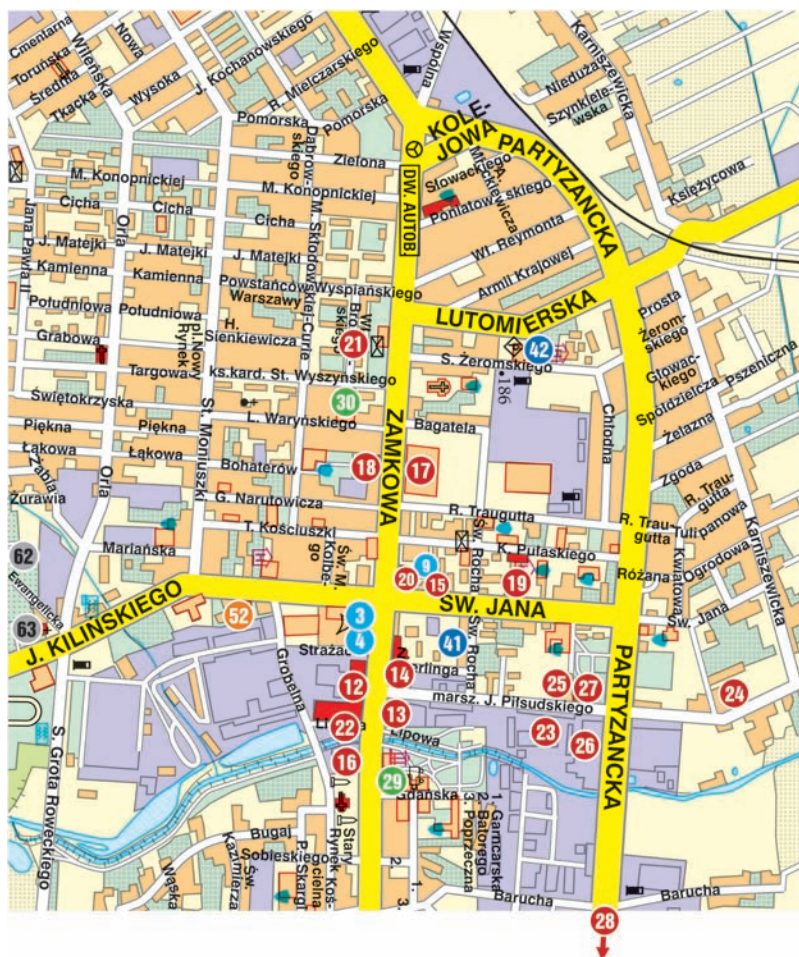
Po drugiej stronie Zamkowej, pod numerami 21 i 23, zachowały się typowe domy tkaczy, jakie wznoszono w I poł. XIX w. w osadach fabrycznych, z izbą warsztatową i mieszkaniem (20).

Warto przejść ulicą Kilińskiego do cmentarza ewangelickiego, gdzie spoczywa wielu zasłużonych dla naszego miasta przemysłowców (62) (63), a po drodze zwróćmy uwagę na miejsca, gdzie przed laty fabrykanci wypoczywali w swoich willach letniskowych (52).

Powróćmy na Zamkową. Popatrzmy na pozostałości dawnych zakładów Kindlera (17) i na dom mieszkalny rodziny po przeciwnej stronie ulicy pod nr 26 (18). Dalej, naprzeciwko kościoła NMPR, przy ul. Wyszyńskiego, zachował się budynek dawnej szkoły fabrycznej (30), która wchodziła w skład nieistniejącego już osiedla domów rodzinnych (21). Idąc następnie

ulicą Żeromskiego dojdziemy do obiektów, w których niegdyś działał szpital fabryczny Kindlera (42).

Dla miłośników naprawdę długich spacerów polecamy jeszcze zapoznanie się z historią i obiektami fabryki żarówek, czyli dzisiejszego Philipsa, przy zbiegu ulic Partyzanckiej i Konstytucyjnej (28).







BIBLIOGRAFIA

Adamczewski Marek, *Heraldyka miast wielkopolskich do końca XVIII wieku*, Warszawa 2000

Adamek Robert, Krusche, Ender, Kindler. *Królowie bawełny w Pabianicach. XIX–XX w.*, [Katalog wystawy], Pabianice 1998

Adamek Robert, Nowak Tadeusz, *650 lat Pabianic. Studia i szkice*, Pabianice 2005

Adamczyk Ryszard, Dziubek Elżbieta, Zawilski Paweł, *Sprawozdanie z archeologicznych badań ratowniczych na stanowisku Łódź - Szynkielew 4 (AZP 68-58/27)*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 7, 249-260.

Badziak Kazimierz, *Powstanie i rozwój Pabianickich Zakładów Chemicznych do wybuchu II wojny światowej*, „Pabianiciana 3”, Pabianice 1995, s. 111-137

Badziak Kazimierz, *Kindlerowie w Pabianicach. Aktywność gospodarcza i społeczna*, „Pabianiciana 2”, Pabianice 1993, s. 111-140

Baruch Maksymilian, *Pabianice, Rzgów i wsie okoliczne*, Warszawa 1903

Brzeziński Kazimierz, Gramsz Andrzej, *Ulica Zamkowa w Pabianicach. 1824-2004*, Łódź 2004

Czas. Kalendarz na rok 1912, Łódź 1911

Dopart Alicja, Blochowiak Jerzy, *Od Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego do PA-CO-BANKU w Pabianicach 1902-2002. Z dziejów Spółdzielczości Kredytowej w Pabianicach*, Pabianice 2002

Dzieje Pabianic, pod red. Gryzeldy Missalowej, Łódź 1968

Dziubek Elżbieta, Ruta Sławomira, *Sprawozdanie z archeologicznych działań ratowniczych przeprowadzonych na terenie miasta Pabianice w latach 1998-2000*, „Łódzkie Sprawozdania Archeologiczne”, t. 6, s. 91-101.

Fitzke Jan, *Poszukiwania archeologiczne w Pabjanicach. Groby kultury t. zw. podkłoszowej. Ziemianki wczesnohistoryczne, ich budowa i zawartość. Ceramika wczesnohistoryczna*, „Kurier Literacko-Naukowy”, dodatek do Numeru 56 „Ilustrowanego Kuriera Codziennego z dn. 25.02.1935”, s. 6

Frankowski Józef, *Kościół św. Florjana w Pabjanicach*, Pabianice 1930

Godłowski Kazimierz, *Pierwotne siedziby Słowian*, Kraków 2000

Góra Mieczysław, Arkusz AZP nr 41 „Pabianice” w skali 1:10 000. Łódź 1982-1984, w WOZU Łódź

Jagusiakowie Jan i Grzegorz K., *1907-2007 Stulecie parafii Najświętszej Maryi Panny Różańcowej w Pabianicach*, Pabianice 2007

Jagusiakowie Jan i Grzegorz K., *Traktem Jana Długosza z Pabianic przez „państwo pabiańskie”* i powiat pabianicki, Pabianice 2005

Janke Aurelia, *Pabianice w legendzie*, „Łódzkie Studia Etnograficzne”, T.XI, Łódź 1970, s.171-178.

Jarosza Lucjan, ks., *Kościół św. Mateusza 1588-1988*, Pabianice 1988

Kalendarz. Informator Pabjanicki. 1914, Pabianice 1913

Katalog zabytków sztuki w Polsce, T. III woj. łódzkie, pod red. J. Z. Łozińskiego, zes. 3. Powiat łaski, oprac. M. Kwiczala, Warszawa 1953

Kowalski Marek Daniel, *Uposażenie krakowskiej kapituły katedralnej w średniowieczu*, Kraków 2000

Łoziński Jerzy Z., *Renesansowy dwór obronny w Pabianicach i jego budowniczy Wawrzyniec Lorek*, „Biuletyn Historii Sztuki” R. XVII (1955) nr 1

Na pamiątkę dwudziestolecia Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Pabjanicach. 1905-1925, Pabianice 1926

Nowe wykopaliska, „Z Otcłani Wieków”, 1934, R. 9, s. 73-74; „Z Otcłani Wieków”, 1935, R. 10, s. 15

Pabianice [folder Urzędu Miejskiego w Pabianicach], Bydgoszcz [b.r.w.]

Pabianice [folder wydany na zlecenie Wydziału Działalności Gospodarczej i Promocji Miasta], Pabianice 2007

Pabianice. Powiat w XXI wieku, [folder Wydziału Infrastruktury Społecznej i Spraw Obywatelskich], Bydgoszcz [b.r.w.]

Park Wolności w Pabianicach, Pabianice 2001

Powstanie i rozwój Tow. Akc. Pabjanickich Fabryk WYROBÓW Bawełnianych „Krusche i Ender” 1826-1926, Pabianice 1926

Ramisz Leszek, Gaszewski Eugeniusz, *Pabianice. Przewodnik – informator*, Pabianice 1977

Ramisz Leszek, Majkowski Wojciech, *Pabianicka Fabryka Żarówek 60 lat 1923-1983*, Pabianice [1983]

Staszewski Kazimierz, *Ilustrowany przewodnik po Pabjanicach, Łasku i powiecie łaskim (woj. łódzkie)*, Pabianice 1929

Staszewski Kazimierz, *Kościół Najświętszej Marii Panny w Pabjanicach 1898-1928*, [Pabianice 1928]

Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa im. Jana Kilińskiego w Pabjanicach, [Pabianice] 1929.

Walczak Wojciech, *Zabytki i krajobraz miasta*, „Miejski Informator Aktualności – Mia100 Pabianice”, Pabianice [b.r.w.]

Walczak Wojciech, Lewkowska Anna, *Zabytkowe cmentarze i mogiły w Polsce. Województwo łódzkie*, Warszawa 1995

U Źródła Polski. Do roku 1038, pod red. M. Derwich, A. Żurek, Warszawa-Wrocław 2002, s. 122-127 i n.

Woźniak Krzysztof, *Protestanci pabianiccy (do 1914 r. Szkic do portretu)*, „Pabianiciana 3”, Pabianice 1995, s. 63-87

Zaspa Aneta, *Historia kina w Pabianicach do 1939 r.*, Pabianice 2003 (maszynopis w MMP)

100 lat Liceum Ogólnokształcącego im. Jędrzeja Śniadeckiego w Pabianicach 1898-1998, praca zbiorowa pod red. Norberta Hansa, Pabianice 1998

II Liceum Ogólnokształcące im. Królowej Jadwigi w Pabianicach. 90 lat szkolnej tradycji 1915-2005, pod red. Kazimierza Brzezińskiego, Pabianice 2005

Artykuły prasowe

„Dziennik Łódzki Wiadomości Dnia”

„Gazeta Pabianicka”

„Nowe Życie Pabianic”

„Rozwój”, nr 186, 1910 r.

„Rozwój”, nr 270, 1911 r.

„Życie Pabianic”

Wstęp, czyli jak poruszać się po przewodniku	3
Osiedla wczesnośredniowieczne nad Dobrzyńką	5
Historia Pabianic w pigułce	7
Pabianice w legendzie	15
I 1. Zamek	19
II Kościoły – życie religijne	25
2. Kościół pw. św. Mateusza i św. Wawrzyńca	25
3. Kościół ewangelicki pw. św. Piotra i św. Pawła	31
4. Pastorat	34
5. Kościół pw. św. Floriana	35
6. Kościół pw. Najświętszej Marii Panny Różańcowej	35
7. Kościół baptystów	40
8. Kościół mariawitów	41
9. Zbór braci morawskich	42
10. Kościół pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego	43
11. Kościół pw. Miłosierdzia Bożego	45
III Przemysł, fabrykanci	46
12. Zamkowa 4 – Fabryka z zegarem	46
13. Zamkowa 3 – Kantor główny	48
14. Zamkowa 5 – Pałac Enderów	49
15. Św. Jana 4 – Pałac rodziny Krusche	50
16. Fabryka Kindlera przy ul. Zamkowej	51
17. Fabryka Kindlera przy ul. Traugutta	52
18. Zamkowa 26	54
19. Dom tkacza	55
20. Zamkowa 21, 23	56
21. Famuly	58
22. Fabryka Barucha / „Dobrzyńka”	59
23. Polfa	61
24. Willa Thommena	63
25. Willa Schweikerta	63
26. Fabryka papieru	64
27. Willa Saengera	65
28. Philips S. A.	66
IV Szkoły	68
29. Stary Rynek 2	68
30. Szkoła przy famulach	69
31. Szkoła Podstawowa nr 1	70
32. Szkoła Podstawowa nr 5	72
33. Szkoła Podstawowa nr 9	73
34. Pułaskiego 14 / I LO	74
35. II Liceum Ogólnokształcące im. Królowej Jadwigi	76
36. Szkoła Rzemiosł	78
37. Szkoła muzyczna	80

V	Kultura, rozrywka	
	38. Dom Ludowy / Miejski Ośrodek Kultury	81
	39. Kino Mazur	83
	40. Kino Tomi	85
VI	Lecznictwo	
	41. Kasa Chorych / Ubezpieczalnia Społeczna	88
	42. Szpital fabryczny Kindlera	89
VII	Inne budynki	
	43. Zamkowa 1 / Hotel / Szkoła Położnych	90
	44. Zamkowa 7	92
	45. SDH	93
	46. Urząd Miasta Pabianic	94
	47. PKO BP SA	95
	48. Domino	96
	49. Domus	96
	50. Pa-Co Bank	98
	51. Dom Kolbego	99
	52. Piemont	100
	53. Ulica Spółdzielcza	102
	54. Dom Nawrockiego	104
	55. Dom Eichlera	105
VIII	Parki, tereny wypoczynkowe	
	56. Park im. J. Słowackiego	106
	57. Strzelnica / Park Wolności	108
	58. Lewityn	112
	59. Bulwary	113
	60. Zielona Góra	113
IX	Cmentarze	
	61. Cmentarz katolicki	114
	62. Cmentarz ewangelicko-augsburski	116
	63. Mauzoleum	119
	64. Cmentarz żydowski	120
X	Transport	
	65. Dworzec PKP	121
XI	Pomniki, Tablice	
	66. Pomnik Bojowników o Wyzwolenie Społeczne i Narodowe	122
	67. Tablica upamiętniająca synagogę	123
	68. Pomnik Niepodległości	124
XII	Trasy wycieczek	
	Spacer ulicą Zamkową	125
	Spacer po Starym Mieście	128
	„Długa” ulica	130
	Śladami fabrykantów	132
	Śladami pamięci – pabianickie cmentarze	134
	Gdzie wypocząć – parki i tereny zielone	135
	Bibliografia	136